

SŁOWIANIE W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ XIX WIEKU

Gdybyśmy mieli sądzić o wartości poszczególnych narodów na podstawie opinii wydawanych przez ich sąsiadów, musielibyśmy zwątpić w sens kulturalnego rozwoju ludzkości. Historyczne doświadczenie uczy, że nie można brać tych sądów dosłownie, nie można ich też jednak lekceważyć. Wprawdzie dalecy jesteśmy dzisiaj od tych wyobrażeń, kiedy przyjaźni lub nienawiści poszczególnych narodów nadawało się cechy odwieczności lub wyprowadzało się z immanentnych znamion ich charakteru narodowego. Jeżeli dziś, przeciwnie, odnosimy je do konkretnych sytuacji lub wyprowadzamy je ze zbieżności lub sprzeczności ekonomicznych, społeczno-politycznych i ideologicznych, to równocześnie zdajemy sobie sprawę, że uczucia te materializują się w fakty i jako określone siły wpływają na przebieg wydarzeń. Stanowią one integralną część procesu historycznego i same w sobie domagają się opisu i wyjaśnienia, jako żywy składnik ideologii politycznej oraz świadomości społecznej swoich czasów.

Literatura piękna, publicystyka, historiografia nie tylko rejestrują przejawy takich sądów, przesądów i poglądów, lecz także przez sam fakt rejestracji i upowszechniania przyczyniają się do ich zdynamizowania. Zwłaszcza historiografia, oceniając je i wartościując, staje się z kolei źródłem nowych postaw i opinii. Wywiera ona więc bezpośredni wpływ na spotęgowanie lub osłabienie takich emocjonalnych postaw. Taką rolę pełniła też historiografia w stosunkach niemiecko-słowiańskich. Ta jej swoista funkcja wychowawcza wzrosła zwłaszcza w XIX w., kiedy historia stawszy się częścią ogólnej nauki o społeczeństwie nabrała odpowiedniego autorytetu w opinii publicznej, zyskała szacunek dla swoich badań; co więcej, przez swe wejście do programu nauczania w szkołach i do czasopism wszelkiego rodzaju otrzymała nieograniczone wprost możliwości rozpowszechniania swoich ustaleń.

Przez wiele wieków Niemcy i Słowianie wypowiadali o sobie sądy wyrastające bezpośrednio z ich wzajemnych stosunków społeczno-gospodarczych, politycznych i kulturalnych. W zależności, jakie każdorazowo były te stosunki, takie były też opinie. Najczęściej znajdujemy je w pomnikach twórczości literackiej i historiograficznej, ale także w żywej mowie, pieśni i tradycji ustnej. Najwcześniejszą wzajemną niechęć wyraziła się w języku. Germanie, ale także Romanie, Grecy i Arabowie, zaczęli identyfikować Słowian po prostu z pojęciem niewolnika (na zasadzie gry słów: *Slavi/Sclavi* = *sclavus* — niewolnik). Częściowo odpowiadało to pozycji społecznej Słowian zaprzędawanych w niewolę do krajów basenu śródziemnomorskiego; Słowianie, podobnie zresztą jak wcześniej inne ludy barbarzyńskie (Germanie, Trakowie,

1 Przegąd Zachodni

Dakowie, Celtowie, Iberowie), pojawiali się tam przeważnie jako niewolnicy. Dopiero w V/VI wieku n.e. Grecy i Rzymianie zetknęli się z wolnymi ludami słowiańskimi. W tym czasie w źródłach zaczyna się pojawiać jako określenie Słowian nazwa „psy”. Nie jest to jednak zwykła obelga; tym epitetem ludy chrześcijańskie zwykle obdarzały pogan. Nie szczędzili go więc Frankowie i Niemcy swoim pogańskim współziomkom, jak Sasom, Duńczykom lub Szwedom. Jako pogan nie dopuszczali ich do współbiesiadowania, do zawierania małżeństw itp.¹

Słowianie od dawna nazywali wszystkich obcoplemienników mieszkających od nich na zachód mianem „Niemców”, prawdopodobnie od celtyckiego plemienia Nemetów, którzy w prastarych czasach musieli z nimi sąsiadować (podobnie Celtowie określali swoich wschodnich sąsiadów mianem „Wenętów”, która to nazwa przeszła następnie na Słowian w ogóle i w tym znaczeniu została też przyjęta od Celtów przez Germanów). W późniejszych czasach, gdy ten prastary stan rzeczy uległ zatarciu, Słowianie dorobili do nazwy „Niemców” potoczne wyjaśnienie w znaczeniu „ludzi niemych”, tj. niby mówiących językiem niezrozumiałym. Wyjaśnienie to ma taką samą wartość jak potoczny wywód nazwy Słowian od wyrazu „słowo” (tj. ludzi mówiących językiem zrozumiałym) lub od wyrazu „sława”. W określaniu wtórnym Niemców jako ludzi niemych, mówiących niezrozumiale, chodziło o ich ośmieszenie; w tym sensie ta wykładnia etymologiczna cel swój niewątpliwie osiągnęła².

I. FORMY WSPÓŁZYCIA SŁOWIAŃSKO-NIEMIECKIEGO W DZIEJACH

W bogatym obrazie stosunków słowiańsko-niemieckich w średniowieczu można wyróżnić dwie zasadnicze linie rozwojowe. Jedna rejestruje różne, najczęściej przygodne i poddane nastrojom chwili postawy niechęci, wrogości lub wręcz nienawiści; druga zaś — bardziej ukryte, rzadziej manifestujące się, ale za to bardziej produktywne formy współpracy, wzajemnej zależności, a nawet — sporadycznie — przyjaźni.

¹ Zagadnienie najdawniejszych stosunków Słowian ze światem romańskim i germańskim wymaga osobnego ujęcia; nierzadkie w literaturze tamtych czasów przyrównanie Słowian do „psów” zostanie opracowane w artykule przeznaczonym do *Słownika Starożytności Słowiańskich* pod hasłem „Słowianie jako psy”.

² Obszerną już literaturę dotyczącą genezy i znaczenia nazwy „Niemiec” u Słowian referuje M. Vasmer (*Russisches Etymologisches Wörterbuch* t. II. Heidelberg 1955, ss. 12—22) pod hasłem „němec”, „nemój”. Uważa on, że nazwa „Niemiec” u Słowian wywodzi się od wyrazu: niemy w znaczeniu „jąkała”, „mówiący niewyraźnie, niezrozumiale”. Mnie osobiście bardziej przekonuje wywód od celtyckiego plemienia: „Nemetes”. Dawne sąsiedztwo Słowian i Celtów w świetle obecnego stanu badań nie może budzić wątpliwości. Zob. też H. Ułaszyn, *Slavisch němъць*, „Deutscher”. *„Zeitschrift f. slavische Philologie”*, 6 (1929), ss. 368—372.

Po stronie niemieckiej objawy niechęci wobec Słowian występują już w źródłach frankońskich i karolińskich; jednakże w systematyczny obraz ujemnej oceny Słowian formują się one dopiero w okresie panowania dynastii saskiej i salickiej na przełomie X—XI w. osiągając szczyt natężenia za czasów Hohenztaufów na przełomie XII/XIII w. Na czoło wybijają się takie stwierdzenia, jak bezwzględna wrogość, okrucieństwo, zdradliwość, podstępność, tchórzostwo; cechy te stanowią usprawiedliwienie własnego postępowania wobec Słowian; często łączyła się z tym zachęta do zagarniania ziemi słowiańskiej, narzucania religii chrześcijańskiej, pobierania trybutów i dziesięcin³. Z drugiej strony znajdujemy sporadyczne, ale tym bardziej znamienne słowa uznania dla słowiańskiej gościnności, prostolinijności, dzielności i umiłowania wolności, prostoty obyczajów, wierności małżeńskiej itp.

Jako dowód uznania dla cech słowiańskiego zachowania charakteru trzeba w tym miejscu przytoczyć fakty „obiektywne”, jak przyciąganie osadników słowiańskich na tereny niezasiedlone, powierzanie im funkcji obronnych i służebnych przy grodach, poszanowanie rodzimych form sądownictwa słowiańskiego i wymierzanie sprawiedliwości, dopuszczanie Słowian do szeregów rycerstwa i duchowieństwa, częste stosunkowo związki małżeńskie między dynastiami i feudałami itd. Właściwie dopiero pod koniec średniowiecza spotykamy się z pierwszymi wyraźnymi przejawami dyskryminacji Słowian. Cechy różnych miast powstałych na terenie dawnej Słowiańszczyzny zachodniej zaczęły wówczas wydawać przepisy zabraniające przyjmowania do organizacji cechowej ludności słowiańskiej. Otwartym nosicielem antagonizmu politycznego był Zakon Krzyżacki na pograniczu polsko-pomorskim. Antagonizm ten kierował się przeciw całej tubylczej ludności, nie tylko słowiańskiej, która nie chciała się poddać panowaniu zakonnych feudałów nie-

³ Do tej rozległej kwestii istnieje obszerna literatura. Wymienimy tylko pozycje najważniejsze: E. Maschke, *Das Erwachen des Nationalbewusstseins im deutsch-slavischen Grenzraum*. Leipzig 1933; E. Lemberg, *Wege und Wandlungen des Nationalbewusstseins*. Münster 1934; H. Zatschek, *Das Volksbewusstsein — Sein Werden im Spiegel der Geschichtschreibung*. Brünn 1936; K. Bittner, *Deutsche und Tschechen — Zur Geistesgeschichte des böhmischen Raumes*. Brünn 1936; W. Hessler, *Die Anfänge des deutschen Nationalgefühls in der ostfränkischen Geschichtschreibung des 9. Jahrhunderts*. Berlin 1943; E. Lemberg, *Geschichte des Nationalismus in Europa*. Stuttgart 1950; tenże, *Nationalismus t. I—II*, Hamburg 1964. Cenna praca H. Kohna (*Die Idee des Nationalismus*. Frankfurt a. M. 1962) ma charakter uniwersalny. Do interesującego nas tutaj zagadnienia najwięcej materiału zebrał P. Görlich, *Zur Frage des Nationalbewusstseins in ostdeutschen Quellen des 12. bis 14. Jahrhunderts*. Marburg/Lahn 1964, jednakże interpretacja tego materiału nasuwa sporo zastrzeżeń (zob. rec. H-D-Kahla w „Historische Zeitschrift”, 201 (1965), s. 643 i n.); K. G. Hugelmann, *Stämme, Nation und Nationalstaat im deutschen Mittelalter*. Stuttgart 1955; najtrafniejsze ujęcie zagadnienia dał ostatnio E. Donnert, *Die deutsche Slavenkunde und Thietmar von Merseburg*. „Zeitschrift f. Slavistik”, 9 (1964), s. 89 i n.

mieckich. Rozpętał się on na tle walk polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XIV w. o Pomorze Gdańskie, przeniósł się następnie na pogranicze litewskie w drugiej jego połowie i wreszcie skoncentrował się ponownie na Pomorzu Gdańskim w ciągu całego niemal XV stulecia. Ogarnął on niebawem całe pogranicze polsko-niemieckie, znajdując główne oparcie w Brandemburgii najbardziej zagrożonej przez rosnące w potęgę państwo polsko-litewskie.

Identyczne przejawy niechęci w stosunku do Niemców występują bardzo wcześniej u Słowian zachodnich; z istoty rzeczy są one mniej liczne ze względu na słabszą twórczość piśmienniczą. Jednakże już w pierwszej narodowej kronice czeskiej kanonika praskiego Kosmasa z początku XII w. występują akcenty antyniemieckie; najsilniej zarysowały się one w drugiej połowie XIII i na początku XIV stulecia w toku walk czesko-niemieckich, znajdując swoje chwilowe ukoronowanie w znanej kronice Dalimila. Następnie przychodzi krótki okres pozornej symbiozy czesko-niemieckiej za czasów dynastii luksemburskiej, zwłaszcza w latach panowania Karola IV (1346—1378), który kończy się gwałtownym wybuchem nastrojów antyniemieckich w dobie husyckiej. Wyrazicielem tych antysłowiańskich nastrojów stał się m. in. Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, wyrażający opinię swych niemieckich informatorów. Związek takiej postawy z ówczesną sytuacją polityczną jest bezsporny⁴. Nastroje antyniemieckie w Polsce, w porównaniu z Czechami, były o wiele słabsze (wystarczy porównać pod tym względem kronikę Galla Anonima lub mistrza Wincentego z ówczesnym piśmiennictwem kronikarskim Czech; niewiele pod tym względem zmienia się w XIII w.); wypowiedzi antyniemieckie mają charakter sporadyczny i środowiskowo ograniczony. Całkowita zmiana w tym zakresie następuje dopiero w XIV w., w toku walk polsko-krzyżackich o Pomorze Gdańskie, czego dowodem są protokoły znanych procesów przeciwko Krzyżakom z lat 1320—1321 i 1339, a następnie zwłaszcza kronika Jana Długosza z drugiej połowy XV w. Osobne miejsce w tym dialogu zajmują wzajemne oskarżenia i obrona własnych postaw na soborze w Konstancji (1414—1418), w których główną rolę ze strony polskiej odegrał Paweł Włódkowicz; w przeciwieństwie do Czech argumentacja prawnokanoniczna i moralna górowała w nich nad emocjami narodowymi. Wojny krzyżackie, wspierane przez całe ówczesne feudalne Niemcy, nabrały w tym czasie charakteru narodowego, powodując powstanie postaw antagonistycznych. Do ich utrwalenia w społeczeństwie przyczyniały się pieśni ludowe, ulotne wiersze i przysłowia. Z tych ostatnich najbardziej drastyczne było powiedzenie: „jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”.

⁴ Zob. J. Klik, *Národnostní poměry v Čechách od válek husitských do bitvy bělohorské*. Praha 1922 (także „Česky časopis historický” t. XXVII—XXVIII); zob. ostatnio w tej sprawie J. Daňhelka, *Zur Frage des Wandels der Beziehungen der Tschechen zu den Deutschen*. „Wiss. Zeitschrift d. Karl-Marx-Universität-Leipzig. Gesell.-sprachwissenschaftl. Reihe”, 16 (1967), ss. 133—135.

Genezę tego powiedzenia musimy przesunąć co najmniej na początek XVI w., jakkolwiek jego istnienie poświadczane jest dopiero w połowie XVII stulecia⁵.

Podobnie jednak jak u Niemców istniał też i wśród Słowian nurt filoniemiecki. Jego manifestacje w twórczości literackiej są co prawda dość rzadkie; najwymowniejsze jest świadectwo *Kroniki wielkopolskiej* sformułowane zapewne dopiero w połowie XIV w.⁶, natomiast dla codziennego życia o wiele bardziej znamienne są dowody praktycznego działania. Wyrażały się one przede wszystkim w kontaktach międzyludzkich, jak związki małżeńskie na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, sprowadzanie kleru świeckiego i zakonnego, przyjmowanie rycerstwa niemieckiego w poczet szlachty, osadzanie chłopów, rzemieślników i kupców w miastach, przyswajanie niemieckiego ubioru, techniki i stylu w budownictwie, wytworów kultury materialnej, niemieckiego prawa na wsi i w mieście, niemieckiej pieśni i obyczaju itp. Pod względem masowości górują one nad przejawami niechęci wywołanej niewątpliwie konkurencją ekonomiczną i kulturalną, ale spotęgowaną przede wszystkim wystąpieniami politycznymi. Przeciwności te z czasem przybrały charakter klasowy. Najwyraźniej uwidoczniły się one na przełomie wieków średnich i nowożytnych w toku zwalczania społeczno-ekonomicznej i prawnej pozycji miast przez szlachtę i duchowieństwo. Zaczęło się wtedy ograniczanie przywilejów miast i mniej lub więcej dobrowolne polonizowanie ich ludności. Niemiecki patrycjat miejski przenikał do szeregów szlachty również ulegając spolszczeniu⁷.

U progu ery nowożytnej ogromny wpływ na wzrost samowiedzy narodowej, a tym samym na zaostrenie konfliktów narodowościowych, wywarły przeobrażenia religijne. Reformacja, podnosząc język ludowy do rangi języka liturgicznego, przyczyniła się w wysokim stopniu do rozbudzenia świadomości narodowej. Nowe poglądy religijne przenikały do wszystkich warstw społecznych, początkowo bez różnicy narodowości; sprzyjało to wytwarzaniu się wspólnot ponadnarodowych. Ten stan rzeczy nie trwał jednak długo. W krajach słowiańskich już na przełomie XVI i XVII w. górę wzięły prądy kontrreformacyjne, natomiast w krajach północnoniemieckich i skandynawskich zwyciężyła reformacja, a razem z nią utrwaliła się polityczna doktryna *cuius regio eius religio*, narzucająca poddanym wyznanie swoich władców. Dysydenci, zwolennicy reformacji coraz częściej byli zmuszani do szukania oparcia u sąsiednich władców — współwyznawców. Na tym tle doszło naj-

⁵ Zob. T. Tyc, *Niemcy w świetle poglądów Polski Piastowskiej*. „Strażnica Zachodnia”, 5 (1925), ss. 1—23; por. też G. Labuda, *Geneza przysłowia „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”*. „Zeszyty Historyczne UAM” 8 (Poznań 1968).

⁶ Zob. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie w XIII i XIV wieku*. Warszawa 1959, s. 192.

⁷ Zob. J. Ptaśnik, *Narodowości w miastach dawnej Polski*. Samorząd miejski (1925), s. 891 i n.

pierw do konfliktu na terenie Czech w okresie wojny trzydziestoletniej (1618—1648), a zaraz potem w Polsce w okresie wojen szwedzkich. Religia katolicka stała się wyznaniem panującym; innowiercy musieli albo wrócić do katolicyzmu, albo uchodzić z kraju. W Polsce wyznanie z czasem stało się probierzem narodowości⁸.

Rozbudzenie świadomości narodowej przyniosło równocześnie wzrost samowiedzy stanowej szlachty. W Polsce wyraziło się to od razu wzmożeniem nastrojów ksenofobii i antagonizmu do obcych. Kierowały się one głównie przeciwko Niemcom, lecz także przeciwko Włochom, Węgrom, Rusinom, Szwedom. Ponieważ Polska stała się w tym czasie głównym przedstawicielem politycznym świata słowiańskiego, spowodowało to z kolei wzrost niechęci do Polaków w sąsiednich krajach niemieckich, które następnie rozprzestrzeniły swoje opinie o Polsce na całą Europę zachodnią. Nastroje te bynajmniej nie ograniczały się do państw protestanckich, lecz wystąpiły też w katolickiej Austrii, zawiedzionej nieudaną próbą osadzenia Habsburga na tronie polskim⁹.

Dla zachodnich sąsiadów Polski coraz większego znaczenia nabierało państwo moskiewskie, o którego względy zabiegali nie tylko Hohenzollernowie i inni książęta terytorialni północnych Niemiec, lecz także Austria. Dopiero ekspansja szwedzka w Europie środkowej spowodowała zacieśnienie stosunków polsko-austriackich. W tym czasie doszło do rozpętania gwałtownej kampanii antypolskiej w publicystyce zachodnioeuropejskiej, w której główną rolę odegrali autorzy północnoniemieccy (Barclay, Conring i in.), będący równocześnie poplecznikami Szwecji. W toku tej polemiki odezwali się też rzecznicy Zakonu Krzyżackiego, wegetującego jeszcze wówczas na terenie Rzeszy¹⁰.

Mimo tej zaognionej aktualną sytuacją polityczną atmosfery, w praktyce współzycia międzynarodowego bardziej reprezentatywne były opinie jeśli nie zawsze życzliwe, to przynajmniej neutralne. Jako przykład może tu posłużyć dziełko Henryka F. Ottona z 1718 r., w którym wprawdzie najpochlebniej wyraża się on o Germanach, tj. Niemcach, ale nie szczędzi też słów uznania Czechom, Morawianom i Ślązakom. Wskazując na ich poddańczy stan pod rządami Austrii, podnosi ich dzielność i opór stawiany wrogom postronnym

⁸ Pogląd ten jest nam znany już z wypowiedzi XIX-wiecznych; nikt nie zadał sobie trudu, aby ustalić szczegółowo, kiedy doszło do zrównania religii z narodowością i do przeciwstawienia obu narodowości.

⁹ Obfity materiał w tej sprawie zebrał S. Kot, *Nationum proprietates*. „Oxford Slavonic Papers” 6 (1956), s. 1 i n.; w świetle tych materiałów trzeba sprostować pogląd K. Lückera (*Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur*. Posen 1938), jakoby tylko ze strony polskiej występowały antyniemieckie wynurzenia, a brakło ich po stronie niemieckiej. W szerszym kontekście socjologicznym rozpatrzył to zagadnienie J. Tazbir, *Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu*. „Przegląd Historyczny”, 48 (1957), s. 655 i n.

¹⁰ Zob. w szczególności S. Kot, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*. Kraków 1919, s. 101 i n.

od czasów husyckich. O Polakach powie, że skłonni są do srogości i samowoli, którą oni określają mianem wolności, są też kłótniwi i wyniośli, skłonni do zbytku i rozrzutności; większość korzeni sprowadzanych przez Holendrów kieruje się do Polski; swego czasu słynęli z dzielności, ale nie pokazali jej w ostatnich wojnach z Szwedami; nie ma narodu, który by lepiej władał łaciną, choć krasomówstwo przeradza się często w gadulstwo. U Rusinów dostrzega uległość wobec władzy, podstępność, lecz także waleczność, którą wykazują zarówno w bojach z Polakami, jak i z Tatarami; zauważa, że nader źle obchodzą się z kobietami¹¹.

Inaczej ułożyła się symbioza ze Słowianami na ich dawnych ziemiach między Łabą i Odrą, a także na Pomorzu Zachodnim. Już u schyłku średniowiecza Słowianie przestali tam być realnym niebezpieczeństwem; z nielicznymi wyjątkami (Serbołużycanie, Drzewianie, Słowiny) już około 1400 r. nastąpiła prawie zupełna germanizacja tych ziem¹². Toteż stosunkowo wcześnie doszło do swoistej symbiozy słowiańskiej przeszłości z niemiecką terażniejszością. Nazwa Słowian (Wendów) przeszła do tytułatury wielu panujących tam dynastii. Co więcej, germańskich Wandalów zidentyfikowano z Wendami; wiele wątków słowiańskiej przeszłości weszło w skład historiograficznego repertuaru miejscowych państw. Najdobitniej symbioza ta zarysowała się w twórczości dziejopisarskiej Alberta Krantz'a, autora wielkiego dzieła historycznego pt. *Wandalia* (1517), zajmującego się głównie dziejami Meklemburgii. Za jego przykładem poszedł współczesny dziejopis Pomorza Zachod-

¹¹ Zob. H. F. Otto, *Brevis commentatio de ingenii, moribus et studiis praecipuarum gentium Europae*. Francofurti et Lipsiae 1718, ss. 11—12, 33—34, 36—37. Fragment dotyczący Polaków brzmi: „Polonis saevius sub aspero collo ingenium est, et nisi externis moribus mitigentur, vix seculi nostri venustatem accedunt. Gens ad ferociam et licentiam nata, quam libertatem vocant. Ipsum nomen non tantum servitutis, sed et iusti ac legitimi regni oderunt. Saevire, quam decipere promptiores sunt et ipsi magis fraudibus, quam vi patent. In rixas et lutes proni ac protervi feruntur, excussa magistratus reverentia: id plurimi ingenio illorum attribuunt, quod excelsum et elatum est et nihil humile spirat. In luxum adeo proclives sunt, ut saepe integra patrimonia uno in vestimento circumferant. Et nusquam in Batavis societas Indicana per Europam maiori copia vendit aromata, quam per Poloniam, dum in victu intemperantes, pretium peregrinae luxuriae fecerunt. Fortitudo eorum olim insignis erat et per orbem terrarum celebratur; sed in nuperrimo Svecico bello desiderata fuit virtus, sive desvetudo rei militaris, sive Dei vindicta animos elatos confuderunt. Nec tamen desunt egregiae mentes, quae virtutum omnium ac sapientiae praeceptis se composuere. Non alibi terrarum maior honos maiorque usus linguae Latinae est, quum et ipsa rura et opificum subsellia sermone isto strepant. Sed nobiles in omnibus disciplinis et litteris eloquentiam Romanam maxime amant et stylo grandiori et floribus phrasium tumescente corpus orationis suffulcire cupiunt; quod tum demum suam orationi maiestatem et ornamentum adesse putant, ubi omnem humilitatem et verba a vulgo sumta evitaverint” (ss. 33—34).

¹² Zob. K. Ślaski, *Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim w rozwoju dziejowym*. Poznań 1954.

niego Tomasz Kantzow, a następnie późniejsi historycy tego obszaru, jak Krzysztof Micrălius i A. G. Schwartz; jeszcze w XIX w. odgłosy tej sympatii do słowiańskiej przeszłości odzywają się w pracach Roberta Klem-pina; zerwał z nimi całkowicie dopiero Martin Wehrmann¹³.

W miastach hanzeatyckich nie tylko utrzymywano żywy kontakt handlowy z Rusią, ale pielęgnowano znajomość jej obyczajów i języka. Tą drogą przedostały się na Ruś niektóre północnoniemieckie wątki powieściowe i odwrotnie — motywy ruskie do Niemiec. Już w XVI w. z państwem moskiewskim zetknęli się bezpośrednio Niemcy bałtyccy, a na początku XVIII stulecia przeszli pod jego panowanie. Przez Rygę podążali do Petersburga pierwsi niemieccy „rusoznawcy”, którzy potem odegrali tak znaczną rolę w kształtowaniu wiedzy o Rosji na terenie całej Europy zachodniej. W Getyndze działał najwybitniejszy ich przedstawiciel, zasłużony tłumacz i komentator najstarszej kroniki ruskiej, August Ludwik Schlözer (1735—1809), autor znanego zarysu dziejów powszechnych Europy północnej, w którym po raz pierwszy ukazał nie tylko dotychczasową rolę, lecz także wielkie perspektywy rozwojowe Rosji w przyszłej Europie¹⁴.

II. SŁOWIANIE W HISTORIOZOFII HERDERA

Jednakże nie ten klasyczny przedstawiciel historiografii oświecenia, lecz prekursor zbliżającej się epoki romantyzmu, Johann Gottfried Herder (1744—1803), wywarł największy wpływ na obraz Słowian w historiografii XIX w. Herder znał dorobek Schlözera; z problemami Rosji zetknął się w latach swej młodości w Królewcu i w Rydze, a następnie w Buckebergu i Weimarze. Swój pogląd na Słowian wypowiedział ostatecznie w znanym eseju filozoficzno-historycznym pt. *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, którego pierwsza redakcja ukazała się w 1774 r., a dojrzała ostatecznie w latach 1784—1791. Herder uczynił ośrodkiem historii naród-lud (*Volk*). W jego ujęciu filozoficzno-historycznym naród stanowił żywy organizm rozwijający się według praw przyrodniczych, tak jak jednostki ludzkie wchodzące w jego skład. Narodom było właściwe zakwitanie i przekwitanie, tj. powstawanie i zamieranie; narody przekwitłe nie wracały do nowego życia. Formowały je takie czynniki jak: klimat (w znaczeniu środowi-

¹³ Zob. W. Fenrych, *Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370—1464*. Szczecin 1965; por. też V. A. Nordmanna, *Die chronica regnorum aquilonarium des Albert Krantz*. Helsinki 1936.

¹⁴ Zob. H. Raab, *Die Anfänge der slavistischen Studien im deutschen Ostseeraum unter besonderer Berücksichtigung von Mecklenburg und Vorpommern*. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Ernst Moritz-Arndt Universität Greifswald”, Gesell.-sprachwiss. Reihe nr 4/5, 5 (1955/56), s. 339 i n.; por. też Th. J. G. Locher, *Das abendländische Russlandbild seit dem 16. Jahrhundert*. Wiesbaden 1965. Odwrotny punkt widzenia ukazał ostatnio G. Stöckl, *Das Bild des Abendlandes in den altrussischen Chroniken*. Köln—Opladen 1965.

ska geograficznego), mowa, państwo i religia; ideałem ludzkości jest naród a nie państwo. W życiu ludów kolejno zakwitły i przekwitły narody azjatyckie i śródziemnomorskie (Grecy i Rzymianie), po nich przyszły narody germańskie, które uformowały dzieje średniowiecznej i nowożytnej Europy. Zdaniem Herdera, narody te weszły w fazę rozkładu¹⁵.

Rozwijając poglądy J. J. Rousseau, ale nie dzieląc jego wniosków o konieczności nawrotu do pierwotnych stadiów kultury, Herder był przekonany, że ludzkość ciągle zmierza do wyższych etapów człowieczeństwa, tj. humanizmu. Twórcami tego nowego, wyższego etapu kultury mieli być Słowianie. W duchu doktryny historyczno-filozoficznej Rousseau przypisuje im Herder wszystkie cechy, predestynujące ich do tej roli. W toku dziejów Słowianie okazali się narodem cichym, miłującym pokój, oddającym się pasterstwu i pracy na roli, hołdującym muzyce, pieśni i poezji, obcy im był duch wojny i podboju. W oparciu o te cechy nastąpi odrodzenie i dalszy rozwój ludzkości¹⁶.

Przez wiele wieków Germanie, tj. Frankowie, Sasi, a następnie Niemcy, podbijali i niszczyli Słowian, wypierając ich z ziem nad Łabą. Ponieważ ludzkość zmierza w kierunku praworządności i polityki, do Słowian będzie należało wcielanie obu tych zasad w życie¹⁷.

¹⁵ Z rozległej literatury o Herderze cytuję tylko niektóre ważniejsze pozycje, mające związek z niniejszym zagadnieniem: Hänssel, *Der Einfluss Rousseaus auf die philosophisch-pädagogischen Anschauungen Herders*. Leipzig 1902; L. Posadzy, *Der entwicklungsgeschichtliche Gedanke bei Herder*. Münster 1906; R. Stadelmann, *Der historische Sinn bei Herder*. Halle/S. 1928; K. Bittner, *Herders Geschichtsphilosophie und die Slawen*. Reichenberg 1929; K. Bittner, *J. G. Herders „Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit“ und ihre Auswirkung bei den slavischen Hauptstämmen*. „Germano-Slavica”, 2 (1932/33), s. 453 i n.; F. Meinecke, *Die Entstehung des Historismus* t. II (1937), s. 383 i n.; E. Birke, *Einflüsse der deutschen Geistesbewegung von Herder bis Hegel auf den Osten*. *Deutsche Ostforschung* t. II (Deutschland u. d. Osten, t. XXI). Leipzig 1943, s. 289 i n.; E. Birke, *Herder und die Slawen*. W: *Schicksalswege deutscher Vergangenheit — Beiträge zur geschichtlichen Deutung der letzten hundertfünfzig Jahre*, hrgb. v. W. Hubatsch (Festschrift S. A. Kaehler). Düsseldorf 1950, ss. 81—102; F. M. Barnard, *Zwischen Aufklärung und politischer Romantik — Eine studie über Herders soziologisch-politisches Denken*. Berlin 1964; E. Adler, *J. G. Herder i oświecenie niemieckie*, Warszawa 1965.

¹⁶ Z prac zajmujących się słowiańskimi rozdziałami historiozofii Herdera, prócz rozpraw wyżej wymienionych, należy jeszcze wskazać na następujące: J. L. Seifert, *Die slawische „Friedfertigkeit“*. W: *Forschungen zur Völkerpsychologie und -soziologie* t. III: *Völkerpsychologische Charakterstudien*. Leipzig 1927, s. 192 i n.; J. Janeff, *Herder und die Slawen*. „Monatsschrift für höhere Schulen”, 37 (1938); J. Janeff, *Das nationale Erwachen der Slawen und der Panlawismus*. „Deutsche Monatshefte” Jg. 1939/40, s. 42 i n.; J. Matl, *Europa und die Slawen*. Wiesbaden 1964; zob. też E. Adler, *op. cit.*, s. 372—373. Ostatnio poświęcił wnikliwe uwagi wpływowi Herdera na ideologię polityczną stosunków słowiańsko-niemieckich G. Stökl, *Osteuropa und die Deutschen*. Oldenburg—Hamburg 1967, s. 13 i n.

¹⁷ J. G. Herder, *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*.

Herder nie zdołał opracować tomu końcowego, w którym zamierzał scharakteryzować poszczególne narody słowiańskie i zapewne wskazać, któremu z nich miała w szczególności przypaść owa twórcza rola. Jednakże z całego jego dorobku wynika, że swe nadzieje pokładał w Rosji, zmierzającej od czasów Piotra Wielkiego szybkimi krokami do wyższych form ustroju i kultury. Inne narody słowiańskie znajdowały się wówczas albo pod panowaniem tureckim, albo niemieckim. Na oczach Herdera dokonał się rozkład Polski. Jeszcze Rzeczypospolita czasów Jana Sobieskiego wzbudzała — jego zdaniem — szacunek, ale potem zamiast ładu i umiarkowania, górę wzięła ucisk stanu średniego, bezprawie i rozrzutność. Nikt ze współczesnych z taką siłą nie wskazał na głównych winowajców upadku Polski — magnatów¹⁸. Herder nie dojrzał przy tym lub dojrząc nie chciał ostatniej próby odrodzenia państwa i narodu w formie konstytucji 3 maja, zdeptanej przez zaborców.

Z zasady organicznego rozwoju poczęta, ale romantycznym wizjonerstwem przepojona idea przyszłego rozwoju Europy, zbiegająca się w czasie z równie chwytliwą ideą przebudowy ustroju społecznego Rewolucji Francuskiej, wywarła ogromny wpływ na świadomość i ideologię polityczną przynajmniej dwóch następnych przedpozytywistycznych pokoleń. W jakim stopniu pod jej wpływem znalazła się historiografia?

Sämtl. Werke t. XIV, s. 280 tak pisze: „Das Rad der ändernden Zeit dreht sich indes unaufhaltsam; und da diese Nationen grösstenteils den schönsten Erdstrich von Europa bewohnen, wenn er ganz bebauet und der Handel darauf eröffnet würde; da es auch wohl nicht anders zu denken ist, als dass Europa die Gesetzgebung und Politik statt des kriegerischen Geistes immer mehr den stillen Fleiss und den ruhigen Verkehr der Völker untereinander befördern werde: so werdet auch ihr so tief versunkene, einst fleissige und glückliche Völker, endlich einmal von euerem langen trägen Schlaf ermuntert, von euren Sklavenketten befreiet, euere schönen Gegenden vom Adriatischen Meer bis zum Karpathischen Gebirge vom Don bis zur Mulda als Eigentum nutzen und euere alten Feste des ruhigen Fleisses und Handels auf ihnen feiern dürfen”. I dalej: „Es ist zu hoffen, dass, da sich das Rad der Geschichte unaufhörlich drehet und ein Volk nach dem andern auf den Schauplatz einer freieren Bildung tritt, auch ihre Zeit kommen wird und die grösstenteils schönen Gegenden, die sie (tj Słowianie) bewohnen dem Raub ihrer Unterdrücker (tutaj miał Herder na myśli Niemców) entreissen, ein Garten der Menschlichkeit, eine Flur des ruhigen handelnden Fleisses sein werden”. O stanowisku Herdera wobec narodów podbitych przez Niemców dowiadujemy się z pewnego zdania jego rękopisu, które zostało jednak przez niego skreślone przed publikacją: „Ach aber, wie tief sind die Einwohner, die alten rechtmässigen Besitzer des Landes (tj. ludność krajów bałtyckich). Wie tief sind sie gesunken. Gibt's eine zugangbare Gegend in Europa, in der nicht Deutsche bald als Kauflente, bald als adelige Krieger, bald als Bekehrer Abscheulichkeiten verübt haben?” (*Sämtl. Werke* t. XIV s. 270). Szczegółową charakterystykę rozważań słowiańskich Herdera przedstawił E. Adler, *op. cit.*, s. 362 i n.

¹⁸ J. G. Herder, *Adrastea* (*Sämtl. Werke* t. XXIII, ss. 428—429); tam zdanie: „Polens Magnaten, zürnt ihr, dass man euch misshandelt? Zürnt und schämt euch eurer Väter, die euch verkauften” (s. 429); zob. tutaj K. Bittner, *Herders Geschichtsphilosophie*, s. 101 i n.

Historiografia niemiecka we właściwym tego słowa znaczeniu wykształciła się w Niemczech dopiero w dobie renesansu i reformacji. Początkowo stała ona pod przemożnym znakiem problematyki religijnej; dopiero w okresie baroku i oświecenia odnalazła ona drogę do historii państw i narodów. Początkowo najwięcej zainteresowania wzbudziły takie zagadnienia, jak starożytności słowiańskie, język i literatura, obyczaje oraz — najogólniej — zbieranie najstarszych świadectw¹⁹. Pierwszą systematyczną próbą poznania przeszłości Słowian podjął badacz austriacki Jan Krzysztof Jordan, ogłaszając w Wiedniu dwutomowy zarys genezy narodów słowiańskich; nie wyszedł jednak poza czasy najstarsze²⁰. W latach 1777—1778 opracował statystyczno-geograficzny obraz Słowenii Fryderyk W. von Taube; Słowianom poświęcił on miejsca niewiele. W tym samym czasie w Pradze zaczął ogłaszać swe pierwsze prace czeski patriota Józef Dobrovský, studiując i krytycznie opracowując rozmaite źródła, które w latach 1806—1815 pozwoliły mu opublikować pierwszy zarys historii literatury słowiańskiej. Najstarsze świadectwa o Słowianach wschodnich zebrał i ogłosił w Petersburgu w latach 1771—1780 Jan G. von Stritter, analogiczne pomniki starosłowiańskiej literatury kościelnej — czeski badacz Fortunat Durich. Na terenie Niemiec wschodnich przeszłością Słowian zajęli się w latach 1771—1783 Filip W. Gercken i Karol G. von Anton. Pierwszy z nich ograniczył się właściwie tylko do zebrania i skomentowania odnośnych świadectw źródłowych, natomiast drugi pokusił się o pierwszy w nauce zarys starożytności słowiańskich. Opisał w nim nie tylko najstarsze dzieje Słowian, lecz także ich obyczaje i zwyczaje, poglądy i umiejętności, a także język jako źródło do odtworzenia pierwotnych stadiów kultury słowiańskiej. Jego dzieło zajmuje w dziejach slawistyki miejsce wybitne, gdyż zachęciło ono Szafarzyka do podjęcia prac nad starożytnościami słowiańskimi. Z czasem uczeni działający na terenie Prus i Saksonii, Halle i Lipska, stanęli w pierwszym szeregu niemieckich badaczy, zajmujących się dziejami Słowian²¹. Nie

¹⁹ Zob. E. Fueter, *Geschichte der neueren Historiographie*. München 1911; H. Kirchner, *Das germanische Altertum in der deutschen Geschichtschreibung des 18. Jahrhunderts*. „Historische Studien”, 333 (1938); H. Gummel, *Forschungsgeschichte in Deutschland*, Bd. I: *Die Urgeschichtsforschung und ihre historische Entwicklung in den Kulturstaaten der Erde*. Berlin 1938; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*. Poznań 1949.

²⁰ J. Ch. de Jordan, *De originibus Slavicis opus chronologico-geographico-historicum*, t. 1—2. Vindobonae 1745; dzieło to zasługuje na dokładniejszą analizę.

²¹ Przegląd badań slawistycznych zob. V. Jagić, *Istorija slawjanskoj filologii*. St. Petersburg 1910; materiały: M. Vasmer, *Bausteine zur Geschichte der deutsch-slavischen geistigen Beziehungen* cz. I. Berlin 1939; E. Winter, *Halle als Ausgangspunkt der deutschen Russlandkunde im 18. Jahrhundert*. Berlin 1953; tenże, *Die Pflege der west- und südslavischen Sprachen in Halle im 18. Jahrhundert — Beiträge zur Geschichte des bürgerlichen Nationwerdens der west- und südslavischen Völker*. Berlin 1954; M. Krbec-V. Michálkova, *Der Briefwechsel zwischen Josef Dobrovský und Karl Gottlob von Anton*. Berlin 1959; zob.

ulega wątpliwości, że zagarnięcie przez Prusy najpierw Śląska, a następnie przez Austrię i Prusy wszystkich etnicznie polskich ziem ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, stanowiło ważną pobudkę do rozwoju tych studiów.

Na ich czoło wysunęło się u schyłku XVIII w. 4-tomowe dzieło profesora akademii rycerskiej w Lüneburgu, Ludwika A. Gebhardiego, który dla redagowanej w Halle historii powszechnej opracował dzieje wszystkich państw słowiańskich na terenie Niemiec. W zasadzie było to dzieło fakto-graficzne i erudycyjne, ale — idąc dość bezkrytycznie za przekazami źródłowymi — w całym swym nastawieniu miało charakter nieprzyjazny dla Słowian; aprobowało ono bez reszty zabory niemieckie na ziemiach słowiańskich. W tym samym duchu współcześnie pisał swe dzieje państwa pruskiego Ludwik Baczk o, dając niejako genealogiczne uzasadnienie pruskich zaborów w Polsce²².

Na przełomie XVIII/XIX w. ujawniło się nagle zainteresowanie sprawą autochtonizmu względnie starszeństwa osadnictwa słowiańskiego przed niemieckim na całym pograniczu niemiecko-słowiańskim. W nauce słowiańskiej, w szczególności polskiej, już wówczas pojawił się pogląd, że najstarszymi mieszkańcami krajów między Odrą i Łabą-Salą, a także krain dalej na zachód, byli Słowianie i że podbój tych ziem rozpoczął się dopiero w czasach karolińskich²³. Sprawa ta była najpierw obszernie dyskutowana na przykładzie Słowian zamieszkałych nad Menem i Radecą, a następnie została przeniesiona na Słowian połabskich. W walce z tymi poglądami zaczęto gromadzić świadectwa dowodzące wcześniejszego pobytu Germanów na tych terytoriach²⁴.

W świetle historiozofii Herdera zagadnienie to nabrało równocześnie

też G. Krek, *Einleitung in die slawische Literaturgeschichte*. Graz 1887; L. Niederle, *Slovanské starožitnosti, Oddíl historický t. I: Původ a počátky Slovanů*. Praha 1902; tenże, *Slovanské starožitnosti, Oddíl kulturní t. I: Život starých Slovanů*. Phara 1911. O poglądach na temat przeszłości słowiańskiej na tym etapie badań zob. V. Jiráť, *Slavisches in den Göttingischen Gelehrten Anzeigen 1739—1799*, *Xenia Pragensia*. Praha 1929, s. 121 i n.; J. Körner, *Die Slaven im Urteil der deutschen Frühromantik*. „Histor. Vierteljahrsschrift”, 31 (1936), s. 565 i n.; K. Bittner, *Slavica bei G. W. von Leibniz*. „Germano-Slavica”, 1 (1931/32), s. 3 i u. Zob. też przyp. 24.

²² L. A. Gebhardi, *Geschichte aller wendisch-slawischen Staaten in Deutschland*. Halle/S. 1789—1797; L. v. Baczk o, *Geschichte Preussens t. I—IV*. Königsberg 1792—1800; z ujęciem Baczki polemizował współcześnie A. v. Kotzebue, *Preussens ältere Geschichte t. I—IV*. Riga 1808.

²³ Odnośne wypowiedzi przedstawił przejrzyście, choć niekompletnie, A. V. Sembera, *Západní Slované v pravěku*. Wiedeń 1868, s. 257 i n.; zob. też J. S. Bandtke, *Historisch-kritische Analecten zur Erläuterung der Geschichte des Ostens von Europa*. Breslau 1802; A. Naruszewicz, *Wstęp do polskiego przekładu Tacyta Germanii*. Warszawa 1782.

²⁴ Charakterystykę tej dyskusji (w duchu nacjonalistycznym) daje W. Müller, *Das Slawenbild der ostfränkischen Geschichtsschreiber an der Wende zum 19. Jahrhundert*. „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 85 (1939), ss. 3—23.

aspektu moralnego, a także politycznego. Wojowniczy Germanie pozbawili swego czasu pokojowych Słowian ich dawnych siedzib; współcześni Niemcy, tj. Austriacy i Prusacy, nadal zagarniają ich ziemie, mimo że to oni a nie Niemcy są przyszłością narodów. Zdanie Herdera wprost prowokowało do dyskusji i stanowiło rzucenie rękawicy w obie strony.

Uczeni słowiańscy przyjęli poglądy Herdera z uznaniem, ale ich adaptacja nie przebiegała w każdym kraju jednakowo. W nauce rosyjskiej N. M. Karamzin początkowo ustosunkował się do nich z pełnym uznaniem, ale w praktycznym zastosowaniu, przy opracowywaniu swych znanych dziejów Rosji, zamienił główną myśl Herdera o dążeniu narodów ku człowieczeństwu poprzez rozwijanie wolności w jej odwrotność, wykazując „jak od niepamiętnych czasów buntownicze namiętności mieszały spokojność towarzystw cywilnych i jakimi sposobami dobroczynna władza rozsądkiem powściągała burzliwe ich zapędy, aby ustalić porządek”²⁵.

W Polsce myśl Herdera padła na bardziej przyjazną glebę. Już w 1809 r. Wawrzyniec Surowiecki (1769—1827) w odczycie pt. *Rozprawa o sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian* przyjął w pełni herderowską charakterystykę Słowian i następnie wziął ją za podstawę swego dzieła o *Sledzeniu początku narodów słowiańskich* z 1820 r. Autor ten przyjął też tezę o demokratycznym, gminowładczym ustroju pierwotnych Słowian, co im rzekomo nie pozwoliło wziąć udziału w rozbięciu imperium rzymskiego u boku wojowniczych Germanów²⁶. Poglądy Herdera przyswoił też sobie Ignacy B. Rakowiecki, znany tłumacz *Prawdy Ruskiej* i autor rozprawy o stanie cywilnym dawnych Słowian (1820). Słowiańska idylla zrobiła też ogromną karierę w polskiej literaturze romantycznej, gdzie jej upowszechnianiem zajął się przede wszystkim Kazimierz Brodziński (1791—1835). Wiele z niej weszło następnie do ideologii polskiego mesjanizmu²⁷. Gorliwym wy-

²⁵ N. M. Karamzin, *Historia państwa rosyjskiego*, przeł. G. Buczyński, t. I. Warszawa 1824, XI; do charakterystyki Karamzina zob. K. Bittner, *Herdersche Gedanken in Karamzins Geschichte*. W: *Jahrbücher f Geschichte Osteuropas*, 7 (1959), ss. 237—269.

²⁶ Zob. A. Gella, *Wawrzyniec Surowiecki (1769—1827)*. Wrocław 1958; I. B. Rakowiecki i K. Brodziński przetłumaczyli fragmenty *O ludach słowiańskich i O wpływie rządów na nauki i nauk na rządy* (zob. *Prawdę Ruską* t. I, ss. 246—249; *Pamiętnik Warszawski*, t. XVII—XVIII z r. 1820). Również Kołłątaj i S. Staszic byli pod wpływem idei sławistycznych Herdera; zob. B. Suchodolski, *Pisma filozoficzne i społeczne* t. I—II. Kraków 1954; B. Szacka, *Stanisław Staszic. Portret mieszczanina*. Warszawa 1962, s. 138 i n.; por. też H. Koch, *Slawentum und Slawismus im polnischen Nationalbewusstsein 1794 bis 1848*. W: *Das östliche Deutschland*. Würzburg 1959, s. 363 i n.; W. Kühne, *Polnische Bekenntnisse zu deutschen Menschen*. *Mitt. d. Deutschen Akademie*, 11 (1936) s. 205 i n.; E. Adler, *J. G. Herder...*, s. 370 i n.

²⁷ Zob. C. Pęcherski, *Brodziński a Herder*. Kraków 1916; syntetyczne ujęcie powyższych zagadnień dał ostatnio J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*. Warszawa 1962 (u niego też bardziej szczegółowa literatura).

znawcą herderowskiego poglądu na Słowian okazał się Joachim Lelewel, przystosowując w miarę wiernie ogólną teorię do konkretnych polskich stosunków ustrojowych. W latach dwudziestych XIX w. dokonał on głębokiej i twórczej krytyki koncepcji historiograficznej Karamzina i Naruszewicza. Miał on też względnie wcześniej wyrobiony pogląd na stosunek Niemiec do Polski w dziejach²⁸. Upadek ustroju gminowładczego i zaprowadzenie na to miejsce ustroju feudalnego było wynikiem wpływów idących z Niemiec:

„Dzieje Polski w ogólności, a dzieje średniowieczne w szczególności, są właśnie dziejami obrony przed naporem niemieczyzny, niosącej zagładę pierwsiastkowi słowiańskiemu. Dzieje Polski — to walka cywilizacji germańskiej, feudalnej, monarchicznej i chrześcijańskiej z cywilizacją słowiańską, republikańską, pogańską”²⁹.

Również w Czechach i w Słowacji, a także u Słowian południowych, wpływ historiozofii Herdera był znaczny, jakkolwiek jej recepcja przebiegała tam nieco innymi torami. Zapoznawali się z nią najwybitniejsi ówczesni słaWiści na południe od Karpat już to bezpośrednio z dzieła samego Herdera, już to pośrednio poprzez pisma jego zwolenników w Niemczech; jednym z takich ośrodków pośredniczących był m.in. uniwersytet w Jenie, na którym wówczas wykładał Henryk Luden, jeden z najwybitniejszych historyków niemieckich początku XIX stulecia³⁰.

Całkowicie pod wrażeniem Herdera był Słowak Jan Kollár (1793—1852), autor poetyckiej fantazji pt. *Slávy dcera* (1824), oraz uczoney Słoweniec Bartłomiej Kopitár (1780—1844). Najbardziej wszakże do rozpowszechnienia jego myśli przyczynił się Słowak Paweł Józef Szafarzyk (1795—1861). Co prawda, zajmując się literaturą i starożytnościami słowiańskimi, miał najmniej powodów do krytycznego spojrzenia na historiozofię Herdera³¹. Naj-

²⁸ Wnikliwe ujęcie wczesnych poglądów Lelewela por. u N. Assorodobraj, *Kształtowanie się założeń teoretycznych historiografii Joachima Lelewela*. W: *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej* t. III. Warszawa 1957, s. 112 i n.

²⁹ Sformułowanie A. Owsiańskiej w rozprawie pt. *Poglądy historyków polskich na stosunek Niemiec do Polski*, cz. I—II, „Zeszyty Naukowe” Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, Prace Historyczne, 1 (1964), s. 119.

³⁰ Ogólnie zob. K. Masaryk, *Česka otázka*. Praha 1895; M. Murko, *Deutsche Einflüsse auf die Anfänge der böhmischen Romantik*. Graz 1897; F. Wollmann, *Slovesnost Slovanů*. Praha 1958; J. Bidlo, *Dějiny Slovanstva*. Praha 1927, s. 142 i n.; F. Valjavec, *Geschichte der deutschen Kulturbeziehungen zu Südosteuropa* t. III—IV. München 1958—1965; J. Matl, *Europa und die Slaven*. Wiesbaden 1964; J. Matl, *Südslawische Studien*. München 1965; S. Hafner, *Sprache und Volkstum bei den Slaven in Vormärz*. Südost-Forschungen, 2 (1965), ss. 138—165. Co się tyczy wpływu i recepcji z poszczególnych ośrodków w Niemczech zob. przyp. 21; ponadto J. Pfitzner, *H. Luden und František Palacký*. „Historische Zeitschrift”, 141 (1929), ss. 54—96; H. Peukert, *Die Slaven der Donaumonarchie und die Universität Jena 1700—1848*. Berlin 1958; H. Rösel, *Beiträge zur Geschichte der Slawistik an den Universitäten Halle und Leipzig im 18. und 19. Jahrhundert*. Heidelberg 1964. Zob. też Z. Svobodová, *Dorovský a německá filologie*. Rozp. Československé Akademie Věd, r. 65, ř. SV, s. 2 (1955).

³¹ Zob. K. Bittner, *Herder und die Slaven*, s. 83.

wienniejszym jednak uczniem Herdera okazał się Václav Hanka (1791—1861), biorąc poglądy niemieckiego historiozofa za podstawę swoich znanych mistyfikacji. O wiele powściągliwiej do uogólnień Herdera odniósł się Franciszek Palacký (1798—1876). W swoich dziejach Czech, ogłaszanych od 1836 r. najpierw w języku niemieckim, a od 1848 r. ponownie w języku czeskim, wprawdzie przejął idylliczne wyobrażenie o ludzie czeskim (w dużej mierze pokrywało się ono zresztą z obrazem nakreślonym przez kronikarza Kosmasa); on też głosił zdanie o pierwotnym ustroju demokratycznym („gminowładztwie” w terminologii Lelewela) społeczeństwa czeskiego, o jego stałym dążeniu do wolności i równości; odrzucił natomiast pogląd o rzekomej bierności ludu czeskiego wobec niemieckiego najazdu. Całe dzieje Czech ujął Palacký z punktu widzenia walki narodu czeskiego z wpływami niemieckimi; podobnie jak Lelewel ujemnie charakteryzował wpływ feudalizmu importowanego przez Niemców do Czech. W ujęciu Palackiego Jan Hus, reformator życia religijnego, został przedstawiony jako patriota, podejmujący walkę z niemczyzną. Przez długi czas historiografia niemiecka nie potrafiła przeciwstawić syntezie Palackiego dzieła równorzędnego. Dopiero w 1864 r. wystąpił do dyskusji z jego poglądami Constantin von Höfler, profesor praskiego uniwersytetu³². Początkowo spór dotyczył osoby Husa, ale wnet rozszerzył się na całość dziejów czeskich. Badacze niemieccy zaczęli nie tylko podnosić rolę żywiołu niemieckiego w rozwoju społeczno-ekonomicznym i politycznym kraju, lecz ponadto wykazywać stałą zależność kultury czeskiej od wpływów niemieckich. Kosmopolityczna historiozofia Herdera w zetknięciu z konkretną rzeczywistością historiograficzną doprowadziła do swej nacjonalistycznej odwrotności. W drugiej połowie XIX w. historiografia stała się na tym terenie służebnicą narodowych namiętności, uczestnicząc aktywnie w tworzeniu się nacjonalistycznej ideologii³³.

³² Swój punkt widzenia na te sprawy podsumował F. Palacký w polemicznym dziełku pt. *Geschichte des Hussitentums und Professor C. Höfler*. Prag 1865; na uwagę zasługuje zdanie: „Die bömische Geschichte ist der Boden, wovon jeher die Gegensätze des Germanismus und Slavismus am stärksten aneinander platzen und am klarsten zum Vorschein kommen, ihr Gesamtinhalt ist ein beständiges Ringen des deutschen und slavischen Elementes”. Zob. obszerniej R. G. Plaschka, *Von Palacký bis Pekař-Geschichtswissenschaft und Nationalbewusstsein bei den Tschechen*. Graz—Köln 1955, s. 6 i n.; tutaj również dalszy ciąg dyskusji na temat ujmowania stosunków czesko-niemieckich (dyskusja: Masaryk-Pekař). Por. też J. Werstadt, *Politische Dējepisectvi XIX stoleti a jeho, češti predstavitele*. „Český časopis historický”, 26 (1920). s. 1 i n.

³³ Zob. R. R. Ergang, *Herder and the Foundation of German Nationalism*. New York 1931; F. M. Barnard, *Zwischen Aufklärung und politischer Romantik*, ss. 123—124: „Für Lessing, Wieland und Schiller z.B. waren Humanität und Weltbürgertum Synonyma. In der Existenz verschiedener National-Staaten sahen sie nur ein Hindernis für die Verwirklichung des allumfassenden Ideals. Für Herder dagegen war die Nation — als ethnische Einheit gedacht — ein wesentlicher und unzerstörbarer Teil der Menschheit. Die Existenz des Nationalcharakters zu leugnen, erschien ihm gleichbedeutend mit einem Leugnen der Natur. Die kosmo-

III. PODŁOŻE POLITYCZNO-IDEOLOGICZNE FORMOWANIA SIĘ POGLĄDÓW HISTORIOGRAFICZNYCH W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Również na terenie Niemiec doszło na początku XIX w. do rozszczepienia historiografii na dwa fronty, częściowo pod wpływem oddziaływania historiozofii Herdera, częściowo pod wpływem takich obiektywnych czynników, jak sytuacja polityczna krajów niemieckich po upadku Polski, dążności zjednoczeniowe samych Niemiec. Decydujące znaczenie miały niewątpliwie dwa fakty: a) rozbiory Polski, w których Prusy i Austria odegrały czynną rolę, b) ekspansja Rosji na teren Europy środkowej i na Bałkany, jako następstwo rozbiorów i rozbicia rewolucyjnej a potem napoleońskiej Francji. Prusy znalazły się w sferze bezpośredniego zagrożenia, a Austria w obliczu rychłej konfrontacji. Po Kongresie Wiedeńskim można było mniemać, że prorocza wizja Herdera stała się niepokojąco bliska urzeczywistnienia. Dla niemieckiej opinii publicznej stawało się też coraz bardziej jasne, że w istniejącej sytuacji niezbędne jest rychle zjednoczenie Niemiec. Z jednej strony tylko scalone Niemcy mogły, na dłuższą metę patrząc, stawić czoła rosyjskiemu kolosowi, z drugiej strony — tylko w ramach programu zjednoczenia można było marzyć o obaleniu konserwatywno-monarchicznych rządów dwóch wschodniemieckich państw, Austrii i Prus³⁴. Istniała jednak realna możliwość

politischen Gedankengänge seiner Zeit waren daher nach seiner Auffassung sowohl unnatürlich wie auch unrealistisch". Trzeba jednak wyjaśniająco dodać, że Herder był jednocześnie dzieckiem kosmopolitycznej epoki, toteż Barnard słusznie pisze, że „Herder hat nur Verachtung für diejenigen, die Humanität mit europäischer Kultur gleichsetzen. Sein Zorn richtet sich besonders gegen die Vorstellung, die europäische Kultur verdiene eine Vorrangstellung, aus der sich das Recht zur Unterwerfung nichteuropäischer Völker, zu ihrer politischen Unterjochung und wirtschaftlichen Ausnutzung ableiten lasse. Europäer müssen sich, so betont Herder, darüber im klaren sein, dass sie kein Kulturmonopol besitzen. Für Herrenrassen ist kein Raum. Keine Nation kann den Anspruch erheben, ein 'Favoritenvolk' zu sein". Tylko w tym szerszym, humanistycznym związku można właściwie pojąć jego słowa: „Unter allen Stolzen halte ich den Nationalstolzen für den größten Narren. Was ist Nation? Ein grosser ungejäteter Garten voll Kraut und Unkraut. Wer sollte sich dieses Sammelplatzes von Torheiten und Fehlern sowie von Vortrefflichkeiten und Tugenden ohne Unterscheidung annehmen und, wenn es eine blosser Meinung von Seelenkräften oder Verdiensten gilt, für diese Dulcinea gegen andere Nationen der Speer brechen? Lasset uns so viel wir können zu Ehre der Nation beitragen; auch verteidigen sollen wir sie, wo man ihr Unrecht tut; sie aber ex professo preisen, das halte ich für einen Selbststruhm ohne Wirkung" (*Sämtl. Werke* t. XVII, s. 211). Podobne ujęcie dumy narodowej znajdujemy także u Warnhagena v. Ense (Rahel, t. II s. 599): „Es wird eine Zeit kommen, wo Nationalstolz ebenso angesehen werden wird, wie Eigenliebe und andere Eitelkeit: und Krieg wie Schlägerei.

³⁴ Dialektykę ówczesnej sytuacji Niemiec najpełniej uchwycił w dyskusji z samym sobą P. A. Pfizer, *Briefwechsel zweier Deutschen*. Stuttgart u. Tübingen 1831. Z obszerniejszych wywodów zacytujemy tutaj tylko fragment dotyczący zmagania ideologii kosmopolitycznej z narodową w ówczesnej opinii: „Drei Heroen unserer Literatur: Herder, Goethe und Schiller, haben uns das Evangelium der Hu-

zjednoczenia Niemiec pod egidą jednego z tych państw (przede wszystkim Prus) lub utrzymania przez dłuższy czas istniejącego układu sił, w którym oba państwa wschodniemieckie powstrzymywałyby zjednoczenie z obawy utraty swego stanowiska. Zwolennicy zjednoczenia skwapliwie podchwycili pogląd, że podmiotem dziejów jest naród oraz że jego celem jest wolność i demokracja; dramatyczność sytuacji polegała jednak na tym, że zapożyczając się w tym względzie od rewolucyjnej Francji musieli realizować swój program budzenia świadomości politycznej i narodowej ludu niemieckiego w walce z rewolucyjną Francją podczas wojen wyzwoleniczych z Napoleonem. Dopiero po przywróceniu rządów monarchicznych we Francji, na drugie

manität gepredigt, und indem sie selbst einer allgemein menschlichen Bildung, die in dem Gleichgewicht harmonischer Entfaltung aller Geistsrichtungen bestehen soll, ihre besten Lebenskräfte opferten, durch Lehre und Beispiel die Deutschen zu Kosmopoliten geweiht. Allein entweder haben diese grossen Geister selbst den unrechten Weg gewiesen, oder sie sind von ihren Jüngern missverstanden worden. Denn anstatt von den als Musterbilder aufgestellten Griechen zu lernen dass echte Humanität einer Nation nur auf der Grundlage der Nationalität, wie echte Bildung des Individuums nur auf der Grundlage der Individualität ruhen kann, haben die Deutschen die Humanität im Gegensatz zu der Nationalität als ein Surrogat, nicht als ein wohlthätiges Correctio derselben aufgefasst, und durch den politischen Zustand Deutschlands begünstigt, hat die Irrlehre des Kosmopolitismus so feste Wurzel geschlagen, dass die Deutschen jeden Gedanken an Deutschheit als eine Verunreinigung ihres weltbürgerlichen Charakters verschmähen, die Forderungen der Nationalität, Nationalrechte und Nationalehre aber nur noch im Ausland und bei fremden Völkern gelten lassen". W dalszym ciągu Pfizer, zastanawiając się nad charakterem narodowości, tak pisze: „Was ist denn diese Nationalität, die nicht zu den Erzeugnissen unseres Bodens gehört? — Nationalität ist die Persönlichkeit der Völker" (s. 166). „Immer klarer tritt es hervor, dass mit den Sprachen sich die Völker theilen, Nation und Sprache aber identisch sind, und dass es frevelhaft und thöricht ist zu scheiden, was die ewigen Gesetze der Natur und der Geschichte verbunden haben" (s. 167; zob. też ss. 216—219). Słowa te odnosiły się bezpośrednio do Lotaryngii i Alzacji, co Pfizer zaraz dalej jasno powiedział (s. 170). Dziełko Pfizera jest pierwszą jaskółką niemieckiego nacjonalizmu, co przeraziło studiującego wówczas w Niemczech Edgara Quineta, czemu dał on wyraz w artykule pt. *De la Teutomanie — État politique de l'opinion allemande, sa haine contre la France*. „Revue des Deux Mondes" z 15 XII 1842. Zob. tutaj W. v. Grote, *Die Entstehung des Nationalbewusstseins in Norddeutschland 1790—1830*. Göttingen 1955. Główne linie rozwoju ideologii zjednoczeniowej nakreślił prawie współcześnie C. v. Kaltenborn, *Geschichte der Deutschen Bundesverhältnisse und Einheitsbestrebungen von 1806 bis 1856 unter Berücksichtigung der Entwicklung der Landesverfassungen* t. I—II. Berlin 1857 (nie straciło ono po dziś dzień swej wartości). Z pozycji liberalnych procesy zjednoczeniowe scharakteryzował także współcześnie M. Wirth, *Die deutsche Nationaleinheit in ihrer volkswirtschaftlichen, geistigen und politischen Entwicklung*. Frankfurt a. Main 1859; charakter bardziej kronikarski ma dziełko G. Klüpfela, *Geschichte der deutschen Einheitsbestrebungen* z 1853 r. Całokształt problematyki, również z uwzględnieniem poglądów Pfizera, przedstawił w swym znanym dziele F. Meinecke, *Weltbürgertum und Nationalstaat — Studien zur Genesis des deutschen Nationalstaates*, 7/8 Aufl., München—Berlin 1928, ss. 339 i n., 483 i n.

² Przegląd Zachodni

miejsce zesłała groźba rewolucji społecznej, a na pierwsze wysunęła się rewolucja polityczna (obalenie monarchii) w połączeniu z ideą zjednoczenia Niemiec. Liberalni historycy byli po stronie ludu, oświadczyli się za rewolucją polityczną, upatrywali w zjednoczeniu właściwą drogę do obalenia konserwatywnych monarchii³⁵.

Z tego względu walki wyzwolenczo-narodowe Polski powiązały się z dążeniami postępowych kół społeczeństwa niemieckiego. W szczególności znalazły one poparcie wśród zwolenników ideałów kosmopolitycznych³⁶.

Dla zjednoczenia Niemiec sprawa dawnej przeszłości słowiańskiej nie miała aktualnego znaczenia. Obraz starosłowiańskiej sielanki, nakreślony przez Herdera, poza emocjonalną sympatią nie zadawał gwałtu ani sumieniu nau-

³⁵ Można tutaj znowu przytoczyć celną charakterystykę sytuacji P. A. Pfizera: „Nach meiner Ansicht zerfällt das heutige Deutschland, [...] in drei grosse, von einander sehr bestimmt gesonderte Länder- und Völkermassen, nämlich in Österreich, Preussen und die übrigen Staaten des sogenannten deutschen Bundes, insoweit diese nicht unter dem vorherrschenden Einfluss einer der beiden Hauptmächte Deutschlands stehen. Diese drei Länderkreise, wovon der erste Stoff und Körper der zweite die Bewegung der dritte den Geist der deutsche Nation darstellt, und deren Verbindung zu einem organischen Ganzen der Triumph der deutschen Staatskunst wäre, sind zwar dem Namen nach und äusserlich durch den deutschen Bund vereinigt; eine wahre innerliche Einheit durch gemeinschaftliche Interessen und Bestrebungen findet dagegen nur unter den die dritte Hauptmasse bildenden deutsche Ländern statt” (op. cit. s. 242). W ciągu swych rozważań Pfizer opowiedział się stanowczo za Prusami, jako tym państwem, pod którego egidą winno dojść do zjednoczenia Niemiec (ss. 196, 232—234). Wprawdzie liczył się on z opinią niemiecką, która Prusy uważała za siedlisko konserwatyzmu i reakcji („Denn der Sitz unseres eigentlichen Lebens — wywodzi domniemyany interlokutor — ist doch weder in Oestreich noch in Preussen: nicht in Oestreich weil dort gegenwärtig alles Leben zurückgedrängt scheint; nicht in Preussen, weil daselbst kein deutsches Leben, sondern die hohle Lebensfratze eines aufgeblasenen Preussenthums zu Hause ist”, s. 244), to jednak uważał, że różnice społeczne są prawem dziejów i że emancypacja mieszczań i chłopów jest sprzeczna z wielkością Europy („Mit der völligen Emancipation des Bürger- und Bauernstandes wäre es um die ganze Grösse und Erhabenheit Europas geschehen, und keine Macht der Welt reicht nicht hin, jede Ungleichheit aufzuheben, alle Ansprüche gleichmässig zu befriedigen, alle Höhen flach und eben zu machen” (s. 253). Jest to nowy ton w ruchu zjednoczeniowym, skierowany przeciw dążeniom rewolucyjnym, a opowiadający się za powiązaniem zjednoczenia Niemiec z siłami konserwatywno-monarchicznymi. Sprawa polska nie odgrywa w tych rozważaniach poważniejszej roli; w zupełnym przeciwieństwie do ruchu postępowego (por. przyp. 38).

³⁶ Zob. tutaj K. Francke, *Weltbürgertum in der deutschen Literatur von Herder bis Nietzsche*. Berlin 1928 (gdzie konkretne informacje); por. dalej A. Gercke, *Das deutsche Echo auf die polnische Erhebung von 1830*. Wiesbaden 1964, s. 10 i n.: kilka niezauważonych w tej pracy głosów krytycznych o dążeniach polskich zebrał H.-E. Volkmann, *Der polnische Aufstand 1830—31 und die deutsche Öffentlichkeit*. „Zeitschrift f. Ostforschung”, 16 (1967), ss. 439—452. Wiele nowego materiału wniosła do całości zagadnienia rozprawa H. Kocója, *Władze pruskie oraz opinia publiczna Prus i Niemiec wobec powstania listopadowego*. „Roczniki Historyczne”, 30 (1964), s. 87 i n.

kowemu, ani aktualnemu pogładowi politycznemu. Wydzwięk moralny natomiast miały rozbiory Polski. Potępienie rozbiorów i w ślad za tym idące żądanie odbudowy państwa polskiego stało się podstawowym kryterium, według którego można dokonać rozeznania politycznej orientacji historiografii niemieckiej. Wszyscy postępowi, tj. liberalni historycy, jak przede wszystkim Henryk Luden, Carl von Rotteck, Fryderyk von Raumer, potępiili rozbiory Polski. Z tą sprawą wiązała się automatycznie kwestia oceny przeszłości Rzeczypospolitej szlacheckiej. W tym zakresie już Herder wytyczył drogę, wskazując na magnaterię jako winowajców. Ich polityka doprowadziła do osłabienia kraju, a w konsekwencji do upadku Rzeczypospolitej. Druzgoczącą krytykę ustroju społecznego i politycznego Polski przeprowadziła już znacznie wcześniej historiografia francuska z Rulhièrem na czele; historycy niemieccy mogli się przeważnie zadowolić powtórzeniem jej zapatrywań. Wskazanie na wewnętrzne przyczyny upadku Rzeczypospolitej stanowiło równocześnie usprawiedliwienie dokonanych zaborów. W historiografii pruskiej od razu utrwalił się argument użyty przez króla Fryderyka, że Prusy musiały wziąć udział w rozbiorze Polski, aby uniemożliwić Rosji zagarnięcie całej Polski, co mogło zagrozić istnieniu państwa pruskiego. Wymogi polityczne dyktowały więc tutaj kierunek interpretacji historiograficznej³⁷.

Nie jest rzeczą przypadku, że w czasie powstania listopadowego, a nawet jeszcze w okresie Wiosny Ludów, choć w znacznie już słabszym stopniu, siedliskiem sympatii propolskich były Niemcy południowo-zachodnie; tam też,

³⁷ Historyczne okoliczności pierwszego rozbioru są mniej więcej w historiografii wyjaśnione, jakkolwiek sporna jest ciągle jeszcze sprawa, kto uczynił pierwszy krok w tej sprawie. Wbrew stanowisku dawniejszej historiografii pruskiej (por. np. K. v. Schlözer, *Friedrich der Grosse und Katharina die Zweite*. Berlin 1859), która usiłowała wybronić Fryderyka II od zarzutu pierwszeństwa, już współcześnie, powołując się na wynurzenia samego króla pruskiego, wykazano jego inicjatywę; por. F. de Smitt, *Frédéric II, Catherine et le partage de la Pologne d'après des documents authentiques*. Paris 1861; G. Waitz, omawiając książkę Schlözera, słusznie zauważył: „Ich weiss nicht, ob ein Preusse Grund hat zu glauben, dass er am besten auf diese Weise die Sache seines Staates vertrete, und ich fürchte, der Verfasser setzt sich dergestalt mit den eigenen Angaben Friedrichs in Widerspruch” (*Preussen und die erste polnische Theilung*. „Historische Zeitschrift” t. III, 1860, s. 7). Ostatnio H. H. Kaplan, *The First Partition of Poland*. New York—London 1962 (s. 131 i n.; 187) doszedł do wniosku, jakoby główną odpowiedzialnością za rozbiory należało obarczyć Austrię. Kaplan bierze jednak typowo pretekst za przyczynę; jak sądzę, w tej sprawie raczej należy wierzyć Fryderykowi II. Od Fryderyka pochodzi pierwsze historiograficzne ujęcie wydarzeń. Brak dotąd systematycznego przeglądu opinii na temat pierwszego rozbioru; jest wielkim brakiem książki Kaplana, że uchylił się od naszkicowania nawet głównych linii rozwojowych w tej sprawie. Trzeba jednak stwierdzić, że obowiązek poświęcenia temu tematowi większej uwagi spoczywa na historykach polskich, w których imieniu przemówił po raz pierwszy Łojek w dyskusji z ministrem Hertzbergiem. Ob. tutaj B. Dembiński, *Prawo historyczne do Pomorza — Przyczynek do polityki Fryderyka II*. W: *Roczniki korporacji studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania”*, 3 (Poznań 1928), ss. 43—45.

zwłaszcza w Wirtembergii, a także w Saksonii, znajdowały się główne gniazda liberalnej myśli politycznej, w tym także historiograficznej³⁸. Zupełnie inaczej (nie licząc kilku wyjątków) układała się sytuacja na terenie obu monarchii wschodniemieckich, które znajdowały się zarówno w roli okupantów etnicznych ziem polskich, jak i też pełniły rolę „przedmurza” przed carską Rosją. Historiografia tych krajów musiała patrzeć na przeszłość Słowian z punktu widzenia interesów swoich państw.

Wizja nadchodzącej ery Słowian w Europie, połączona z krytyką Germanów i z przepowiednią rychłego ich zejścia z areny jako twórców kultury, zmobilizowała nie tyle historyków, co historiozofów do wypracowania modelu germańskiej wizji przyszłości europejskiej. Podstawy jej zostały założone w okresie wojen wyzwoleńczych z Napoleonem. Jej węższą odmianę w postaci tzw. misji niemieckiej (*deutsche Sendung*) sformułował J. Fichte i Fryderyk W. J. Schelling, jej szerszą odmianę w postaci tzw. misji germańskiej (*germanische Sendung*) głównie Ernst Moritz Arndt, a także Fryderyk L. Jahn. Ta pierwsza apelowała do poczucia narodowego niemieckiego i w tym sensie nie musiała prowadzić do konfliktu z dążeniami narodowymi słowiańskimi; wręcz przeciwnie — mogła i faktycznie działała twórczo na rozbudzenie słabej jeszcze wówczas świadomości narodowej Słowian. Ta druga natomiast koncepcja, sformułowana wyraźnie w opozycji do ideologii rewolucji francuskiej i w opozycji do wizjonerskiej alternatywy Herdera (zastąpienie Germanów przez Słowian), w samym swoim zarodku niosła pierwiastki konfliktu. W przeciwieństwie bowiem do Herdera, Arndt wypowiadał przekonanie, że do świata germańskiego, a nie francuskiego lub słowiańskiego należą przyszłość Europy³⁹.

³⁸ Zob. w tej sprawie doskonałą analizę ówczesnej sytuacji w artykule H. Roosa, *Die Tübinger Romantik und die Polen*. „Tübinger Blätter” 45 (1958), ss. 33—54; por. też literaturę cytowaną w przyp. 36.

³⁹ Zob. F. Sandvoss, *Arndt, ein Apostel der Deutschheit. Preussische Jahrbücher*, 95 (1899), ss. 515—530; J. Rasso, *Arndt's Gedanken über eine Erhebung aller Völker gegen die franz.-russische Weltherrschaft 1807—1809. Pommersche Jahrbücher*, 7 (1906) ss. 193—253; tenże, *Arndt und der Preussische Staat*, tamże, 8 (1908), ss. 1—64; K. Heckscher, *Die Volkskunde des germanischen Kulturkreises dargestellt an den Schriften E. M. Arndts*. Hamburg 1925; F. Hertz, *Probleme des Nationalcharakters bei Arndt. Forschungen zur Völkerpsychologie und — soziologie*, 3 (1929); E. Cremmer, *E. M. Arndt als Geschichtsschreiber*. Potsdam 1927. Wielkie zainteresowanie wzbudziły poglądy Arndta w okresie zaprowadzania w Niemczech ruchu hitlerowskiego, który usiłował je wykorzystać dla swoich celów; z ogromu propagandowej publicystyki warto wskazać tylko na kilka ważniejszych pozycji, jak W. v. Eichhorn, *E. M. Arndt und das deutsche Nationalbewusstsein*. Heidelberg 1933 (Diss.); H. J. Kuhn, *Arndt und Jahn als völkisch-politische Denker*. Langensalza 1936; G. Ilgen, *Die Anschauungen E. M. Arndts über Volk und Staat*. Leipzig 1937 (Diss.); L. Ibbecke, *E. M. Arndt und die christlich-germanische Bewegung seiner Zeit*. Próbę nacjonalistycznej interpretacji Arndta zauważył G. Pundt, *Arndt and the Nationalist Awakening in Germany*. New York 1935. Po II wojnie światowej słusznie zwrócono uwagę na

Poglądy Arndta i Jahna przeszły rychło na karty podręczników szkolnych i w sposób zasadniczy przyczyniły się do utrwalenia przekonania o wyższości rasowej Germanów, tj. praktycznie Niemców, w Europie⁴⁰. Ze skutkami infiltracji tego poglądu w życie polityczne spotykamy się po raz pierwszy w 1848 r. Przedstawiciele narodowości niemieckiej w Wielkim Księstwie Poznańskim, dążąc do wcielenia tej prowincji do Rzeszy i broniąc swego *Heimatrechtu*, odwołali się do faktu, że ziemie te ongiś były zamieszkałe przez Burgundów i inne plemiona germańskie⁴¹.

Oświecenie, a zwłaszcza romantyzm, przyniosły nie tylko ogólne ożywienie badań historycznych i archeologicznych, lecz także pobudziły zainteresowanie starożytnościami i historią regionalną⁴², co przejawiało się powołaniem do życia wielu prowincjonalnych towarzystw naukowych. Na pograniczu niemiecko-słowiańskim, jak to słusznie wielokrotnie podkreślano z okazji różnych jubileuszowych uroczystości, organizacje te odegrały ogromną rolę w rozbudzeniu świadomości narodowej społeczeństwa zarówno po stronie niemieckiej, jak i słowiańskiej. Oddziaływanie niemieckich towarzystw regionalnych było o wiele silniejsze z tej prostej przyczyny, że były one liczniejsze, z reguły cieszyły się mecenatem państwowym i mogły się oprzeć na istniejącej wszędzie inteligencji zawodowej i urzędniczej. Sieć słowiańskich towarzystw naukowych tego typu zaczęła się tworzyć z wielkim trudem dopiero w drugiej połowie XIX w. Wśród niemieckich towarzystw na szczególną uwagę zasługuje działalność takich, jak meklemburskie, (zachodnio-)pomorskie i górnołużyckie, a także Niemców czesko-morawskich i śląskich⁴³.

ludowo-postępowe pierwiastki ideologii Arndta, co już wcześniej zauważa E. Klätte, *Studien über die Stellung des jungen Arndt zu den Ideen der Geschichtsschreibung des 18. Jahrhunderts*. Bonn 1922 (Diss.), s. 7 i n.; znamienne dla niego jest odrzucenie instytucji feudalizmu, co pozwoliło mu w swych pierwszych pismach z sympatią odnosić się również do Słowian (zob. E. M. Arndt, *Versuch einer Geschichte der Leibeigenschaft in Pommern und Rügen*. Greifswald 1812). W miarę upływu czasu poglądy jego stają się coraz bardziej reakcyjne i nacjonalistyczne (zob. niżej przyp. 85). Wpływ Arndta na wytworzenie „chrześcijańsko-germańskiego” „mesjanizmu” w Niemczech, a zwłaszcza jego wpływ na podręcznikowe ujęcia historii niemieckiej, wykazał E. Weymar, *Das Selbstverständnis der Deutschen*. Stuttgart 1962. Co się tyczy F. Jahna a, por. jego *Deutsches Volkstum*. Lübeck 1810; C. Euler, *Fr. L. Jahns Werke* t. I—II: 1—2, Hof 1884—1887. Ogólną ocenę oddziaływań Arndta i Jahna w ramach ideologii europejskiej przedstawił H. Gollwitzer, *Europabild und Europagedanke — Beiträge zur deutschen Geistesgeschichte des 18. und 19. Jahrhunderts*, München 1964, s. 173.

⁴⁰ Poglądy „germanistyczne” wywarły też poważny wpływ na formowanie się ideologii historiograficznej młodego Rankego; zob. E. Schulz, *Die weltgeschichtliche Erfassung des Orients bei Hegel und Ranke*. Göttingen 1958, s. 151.

⁴¹ Zob. A. Wäber, *Preussen und Polen*. München 1907, s. 293.

⁴² Por. przyp. 19.

⁴³ Jest to znowu zadanie, wymagające osobnej rozprawy, ogromny materiał w tej sprawie zawiera główny organ tych stowarzyszeń „Korrespondenzblatt des Gesamtvereins der deutschen Geschichts- und Altertumsvereine”, przekształcony

Wszystkie te towarzystwa zajmowały się słowiańską przeszłością swoich regionów i wywarły w sposób istotny wpływ na wykształcenie, a następnie przekształcenie obrazu Słowian w niemieckiej świadomości narodowej. Zaczęło się od zainteresowania, a skończyło — zaatakowaniem przeszłości słowiańskiej tych ziem celem afirmacji aktualnego stanu posiadania⁴⁴.

Jako datę przełomową w tym obrazie można już dziś całkowicie pewnie wyznaczyć rok 1848. Wiosna Ludów była równocześnie „Wiosną europejskiego Nacjonalizmu”.

IV. SŁOWIANIE W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ DOBY ROMANTYZMU, HEGEL I RANKE

W pierwszej, romantycznej, fazie zainteresowania Słowiańszczyzną dominowały wszędzie oświeceniowe idee braterstwa, równości i wolności; z ducha romantyzmu wywodziło się zainteresowanie dla starożytności i ludowości, połączone z kultem historyzmu⁴⁵. W zapoczątkowanych pracach przeważały zrazu badania faktograficzne; kontynuowały one linię erudycyjną, reprezentowaną w okresie poprzednim przez Schlözera, Antona i Dobrowskiego. Z badań monograficznych wyrastały z czasem syntezy. Jako typową dla tej drogi rozwoju możemy wskazać na działalność takich badaczy, jak F. C. G. Lisch, F. Wigger, V. Jacobi, A. Wersebe, F. W. Barthold, L. Giesebrecht, C. G. Fabricius, O. Fock, L. Quandt,

następnie w organ pt. „Blätter für deutsche Landesgeschichte”, wychodzący po dziś dzień. Na analizę zasługują jednak przede wszystkim czasopisma pograniczne.

⁴⁴ Oceniając stosunek historiografii niemieckiej do przeszłości krajów słowiańskich E. Lemberg stwierdził: „Die Geschichte insbesondere der ostmitteleuropäischen Völker, ihr nationales Erwachen im 19. und 20. Jahrhundert, das den eigentlichen Inhalt dieser Geschichte bildet, erscheint im Geschichtsbild der deutschen Intellektuellen nicht, kann darin nicht verstanden und verarbeitet werden. Im Bewusstsein seiner Geschichtsfähigkeit — in jenem Hegelschen Sinne — denkt man immer noch von der Grundlage des Rankeschen Geschichtsbildes aus, d.h. von jener romanisch-germanischen Völkergemeinschaft, die das Mittelalter und die Neuzeit beherrschte und jenseits derer die slawische Welt, insbesondere aber Ostmitteleuropa mit seinen fluktuierenden staatlichen Verhältnissen, in einem geschichtslosen oder geschichtsunwürdigen Raum lebte, mochten ihr auch Propheten und Seher ein baldiges Auftreten und eine grosse Rolle in der kommenden Epoche weissagen. Noch immer gilt im deutschen Geschichtsbewusstsein jene Situation des frühen 19. Jahrhunderts, die ja das Glück hatte, von einer wirklichen grossen Geschichtsschreibung in einprägsamen Bildern gestaltet worden zu sein, als eine Art Endzustand: Alle Linien der Geschichte führen darauf hin und brechen dann irgendwie ab”. (*Ostmitteleuropa im deutschen Geschichtsbewusstsein*. W: *Deutscher Osten und Slawischer Westen*. *Tübinger Vorträge* hrgb. v. H. Rothfels. W. Markert. Tübingen 1955, ss. 119—120). Słuszność tej uwagi będziemy mieli możliwość wykazać w dalszym toku naszych wywodów.

⁴⁵ Obok cytowanych wyżej prac Francka (przyp. 36), Barnarda i Meineckego (przyp. 15) zob. jeszcze F. Meinecke, *Weltbürgertum und Nationalstaat*. München—Berlin 1928.

A. F. Riedel, J. G. L. v. Kosegartten, L. v. Ledebur i inni. Wszystkie prace tych uczonych przeważnie cechowała życzliwość i uznanie dla dorobku dziejowego Słowian⁴⁶. W tym już czasie coraz bardziej zdobywało sobie miejsce przekonanie, że Słowianie połabscy nie są pierwotnymi mieszkańcami tych ziem i przybyli na nie dopiero po ustąpieniu Celtów i Germanów w połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery. Tę samą życzliwą postawę zachowali niektórzy przedstawiciele nauki niemieckiej z drugiej połowy XIX w. na tych ziemiach, jak R. Klempin, R. Virchow, J. Blochwitz, G. Mülverstedt i zapewne już niewielu innych. Historycy ci niejednokrotnie idealizowali Słowian, przydając im cechy apriorycznie przyznane przez Herdera⁴⁷. Z reguły także podkreślali oni zdobywczy charakter ekspansji niemieckiej. W ich wyobrażeniach na czele tego pochodu szedł ryccerz, kapłan i książę, dopiero w ślad za nim chłop, rzemieślnik i kupiec. Niebawem obraz ten miał ulec zmianie. Minimalizując, nieraz wprost przemilczając, a najczęściej izolując ściśle do siebie przynależne fakty, na czoło nowa historiografia wysunęła pług, żelazne narzędzie i wagę, jako symbole pokojowej kolonizacji, pomijając lub heroizując podbój⁴⁸.

Zaczątki tego nowego patrzenia na przeszłość wyłoniły się już w łonie okresu romantycznego. Narastała w nim z wolna nowa, pozytywistyczna faza rozwoju historiografii. Jako datę przelomową możemy wskazać ogólnie na lata 1830/1831, tj. okres powstania listopadowego w Polsce. Per-

⁴⁶ Poglądy te ostatnio szczegółowo zanalizowali H. Bulín, *Německý přínos k dějinám polabských Slovanů. Vznik a počátky Slovanů*, 2 (1958), s. 55 i n. oraz J. Brankačková, *Studien zur Wirtschaft und Sozialstruktur der Westslawen zwischen Elbe-Saale und Oder aus der Zeit vom 9. bis zum 12. Jahrhundert*. Bautzen 1964, s. 23 i n.; zob. też E. O. Schulze, *Die Kolonisierung und Germanisierung der Gebiete zwischen Saale und Elbe*. Leipzig 1896 (uwagi wstępne).

⁴⁷ Por. np. sympatyczną, wnikliwą i na źródłach opartą charakterystykę Słowian połabskich u L. Giesebrechta, *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182 t. I*, Berlin 1843, s. 16 i n., 35 i n., 57 i n. W tym samym tonie utrzymana też jest charakterystyka F. W. Bartholda, *Geschichte von Rügen und Pommern t. I*. Hamburg 1839; historyk ten stwierdziwszy najpierw u Słowian stan powszechnej wolności i porównując go ze stanem późniejszej, feudalnej zależności, tak pisze: „Zu ihrer eigenen, unauslöschlichen Schande haben unsere deutschen Vorfahren durch die Barbarei, mit welcher sie in gothischer, fränkischer und mitteldeutscher Zeit gegen ihre mildgesinnten, im Kriege gefangenen, slawischen Nachbarn verfahren, den Sklavennamen mit der Bezeichnung Slaven entsetzlich synonym gemacht und freihetseifrige, aber anderen, Schwächeren die Freiheit nicht gönnende Deutsche, welche gegen eigene Landsleute kaum menschlicher handelten, brachten, als die nächsten Grenzfeinde der Slaven, die Nationalbezeichnung Slaven als Knechte in den Mund aller südlichen und westlichen Völker; sie würde der härteste Ausdruck der Knechte; Winde, Wende zu heissen, war beschimpfend, Rechtlosigkeit; Slowene, der Redende und Berühmte (aus der verwandten Wurzel slowo, Rede, Ruhm) wurde [...] zum bleibenden Denkmal deutscher Knechtungslust — Sklave” (t. I, ss. 192—193). Wiemy dzisiaj, że ta idylliczna charakterystyka Słowian nie odpowiada rzeczywistości.

⁴⁸ Początki tworzenia się mitologii kolonizacyjnej zob. G. Menz, *Die Ent-*

sonalnie wiąże się ten przełom w zakresie historiozofii z osobą Hegla, w zakresie historiografii z osobą Leopolda Rankego, w zakresie polityki z działalnością Flotwella, Grolmana i Clausewitza.

Z samego wyliczenia osób uznanych za reprezentatywne dla tego nowego nastawienia wynika, że zagadnienie interpretacji przeszłości Słowian połabskich przestało odtąd odgrywać w tworzeniu nowego obrazu historii słowiańskiej poważniejszą rolę. Na czoło wysunęła się sprawa interpretacji historii Polski, historii Rosji i w tej szerszej perspektywie także teraźniejszości i przyszłości całej Słowiańszczyzny. Dokonanie tej przebudowy było przede wszystkim dziełem historiografii pruskiej; historiografia austriacka bowiem dołączyła swój głos dopiero w drugiej połowie XIX w., gdy Wiedeń stanął przed groźbą irredenty Słowian bałkańskich i naddunajskich; dopiero wtedy też do pruskiego modelu historii Słowian zaczęli się ustosunkowywać przedstawiciele historiografii niemieckiej na zachód od Łaby.

W idealistycznej koncepcji Hegla dzieje powszechne ludzkości są realizacją ducha; w dziejach nie mamy jednak do czynienia z duchem jednostkowym, ale ogólnym, reprezentowanym przez lud (*Volk*); ten duch ogólny ujawnia się w dziejach w postaci ducha ludu (*Volksgeist*), którego można pojąć tylko myślą, świadomością. Dla tego ducha ludu rzeczą najważniejszą jest pojęcie własnej istoty. Poprzez zrozumienie siebie samego dochodzi on do coraz wyższych stopni swej realizacji. „Poszczególne duchy ludu realizuje się poprzez przekształcenie się w indywidualność (*Prinzip*) innego ludu; w ten sposób powstaje przechodzenie, powstawanie, odchodzenie indywidualności ludów”⁴⁹. Zadaniem dziejów powszechnych jest ukazywanie związku zachodzącego w tym ruchu ducha ludu. Najwyższą formą wcielenia się ducha ludu w rzeczywistość jest instytucja państwa. Stanowi ona formę, w której jednostka i zbiorowość zażywają wolności i rozwijają się duchowo. „Państwo jest więc bezpośrednim, bliżej określonym przedmiotem dziejów powszechnych; jedynie w państwie człowiek ma zapewnioną rozsądną egzystencję [...]; wszystko czym jest człowiek, zawdzięcza on państwu” [...]”⁵⁰. Państwo zaś nie jest niczym innym, jak duchową indywidualnością, ale na wyższym stopniu, gdyż zorganizowaną; państwo z kolei stanowi stopień konieczny do osiągnięcia wyższej formy duchowej indywidualności, tj. narodu (*Nation*). Tutaj, podobnie jak w fazie ludowej, treścią wypełniającą formę zewnętrzną jest duch narodu⁵¹.

wicklung der Anschauung von der Germanisierung Schlesiens in der schlesischen Geschichtsschreibung bis auf Stenzel. Stettin 1910; na odcinku północnym do przebudowy poglądów na treść kolonizacji przyczyniły się przede wszystkim studia poświęcone dziejom Hanzy, w szczególności zaś dzieło K. v. Schlözera.

⁴⁹ Cytuję według W. Kühne, *Die Polen und die Philosophie Hegels*. W: *Hegel bei den Slaven*, hrsg. v. D. Tschizewskij, 2. Aufl., Darmstadt 1961, s. 15.

⁵⁰ Tamże, s. 16; zob. także E. Schulin, *Die weltgeschichtliche Erfassung des Orients bei Hegel und Ranke*, s. 39.

⁵¹ W. Kühne, *op. cit.*, s. 17.

Z tego wywodu wynikało jasno, że lud, który stracił formę państwową, nie jest zdolny do osiągnięcia owej wyższej indywidualności w postaci narodu, ducha narodowego.

Z dzieła Wojciecha Cybulskiego o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX w. dowiadujemy się, jak polska młodzież słuchająca w latach dwudziestych tego wieku reagowała na tę nową historiozofię:

„Wykłady Hegla ściągały na siebie ogólną uwagę i wskazywały uśpionemu duchowi nowy kierunek. Wiadomo, że ta filozofia ma za podstawę apoteozę rozsądku i uznaje własną świadomość jako jedynie decydującą i absolutną. Dla niej jako rzeczywiste istnieje tylko to, co może być pojęte rozsądkiem. To stara się wykazać filozofia Hegla w wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności, w religii, w polityce, w dziejach, w państwie, w naturze itd. Stara się ona w faktach dokonanych (*faits accomplis*) dziejów powszechnych dowieść mądrości opatrności albo, innymi słowami konieczności rozwojowej albo jeszcze inaczej — rozsądku. Zdanie 'Wszystko co rozsądne jest rzeczywiste, a wszystko co rzeczywiste jest rozsądne' brzmi paradoksalnie i niejednego, zwłaszcza z Polaków popychała ciekawość, ażeby zapoznać się z logiką dziejów Hegla, która usprawiedliwiała rozbiór Polski, a przeciw której się oni burzyli. Dialektyczna metoda tej filozofii szczególnie odpowiadała usposobionemu do dyskusji duchowi Polaków; i wszyscy, którzy tam byli, prawnicy, teologowie (protestanci z Warszawy), medycy, filologowie, słuchali Hegla, zaniedbując własnych wykładów, słuchali i dyskutowali do ochrypiałości. Były to zresztą czasy konstytucyjnego życia w Europie. Uważano je za konieczny skutek procesu dziejowego, zwłaszcza Rewolucji Francuskiej. Otóż, jak doszło do tego, że życie takiego narodu, jak polski, które było pod każdym względem konstytucyjne, musiało zamrzeć poprzez rozbiór państwa? W jaki sposób fakt ten mógł przez filozofię zostać uznany jako historycznie rozsądny, konieczny? Jak należało rozumieć zdanie Hegla w odniesieniu do Polski? Jeżeli przyjmowało się je jako obowiązujące dla powszechnych dziejów narodowych, to trzeba też uznać je za obowiązujące dla Polski; i nie pozostawało nic innego, jak poddać się losowi. Przeciw temu jednak z zasady burzyło się narodowe poczucie Polaka, a rozbiory uznane przez wszystkich wybitniejszych polityków za błąd polityczny, wyjąwszy absolutną filozofię, były tłumaczone jako zbrodnia państwowa dokonana na narodzie”⁵².

Wrażenia odbierane z wykładów Hegla przez polskich studentów znajdują pełne potwierdzenie w jego pismach. Zastanawiając się nad dalszym rozwojem „świata ducha”, a w jego obrębie Germanów i Słowian, wielką przyśrołość wróżył tylko Prusom i Rosji. Na całkowite zejście z areny dziejowej skazywał małe ludy (narody?) słowiańskie.

„Wprawdzie ludy te — pisał Hegel — wytworzyły królestwa i prowadziły użyteczne walki z różnymi narodami; niekiedy włączały się jako straż przednia, jako pośrednicy, w walkę między chrześcijańską Europą a niechrześcijańską Azją, Polacy nawet uwolnili oblężony przez Turków Wiedeń, a część Słowian została zdobyta dla zachodniego rozsądku. Mimo to, cała ta masa zostaje wyłączona z naszych rozważań, ponieważ do tej pory nie wystąpiła ona jako czynnik samodzielny w rządzie twórców rozsądku w świecie. Czy to nastąpi w przyszłości, nas tu nie obchodzi, ponieważ w dziejach mamy do czynienia z przeszłością”⁵³.

⁵² W. Cybulski, *Geschichte der polnischen Dichtkunst in der ersten Hälfte des laufenden Jahrhunderts*, hrgb. v. L. Kurtzmann, t. II, Poznań 1880, ss. 65—67 (cytuje za Kühnem, *op. cit.*, ss. 12—13; tekst niemiecki).

⁵³ F. W. Hegel, *Sämtl. Werke*, t. XI, s. 447.

Wbrew temu końcowemu zastrzeżeniu, werdykt Hegla o przeszłości formułował pogląd na przyszłość. Tak w każdym razie jego słowa zostały rozumiane przez współczesnych. Co się tyczy Polski, to posiew myśli Hegla ujawnił się od razu w publicystyce politycznej, a niebawem też w historiografii pruskiej.

Józef Feldman, streszczając obszernie wywody broszury S. G. Kersta pt. *Staat oder Nationalität* z 1848 r. pisze, iż według Kersta „Niemcy reprezentują wyższy twór rozwoju dziejowego: państwo, podczas gdy Polacy są tylko narodowością (tj. *Volk* — uw. moja), która jest wynikiem przypadku fizycznego, nie dziełem kultury duchowej”. Feldman słusznie ocenia Kersta jako „nowy typ Prusaka, u którego góruje wzmożone poczucie narodowe, przybierające znamiona nowoczesnego nacjonalizmu”⁵⁴. Poglądy historiozoficzne Hegla ukształtowały też mentalność polityczną Ottona Bismarcka, który w toku wielkiej debaty nad sprawą polską w 1886 r. przekreślił, zgodnie z heglowską dialektyką, możliwość odrodzenia Polski jako państwa; jego zdaniem, przyszłość mają przed sobą tylko „narody historyczne”, Polacy zaś takim narodem nie są⁵⁵.

O wiele bardziej doniosły wpływ na ujmowanie dziejów Słowiańszczyzny w szerokim znaczeniu, a w szczególności Polski, wywarł najwybitniejszy reprezentant historiografii niemieckiej XIX w. Leopold Ranke (1795—1886). W przeciwieństwie do Hegla nie był on zwolennikiem konstruowania dziejów powszechnych na podstawie *a priori* przyjętego założenia filozoficznego; dążył on do uogólnień wynikających z indukcyjnie interpretowanych faktów. W wielu mistrzowskich monografiach pokazał on, jak od dziejów narodowych dochodzi się do dziejów szerszych zbiorowości, konkretnie dziejów Europy. W kreślonym jednak przez niego obrazie dziejów Europy nie było prawie miejsca dla Słowian; w szczególności zaś nie było go dla Polski. Już w swym pierwszym wielkim dziele pt. *Geschichte der romanischen und germanischen Völker von 1494—1534* (1824) wystąpił z tezą, której następnie został wierny przez całe życie: dzieje Europy średniowiecznej i nowożytnej, jako kontynuatorki świata starożytnego, zamykają się w kręgu narodów romańskich i germańskich. Dopiero u schyłku XVII w. na arenę dziejową Europy wkracza za panowania Piotra Wielkiego Rosja. Polski, znajdującej się już wówczas na drodze rozkładu, Ranke jakby nie zauważył; a później, pisząc genezę państwa pruskiego, świadomie ją pominął. W systemie politycznym Europy XIX-wiecznej, ukształtowanym przez pentarchię pięciu państw, miejsca dla niej nie było; jej miejsce zajęły Prusy, na które równocześnie spadło zadanie obrony romańsko-germańskiej Europy zachodniej przed Rosją. Tej koncepcji został Ranke wierny przez całe życie⁵⁶. Jedyny wyjątek w tym widzeniu rzeczywistości historycznej stanowi książka poświęcona „rewolucyjnej

⁵⁴ J. Feldman, *Sprawa polska w roku 1848*. Kraków 1933, s. 197.

⁵⁵ Zob. J. Feldman, *Bismarck a sprawa polska*. Katowice 1938, s. 348 i n.

⁵⁶ Zob. E. Schulin, *op. cit.*, s. 156; H. Gollwitzer, *Europabild*, s. 220 i n.

Serbii", wyrosła na marginesie większego dzieła pt. *Die Osmanen und die spanische Monarchie im 16. und 17. Jahrhundert* (1827); do spraw południowo-słowiańskich, mimo częstego kontaktu z uczonymi tamtych stron, badawczo Ranke już nie powrócił⁵⁷.

Choć więc Ranke w zasadzie więcej powiedział o swoim stosunku do Słowiańszczyzny, niejako ignorując jej istnienie, to jednak w bogatej swej twórczości historiograficznej tu i ówdzie dał mu też zewnętrzny wyraz. Pisząc swe dzieje narodów germańskich i romańskich na przełomie wieków średnich i czyniąc z nich ośrodek dziejów europejskich, Słowian zaliczył po prostu do świata zewnętrznego (*Aussenwelt*), razem z Węgrami, Arabami, Łotyszami, Rusią, Bizancjum, Turkami itd. Świadomie nie użył wówczas pojęcia Europy, aby tym sposobem pozbyć się rozpatrywania dziejów Rosji i Turcji, nie mówiąc już o dziejach Polski. W pewnym miejscu stwierdził: „Rzeczywiście, Nowy York i Lima bardziej nas obchodzą niż Kijów i Smoleńsk”. Świat anglosaski i hiszpańsko-portugalski stanowił bowiem w jego pojęciu kontynuację europejskiej wspólnoty romańsko-germańskiej, natomiast Słowianie pozostawali poza jej nawiasem. W późniejszych latach nieco skorygował swoje wyobrażenia na ten temat i zaczął mówić o procesach asymilacji i adhezji Rusi, ale tylko dlatego, że w międzyczasie zapoznał się z normańską teorią powstania państwa ruskiego⁵⁸.

We wstępie do swego dzieła o rewolucji serbskiej (1829) wskazał na różnice między wspólnotą romańsko-germańską, która ukształtowała dzieje zachodniej Europy, a Słowianami, którzy nie zdołali opanować Bizancjum. W swych notatkach do dziejów powszechnych stwierdzał, że żadnemu z plemion słowiańskich nie udało się wytworzyć państwa; Polacy zaś i Ruś zawdzięczała swój awans polityczny podbojowi germańskiemu i normańskiemu. Podejmując wyraźnie myśl Herdera, ale nadając jej odmienną interpretację, zauważył, że Słowianie przez długi czas przebywali w stanie natury i późno przyzwyczaili się do życia osiadłego na wsi i w mieście.

„Kraj kulturalny nie wyrzeka się osiągnięć swej przeszłości, lecz dalej je rozwija; niekulturalny zaś wykorzystuje każdą chwilę na swój sposób, nie podnosząc się do wyższego poziomu. Germanie spełnili pierwszy, Słowianie zaś drugi warunek”.

Z tego względu nie potrafili oni stawić czoła Islamowi⁵⁹. Oceniając zawiązanie się stosunków serbsko-tureckich, stosownie do tego założenia, dawkuje swój podziw: uznaje prawo panowania tureckich zdobywców, uważa za zgodny z biegiem rzeczy niewolniczy stan Serbów. Miarą postępu jest stosunek do systemu romańsko-germańskiego: „chrześcijańska Ruś zbliża się coraz

⁵⁷ Zob. F. Valjavec, *Ranke und der Südosten. Mitteil. d. Deutschen Akademie*, Jg. 1935, s. 1 i n.

⁵⁸ Odpowiednie cytaty u Schulina, *op. cit.*, s. 159—160.

⁵⁹ Schulin, *op. cit.*, s. 208, 209 i 215.

bardziej do Zachodu [...] mahometańska Turcja należy do Wschodu”⁶⁰. Również przyszły los Serbii uzależniał on od przyjęcia kultury europejskiej. Mechaniczne wyzwolenie się spod panowania tureckiego nie może wystarczyć. Z drugiej strony zauważył on dokonujący się proces okcydentalizacji tureckiego państwa. Toteż w swoim memoriale o stanie kwestii tureckiej, przesłanym carowi Mikołajowi I w 1854 r., opowiadał się za utrzymaniem państwa tureckiego, stawiając jedyny warunek: poprawę położenia ludności chrześcijańskiej. Liczył się też z możliwością odrodzenia państwa tureckiego⁶¹.

Naczelna myśl Rankego, że w dziejach Europy na dobrą sprawę liczy się tylko dorobek kulturalny kręgu romańsko-germańskiego, weszła na stałe do wyobrażeń syntetycznych historiografii niemieckiej. Ponieważ przez całą drugą połowę XIX wieku i przeważną część pierwszej połowy XX wieku historiografia ta kształtowała pogląd na przeszłość narodów środkowo- i wschodnioeuropejskich, wypada ocenić udział Rankego w rozumieniu dziejów Słowiańszczyzny ujemnie⁶².

V. SŁOWIAŃSZCZYŻNA I POLSKA W HISTORIOGRAFII I POLITYCE PRUSKIEJ

Od stanowiska Rankego, patrzącego na dzieje Europy z punktu widzenia historyka dziejów powszechnych, należy odróżnić postawę historiografii lokalnej, zajmującej się w połowie XIX w. dziejami państwa pruskiego. Nie mogła ona, rzecz prosta, przyjąć mechanicznie suwerennego spojrzenia Rankego; poszła ona jednak całkowicie za jego dyrektywą metodologiczną, minimalizując rolę Polski w dziejach Europy środkowej. Tak się składa, że historia terytorialnego wzrostu Prus schodziła się z dziejami upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej⁶³. Lokalna historiografia pruska z konieczności wprost musiała dokonywać oceny polskiej przeszłości. Dwaj najwybitniejsi jej przedstawiciele, Johannes Voigt, historyk Zakonu Krzyżackiego, i Gustav A. H. Stenzel, historyk dziejów państwa pruskiego, nie potrzebowali się poddać najważniejszemu sprawdzianowi, jakim niewątpliwie była sprawa usprawiedliwienia rozbiorów Polski. Wobec podjętych w dobie oświecenia (przez Kotzebuego) ataków na Zakon Krzyżacki (ujemna ocena Zakonu przez długi czas odpowiadała oficjalnemu stanowisku dworu pruskiego ze względu na problem sekularyzacji Prus w XVI w.) J. Voigt wziął na siebie zadanie

⁶⁰ Schulin, *op. cit.*, s. 253.

⁶¹ Schulin, *op. cit.*, s. 264.

⁶² Zob. przyp. 44. Dalszy ciąg rozwoju poglądów tej historiografii zarysował ostatnio na przykładzie twórczości dwu historyków, Lenza i Marcksa, H. H. Krill, *Die Ranke Renaissance. Max Lenz und Erich Marcks — Ein Beitrag zum historisch-politischen Denken in Deutschland 1880—1935*, Berlin 1962. Zob. też F. Meinelke, *Germanischer und romanischer Geist im Wandel der Deutschen Geschichtsauffassung*. W: *Zur Theorie und Philosophie der Geschichte*. Stuttgart 1959.

⁶³ Z dużym naciskiem podkreślił ten fakt w latach 1863/64 K. Marks w

obrony, która przerodziła się w gloryfikację przeszłości zakonnej. Jego ustalenia i jego metoda dziejopisarska były później często krytykowane, ale pozytywny kierunek interpretacji dziejów Zakonu zdobył sobie powszechne uznanie; m. in. pod wrażeniem tej interpretacji napisał swą znaną charakterystykę Zakonu Heinrich Treitschke⁶⁴. Gustaw A. H. Stenzel skupił swoją uwagę na genezie państwa brandenburskiego. Rozwój Prus był dla niego równoznaczny z szerzeniem kultury i cywilizacji na ziemiach ongiś słowiańskich; ekspansja Prus została przedstawiona jako oczywista i zgodna z naturalnym porządkiem rzeczy. Stenzel doprowadził swoje pięciotomowe dzieło do schyłku wojny siedmioletniej (1763). Nie znamy stanowiska Stenzla wobec rozbiorów Polski. Jednakże charakterystyka polityki brandenbursko-pruskiej w stosunku do Polski w okresach przed rozbiorami pozwala stwierdzić, że całkowicie identyfikował się z celami tej polityki. Trudno mieć mu to stanowisko za złe. Rzeczywistość polityczna, w której Stenzel się obracał, zdawała się potwierdzać celowość polityki Hohenzollernów, zwłaszcza Fryderyka II wobec Polski.

W identycznym kierunku szła też działalność dziejopisarska Riedla, jako monografisty dynastii Hohenzollernów i wydawcy wielkiego kodeksu dyplomatycznego Brandenburgii.

Pierwszą wielką próbę „usprawiedliwienia” rozbiorów Polski podjął w swym dwutomowym dziele Wilhelm Binder. Wykazywał on konieczność ingerencji Fryderyka II i jego następców w sprawy polskie z obawy przed ekspansją rosyjską. Co się tyczy drugiego rozbioru, powtórzył on uzasadnienie oficjalnych not rozbiorowych o konieczności zapobieżenia rozszerzania się ideologii rewolucjonizmu i jakobinizmu w Polsce; trzeci (1795 r.) i czwarty rozbiór Polski (1815 r.) uważał już za czystą formalność. Jego zdaniem, Polska nie była zdolna do samodzielnego życia państwowego⁶⁵.

O wiele istotniejsze były jednak rozważania Bindera nad konsekwencjami geograficzno-politycznymi wymazania Polski z systemu państw środkowo-europejskich. Po likwidacji autonomii Królestwa Kongresowego granice Rosji

swoich rozważaniach pt. *Polen, Preussen und Russland*, opublikowanych ostatnio z rękopisu przez W. Conze (zob. K. Marx, *Manuskripte über die polnische Frage* 1863—1864, hrsg. v. W. Conze u D. Hertz-Eichenrode. S-Gravenhage 1961, cytując m. in. słowa pruskiego posła do *Landtagu* Vinckego: „Die Existenz des preussischen Staats hängt daran, dass kein Staat Polen wieder zustande kommt”, s. 143). Podobny pogląd na sprawę polską co Vincke żywił też Bismarck.

⁶⁴ Zob. H. v. Treitschke, *Das deutsche Ordensland Preussen*. W: *Historische und politische Aufsätze*, 3. Aufl., Leipzig 1867, ss. 1—67.

⁶⁵ W. Binder, *Der Untergang des Polnischen Nationalstaates*, t. I—II. Stuttgart 1843—1844; zob. t. II, s. 103 i n., s. 136, s. 150 i n., s. 167 i n. W posłowie Binder wypowiedział się za tezą, że Polska upadła mocą swego wewnętrznego rozkładu i popędu szukania pomocy u obcych: „Kein äusseres Schicksal hat jemals den Völkern ihre Unabhängigkeit geraubt, wenn sie nicht früher schon die Bedingungen derselben in sich selbst vernichtet hatten” (*op. cit.*, t. II, ss. 175—176).

przesunęły się na linię rzeki Warty. Binder stwierdzał, że Rosja znajduje się na drodze do stworzenia imperium światowego. W zarysowującej się sytuacji politycznej granice tego imperium mogą się oprzeć na linii rzeki Łaby i Sali, tj. dawnej granicy Słowiańszczyzny połabskiej. Z drugiej strony między Wisłą i Łabą znajduje się naturalny teren rozwoju państwa pruskiego. Dla Polski nie ma w tym układzie miejsca. Rosja i Prusy (w przyszłości zjednoczone Niemcy) muszą dokonać podziału strefy wpływów na terenie historycznej Polski. Binder uważał, że należy pogodzić się z oddaniem Rosji większości dawnych ziem Polski za cenę przesunięcia granic niemieckich na linię Wisły, nawet kosztem rezygnacji z Prus Wschodnich⁶⁶.

W latach trzydziestych i czterdziestych wykrystalizowała się ostatecznie polityka Prus wobec kwestii polskiej. Przez całe dwadzieścia bez mała lat zmagaly się dwie koncepcje. Jednej z nich dali wyraz Clausewitz, Grolman i Flottwell, którzy w obliczu możliwości odrodzenia się państwa polskiego w tzw. Królestwie Kongresowym podczas powstania listopadowego i w konsekwencji rozciągnięcia jego granic także na cały obszar zaboru pruskiego doszli do wniosku, że należy walczyć z tym niebezpieczeństwem na arenie zewnętrznej przez nawiązanie współpracy z Rosją, a na arenie wewnętrznej przez usunięcie resztek autonomii polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim i przez szybką germanizację tej prowincji; identyczną politykę na terenie Pomorza prowadzili: Theodor v. Schön i Fryderyk T. v. Merckel. W wypowiedziach tych polityków wybija się ujemna ocena polskiej przeszłości, a także niewiara w zdolności polityczne narodu polskiego, co skłaniało ich do zjednywania sobie chłopów i przeciwstawiania ich szlachcie oraz klerowi. W rezultacie we wszystkich wschodnich prowincjach Prus, na Śląsku, w Poznańskim i na całym Pomorzu, rozpetała się ostra akcja germanizacyjna⁶⁷.

⁶⁶ W. Binder (*Der Untergang...*, t. 1, s. 65) maluje przed czytelnikiem niemieckim taką wizję przyszłej Rosji: „Da Innerösterreich und das nördliche Deutschland von der Weichsel bis an die Elbe zugleich in den Meridian fällt bis zu welchem Russland vorrücken muss, um sich einen völlig freien Austritt in die nördlichen Meere zu verschaffen; da Böhmen, in der Mitte Deutschlands, ein slavisches Land ist, und der Winkel zwischen Elbe und dem Erzgebirge von selbst in die Hände einer bis dahin vorgedrungenen Macht fallen müsste: so darf man annehmen, dass die einstige Westgrenze des slavischen Reiches die heutige westliche österreichisch-böhmische die Saale und Elbe sein würde”. Co się tyczy Polski to sąd jego brzmiał następująco: Aus den bisherigen elementarisch-geographischen Eintheilungen geht zur Genüge hervor, dass in diesem, nach der Lage von Meeren und Ländern, nach Verkehrslinien und geographischen Wirbeln eingetheilten Staatensysteme ein unabhängiger Verkehrs- und Interessenkreis der in Polen sich zentralisierte, keinen Platz finden kann [...] Alle Umstände deuten daraufhin, dass man den polnisch-slavischen Stammzweig unzerstückt bei dem grösseren Interessenkreise, wozu er gehört, belassen müsse, wobei es jedoch einer starken Grenzberichtigung bedarf” (*op. cit.* t. I ss. 79—80).

⁶⁷ Ogromny, choć przecież bynajmniej nie wyczerpujący materiał o etapie polityki germanizacyjnej w latach 1830—1940, ogłosił współcześnie pastor Gustaw Gizewiusz, głównie z terenu Warmii i Mazur, uwzględniając jednak i pozo-

Początkowo jednak w państwie pruskim równie silna była grupa polityków i intelektualistów, która z dążeń wolnościowych Polaków w Królestwie Kongresowym wysnuła zupełnie inny wniosek. Powstanie dowiodło prężności politycznej narodu polskiego, a jego stłumienie przez Rosję, likwidacja autonomii Królestwa Kongresowego, polityka rusyfikacyjna zostały odczytane jako wzmożone zagrożenie i pogłębienie zależności Prus od Rosji. Z tego punktu widzenia w interesie Niemiec leżało wzmacnianie irredenty polskiej w Rosji i zyskiwanie sympatii polskich. W konsekwencji należało zerwać z programem Flottwella czy Schöna i propagować politykę symbiozy. Z taką koncepcją wystąpił król pruski Fryderyk Wilhelm IV (1840—1861); jej perspektywy znalazły zwięzłe sformułowanie w proklamacji z dnia 6 VIII 1841 r. w słowach: „Odmienność pochodzenia, przeciwieństwo imienia Polaków i Niemców znajduje swój punkt styczny w nazwie jednej monarchii jednego państwa, do którego oni wspólnie należą, w nazwie: Prusy”⁶⁸.

Nadzieje i wątpliwości związane z tą polityką znalazły swe żywe odbicie w ówczesnej publicystyce niemieckiej. W gazecie „Königsberger Zeitung” z dnia 3 II 1842 r. czytamy m. in.:

„Rosyjskie ukazy, które z podziwu godną siłą próbują przekształcić Polaków w prawdziwych Rosjan, stanowią broń, którą przepotężny kolos sam przyjaźnie oddaje nam w ręce. Niech niemieccy mieszkańcy naszej ojczyzny nigdy nie zapomną, że ścisły związek z polską ludnością Wielkiego Księstwa Poznańskiego stanowi najgłówniejsze zabezpieczenie, które możemy mieć przed strasznym wzrostem naszych sąsiadów”⁶⁹.

VI. WPŁYW SŁAWOFILIZMU I PANSLAWIZMU NA POSTAWY ANTAGONISTYCZNE W PUBLICYSTYCE I HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. zarysowało się w Niemczech niebezpieczeństwo połączenia wszystkich Słowian pod berłem Romanów. Nie było to niebezpieczeństwo wymyślone tylko przez publicystykę i historiografię niemiecką. Z programem takim, w momencie zagrożenia ze

stałe ziemie polskie w granicach państwa pruskiego (zob. *Die polnische Sprachfrage in Preussen — Polska kwestia językowa w Prusach. Wybór materiałów zebranych i opatrzonych komentarzem przez Gustawa Gizewiusza...*, wyd. W. Chojnacki, Poznań 1961).

Ten kierunek polityki przejął następnie całkowicie Otton Bismarck; o kierunkach i celach tej polityki zob. M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772—1914*. Krakau 1944, s. 66 i n.; M. Broszat, *200 Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963, s. 67 i in. Założenia teoretyczne i wykonanie praktyczne przedstawił ostatnio najpełniej S. Baske, *Praxis und Prinzipien der preussischen Polenpolitik vom Beginn der Reaktionszeit bis zur Gründung des Deutschen Reiches*. W: *Forschungen zur osteuropäischen Geschichte*, 9 (1963), s. 12 i n.; tło międzynarodowe tej polityki przedstawił mistrzowsko J. Feldman w cytowanej wyżej (przyp. 54) pracy o sprawie polskiej w 1848 r.

⁶⁸ Cytuję według publikacji Gizewiusza, jw., s. 38.

⁶⁹ Cytuję za publikacją Gizewiusza, s. 44.

strony Prus i Austrii, występowali też politycy i publicyści słowiańscy, polskich nie wyłączając⁷⁰.

Idee panslawistyczne w świecie słowiańskim, szczególnie w Rosji, miały swoje korzenie w ruchu sławofilskim (słowianofilskim). Ruch ten rozwinął się na szerszą skalę dopiero na początku XIX w.; swoje historiozoficzne uzasadnienie znalazł on w filozofii Schellinga⁷¹.

Dwa były fundamenty, na których ruch ten mógł się rozwinąć: a) uznanie prawosławia i b) dążność do wyzwolenie Słowian spod panowania Turcji, a z czasem także Austrii. W 1846 r. rosyjski minister oświaty, hr. S. S. Uwarow, pisał, że w ruchu tym można wyróżnić dwa oblicza: jedno złośliwe, zbrodnicze i prowokacyjne, rozsiewające niebezpieczną propagandę (tj. ideologię rewolucyjną) i drugie, właściwe, stojące na stanowisku świętości wiary, rodzimości kultury, prawomyślności i poszanowania władzy; rosyjski sławofilizm winien krzewić bezwarunkowo posłuszeństwo dla prawosławia i samodzięrzawia⁷². Najwybitniejsi sławofile rosyjscy z połowy XIX w. z czasem przyswoili sobie ten punkt widzenia; ci zaś, którzy mu się nie podporządko-

⁷⁰ Na dowód tego, jak opinia (wchodnio)niemiecka reagowała na idee panslawistyczne można zacytować wyurzenie H. Wuttkego z lat 1846—1848: „Der Panslawismus wurde vor zehn, ja selbst noch vor drei Jahren von den deutschen Politikern bespöttelt, gilt es ja doch bei unsern Staatsweisen als Probe des gereiften Urtheils, den stillen Einfluss gelehrter und begeisterter Männer zu verkennen und zu verlachen! Mit einemmal traten seine Folgen handgreiflich hervor. Man betrachtete, wie nach und nach fast alle Slawenbäche in das grosse nordische Meer zusammenfließen, und wurde für diejenigen bange, welche in unserem Stromgebiet unserer Flüsse tranken. Man hörte die Slawen im Osmanenreich Russlands Hülfe anrufen, und glaubte, Kroaten, Tschechen, Wasserpolaken, Kassuben und bautzener Wenden sollten unter russischen Schutz gestellt werden, Panslawismus heisse die Bildung eines einzigen Slawenreiches herbeizuführen, dessen westliche Grenze Pommern und Schlesien und Kärnthen durchschneide, in der Lausitz und bis an den Wall des böhmisch-baierischen Gebirges sich vorschiebe und Deutschland vom Adriatischen Meer lostrenne, ihn befördern sei ebensoviel als darauf hinarbeiten, dass alle, welche slawisch sprechen, unter des weissen Caren Gebieterschaft treten” (H. Wuttke, *Polen und Deutsche*. Leipzig 1848, s. 74).

⁷¹ Geneza i rozwój ideologii sławistycznej i panslawistycznej wywołały ogromną literaturę. Zob. zwłaszcza H. Kohn, *Panslavism — Its History and Ideology*. Notre Dame (USA) 1953; niem. tłum.: *Die Slawen und der Westen — Die Geschichte des Panslawismus*, 1956; N. V. Riasanowsky, *Russland und der Westen — Die Lehre des Slawophilen*. München 1954; M. B. Petrovich, *The Emergence of Russian Panslavism 1856—1870*. New York 1956; E. Müller, *Russischer Intellekt in europäischer Sicht. Ivan v. Kireevskij*, Köln—Graz 1966. Poglądy radzieckich uczonych na te kwestie przedstawił S. A. Nikitin, *Slawianskije sjezdy szesťdiesiatykh godow XIX wieka. Slawjanskij Sbornik*, Moskwa 1948; do krytyki poglądów Kohna zob. Ju. Karjakín—J. Plimak, *Hans Kohn Analyses the Russian Mind*. Moskwa 1966; A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*. Warszawa 1964.

⁷² Zob. A. N. Pypin, *Iz istorii panslawizma*. „Wiestnik Jewropy”, 163 (1893, maj), s. 274.

wali, jak Hercen i Bakunin, musieli uchodzić za granicę⁷³. Bardzo często opinia niemiecka, a także i polska, wyolbrzymiała niebezpieczeństwo panslawizmu, szczególnie zaś przeceniała jego wpływ na realną politykę carskiej Rosji. Ale w historii liczą się nawet urojone obawy, jeżeli wywołują one u zagrożonych pragmatyczne działania zabezpieczające. W latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. carska Rosja raczej z niepokojem patrzyła na wzrost nastrojów sławofilskich, gdyż podobnie jak ówczesny program zjednoczenia Niemiec, tak również ideologia jedności słowiańskiej niosła ze sobą silny ładunek republikańizmu i rewolucjonizmu, a w każdym razie zwracała się przeciw konserwatywnemu samodzierzawiu⁷⁴. Ten stan rzeczy uległ w Rosji zmianie dopiero po wojnie krymskiej i po śmierci Mikołaja I (1855). Wtedy też ruch sławofilski przeobraził się ostatecznie w Rosji w ideologię panslawizmu, kształtując poważnie opinię publiczną tego kraju.

Stłumienie powstania listopadowego w Polsce, żywa propaganda antyrozyjska polskiej emigracji politycznej, aktywizacja polityki francuskiej na terenie Niemiec ściągnęły na Rosję uwagę opinii zachodnioeuropejskiej. Zwłaszcza Francuzi, już to pamiętni klęski poniesionej na początku tego stulecia, już to szukając zabezpieczenia przed rosnącym coraz bardziej zagrożeniem niemieckim (teutonizmem), malowali Rosję albo w postaci straszaka, albo gwaranta równowagi⁷⁵. W latach czterdziestych XIX w. ta pierwsza wersja zyskała przewagę; dał jej wyraz zwłaszcza Adolf de Custine w znanej książce pt. *La Russie en 1839*, ogłoszonej w 1843 r. W 1841 r. została otwarta w *Collège de France* pierwsza w Europie katedra sławistyki, którą objął Adam Mickiewicz. Cykl jego wykładów został już w 1843/1844 r. wydany w języku niemieckim. Polska emigracja wystąpiła z własnym programem sławofilskim, zmierzającym przede wszystkim do odzyskania niepodległości i gromadzenia wszystkich Słowian pod egidą tego przyszłego państwa polskiego. Program ten nie uzyskał uznania⁷⁶. U Słowian, tudzież u samych Po-

⁷³ Zob. P. Scheibert, *Von Bakunin zu Lenin — Geschichte der russischen revolutionären Ideologien 1840—1895*. Leiden 1956, s. 97 i n.; zob. też W. G. Baskakow, *Mirowozrenije Czernyszewskiego*. Moskwa 1956.

⁷⁴ Zob. M. B. Petrovich, *The Emergence of Russian Pan Slavism 1856—1870*. New York 1956 (tutaj szczegółowa charakterystyka tego zagadnienia na s. 32 i n.).

⁷⁵ Zob. wyżej przyp. 34 (art. Quineta); całość tej kwestii omówił ostatnio wy-czerpująco E. Birke, *Frankreich und Ostmitteleuropa im 19. Jahrhundert — Beiträge zur Politik und Geistesgeschichte*. Köln—Graz 1960, s. 111 i n. (tam też podana obfita literatura).

⁷⁶ Wnikliwą analizę myśli historiozoficznej i politycznej Adama Mickiewicza przeprowadzili w swych pracach: St. Waszyński, *Adam Mickiewicz, jego historiozoficzne i społeczne poglądy*. Poznań 1900; K. Mężyński, *Rosja w wykładach paryskich Mickiewicza*. Poznań 1938, s. 85 i n. Sytuację ogólną charakteryzuje szczególnie J. Feldman w pracy cytowanej w przyp. 54; zob. też S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 r.* Wyd. nowe. Warszawa 1960, s. 27 i n.; Z. Grot, *Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848—1850*. Poznań 1961, s. 18 i n.; por. też A. Walicki, *The Paris Lec-*

laków, pojawiły się w tym czasie nowe koncepcje, których autorzy — powątpiewając w możliwość odbudowy państwowości polskiej — szukali oparcia już to ogólnie w Niemczech, już to w szczególności w dwóch istniejących państwach wschodniemieckich: Austrii i Prusach. W Polsce doszło do całkowitego rozszczępienia opinii na tle załamania się powstań w 1846 i 1848 r., powodując w kraju powstanie aż trzech orientacji: austrofilskiej, prusofilskiej i rusofilskiej⁷⁷. Również w opinii francuskiej po załamaniu 1846—1848 r. uświadomiono sobie, że nie można budować odrodzenia Słowiańszczyzny przeciw Rosji i Prusom, lecz że program ten największe szanse realizacji ma w najsłabszych ogniwach ciężącego nad Słowianami systemu, to jest w wielonarodowościowej monarchii austriackiej i znajdującej się w rozkładzie monarchii tureckiej⁷⁸.

Niemiecka opinia publiczna z największą uwagą śledziła przemiany zachodzące w tym czasie w świecie słowiańskim. Zaczęły się mnożyć podróże niemieckich publicystów (dziś powiedzielibyśmy politologów) do Rosji i b. Królestwa Kongresowego; ich rezultatem były książki-reportaże: Engelmana, Haxthausena, Elsnera, Kohla, Göhringa i innych⁷⁹; pojawiły się liczne broszury i artykuły prasowe, w których nie tylko roztrząsano sprawy teraźniejsze, lecz także przeszłość, w tym przede wszystkim Polski.

tures of Mickiewicz and Russian Slavophilism. „The Slavonic and East European Review”, 46 (1968) s. 155 i n.

⁷⁷ Zob. Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*. Warszawa 1926; A. Wojtkowski, *La Pologne, le slavisme et le panslavisme au XIX^e siècle*. W: *La Pologne au 6^e Congrès International des Sciences Historiques*. Oslo 1928, s. 267 i n.

⁷⁸ Głównie wskazać tutaj trzeba na działalność następcy Mickiewicza na katedrze slawistyki w *Collège de France*, C. Roberta, *Der zweifache Panslavismus — Die gegenwärtige Lage der slavischen Völker gegenüber von Russland mit Anmerkungen von Dr J. P. Jordan*. Leipzig 1847; tegoż, *Le Monde Slave, son passé, son état présent et son avenir*. Paris 1852; zob. też H. Desprez, *Les peuples de l'Autriche et de la Turquie — Histoire contemporaine des Illyriens, des Magyars, des Roumains et des Polonais*. V. I—II, Paris 1850.

⁷⁹ Zob. ogólnie R. F. Arnold, *Geschichte der deutschen Polenliteratur von den Anfängen bis 1800*. Halle/S. 1900; M. Häckel, *Für Polens Freiheit — Achthundert Jahre deutsch-polnische Freundschaft in der deutschen Literatur*. Berlin 1952; A. Gerecke, *Das deutsche Echo auf die polnische Erhebung von 1830*. Wiesbaden 1964. Brak do tej pory szczegółowego omówienia późniejszej literatury. Zob. A. v. Haxthausen, *Die ländliche Verfassung in den einzelnen Provinzen der preussischen Monarchie*. Königsberg 1839; tenże, *Studien über die inneren Zustände, das Volksleben und insbesondere die ländlichen Einrichtungen Russlands*, t. I—II. Hannover 1847, t. III Berlin 1852; J. G. Kohl, *Reisen im Inneren von Russland und Polen*. Moskau 1841; tenże, *Die Ukraina, Kleinrussland*. Dresden—Leipzig 1841; tenże, *Die Bukowina, Galizien, Krakau und Mähren*. Dresden—Leipzig 1841 (pod tytułem: *Reisen in Südrussland* t. IX—II, Dresden—Leipzig 1841); W. Engelmann, *Slawen, Russen, Germanen — Ihre Gegenseitigen Verhältnisse in der Gegenwart und Zukunft*. Leipzig 1843; fragmenty relacji Elsnera i Göhringa cytuje broszura pruska pt. *Finis Poloniae*, 1849.

Główną rolę w rozbudzaniu uwagi dla dążeń sławofilskich odegrał historyk i publicysta austriackiego pochodzenia, Jakub Filip Fallmerayer (1790—1861), interesujący się przeszłością Bałkanów i rolą Bizancjum, Turcji, Słowian w dziejach tego półwyspu. W 1839 r., podejmując wątek historiozofii herderowskiej, głosił nadejście ery sławiańskiej i upatrywał w Rosji, jako kontynuatorce Bizancjum, wyzwoliciela ludów sławiańskich jęczących pod niewolą turecką. W anonimowej broszurze pt. *Die europäische Pentarchie* (1840) pojawiła się jednak koncepcja zjednoczenia niemieckich państw pod protektoratem rosyjskim; wzbudziła ona niepokój w Niemczech i wywołała poczucie zagrożenia; uległ mu także Fallmerayer, który już w 1845 r. ujawnił się jako zdecydowany przeciwnik rosyjskiej ekspansji w Europie⁸⁰.

Krótki okres polonofilski w Prusach przyniósł kilka ważnych posunięć rządowych, jak ponowne przywrócenie języka polskiego w szkołach, zwłaszcza w nauce religii, powołanie do życia dwóch katedr sławistycznych w Berlinie i we Wrocławiu, jakby w odpowiedzi na inicjatywę francuską w Paryżu⁸¹, umożliwienie rozwinięcia żywszej działalności wydawniczej ogólnie w zakresie sławistyki (Wrocław, Lipsk), a polskiej w szczególności (Poznań). Wybuch powstania w Krakowie i zamierzony wybuch w Poznańskim od razu przyniosły zwycięstwo tym grupom społeczeństwa niemieckiego, które z niepokojem patrzyły na liberalizację polityki w stosunku do Polaków⁸².

Ostoją tego antypolskiego kursu była lipska „Allgemeine Zeitung”. Już w 1842 r. można w niej było przeczytać:

„A to, co się trąbi na cały świat o pogodzeniu polonizmu i germanizmu w Wielkim Księstwie Poznańskim, jest pustą bajeczką. Polacy tak jak i niegdyś odgraniczają się ostro od Niemców i zadają się z nimi tylko wtedy, gdy mają w tym interes lub korzyść. Tak było i tak pozostanie mimo wszelkich prób stopienia obu elementów ze sobą”⁸³.

Jakby podsumowując ten kierunek dyskusji Henryk Wuttke, prawdopodobnie autor cytowanych wyżej słów, ogłosił już w 1846 r. broszurę pt. *Polen und Deutsche*, która jest gwałtownym rozrachunkiem z przejawami przyjaźni wobec Polaków w Prusach i równocześnie ostrym atakiem na ich historyczną przeszłość⁸⁴. Równie ostra dyskusja na te same tematy, w związ-

⁸⁰ Ten epizod w życiu Fallmerayera zbadał szczegółowo (pod nieco mylącym tytułem) G. v. Rauch, *J. Ph. Fallmerayer und der russische Reichsgedanke bei F. I. Tjutčev*. W: *Jahrbuch f. Geschichte Osteuropas*, 1 (1953), ss. 54—96. Ob. też H. Gollwitzer, *Europabild*, s. 276 i n.

⁸¹ Obszerne omówienie tej inicjatywy wraz z dokumentami dał H. Rösel, *Dokumente zur Geschichte der Slawistik in Deutschland*, Teil I: *Die Universitäten Berlin und Breslau im 19. Jahrhundert*. Berlin 1957.

⁸² Zob. literaturę cytowaną w przyp. 76 oraz W. Jakóbczyk, *Wielkopolska (1816—1850)*. Wrocław 1952, wybór źródeł z nader instruktywnym wstępem.

⁸³ Cytuję za Gizewiuszem (zob. przyp. 67), s. 256.

⁸⁴ H. Wuttke, *Polen und Deutsche*. Leipzig 1846; na tę napastliwą broszurę odpowiedział A. Moraczewski, *Sendschreiben an Herrn Wuttke*. Leipzig 1846,

ku z konkretnymi propozycjami politycznymi, rozegrała się w parlamencie frankfurckim i w *Landtagu* pruskim w latach 1848/1849. Nieliczna grupa posłów we Frankfurcie domagała się potępienia rozbiorów Polski i odbudowy jej niepodległości w oparciu o Niemcy. Głosy te nie znalazły posłuchu; w formowaniu programu postępowania w kwestii polskiej znaczną rolę odegrali historycy, jak Stenzel, Dahlmann i Droysen, a spośród publicystów wrażenie wywołało ostre wystąpienie sędziwego Arndta. Nawet Gervinus, który początkowo sprzyjał wolnościowym dążeniom Polaków, rychło wycofał się na pozycję obrońców integralności państwa pruskiego⁸⁵. Upadła w tym czasie ostatecznie myśl wykorzystania Polski jako narzędzia walki z zagrożeniem ze strony Rosji, choć jeszcze w 1848 r. projekt ten zyskał gorącego rzecznika w osobie Konstantyna Frantza, autora broszury pt. *Polen, Preussen und Deutschland*⁸⁶. W 1849 r. z inicjatywy rządu pruskiego ukazała się anonimowa broszura pod znamienym tytułem *Finis Poloniae*, która — stanowiąc gwałtowną rozprawę z obrońcami polskiej przeszłości i roli Polski w przyszłości — kładła zgodnie ze swym tytułem kres wszelkim nadziejom na współpracę⁸⁷. W polityce pruskiej wzięła ostatecznie górę kierunek antagonizujący, co z kolei pobudziło oficjalną historiografię pruską do utrwalania swych antypolskich uczuć.

Na kształtowanie tego krytycznego poglądu o przeszłości Polski wywarł również wpływ Karol Marks i Fryderyk Engels. W przeciwieństwie jednak do historyków i publicystów pruskich, którzy potępiali przeszłość Polski i odsądzała społeczeństwo od zdolności państwowotwórczych, obaj oni, opierając się na osiągnięciach postępowego nurtu polskiej myśli historiograficznej (przede wszystkim Joachima Lelewela), ujmowali tę przeszłość z punktu widzenia klasowego. Zgodnie z historyczną rzeczywistością obciążali oni odpowiedzialnością za anarchię i zacofanie społeczno-gospodarcze klasę feudalną.

któremu z kolei odpowiedział H. Wuttke w drugim wydaniu swej broszury z r. 1848. Wypowiedź H. Wuttkego jest jednym z pierwszych, później coraz liczniejszych (po obu stronach), dokumentów nacjonalistycznego antagonizmu.

⁸⁵ Zob. J. Kucharzewski, *Sprawa polska w parlamencie frankfurckim 1848*. Warszawa (1908); co się tyczy dyskusji w parlamencie pruskim zob. Z. Grot (przyp. 76); co się tyczy Gervinusa zob. P. Volkmuth, *Gervinus und die Zukunft der Slawen*. Halle 1853. Zob. ogólnie B. Theune, *Volk und Nation bei Jahn, Rottek, Welcker und Dahlmann*. „Historische Studien“, 319 (Berlin 1937). Dla stanowiska Arndta znamienne są jego dwa wynurzenia: a) pierwsze z r. 1831 w obliczu powstania listopadowego pt. *Polen — ein Spiegel der Warnung für uns*; b) drugie z r. 1848 z niesłychanie ostrym atakiem na przeszłość i aktualne dążenia polskie w manifestacji pt. *Polenlärm und Polenbegeisterung*. Oba teksty w jego *Ausgewählte Werke* t. XV, ss. 49—66 i t. XVI, ss. 75—79. Poglądy polityczne Droysena przedstawił ostatnio G. Birtsch, *Die Nation als sittliche Idee. Der Nationalstaatsbegriff in Geschichtsschreibung und politischer Gedankenwelt Johann Gustav Droysens*, Köln—Graz 1964, s. 113 i n.

⁸⁶ Zob. w szczególności E. Schaper, *Konstantin Frantz — Versuch einer Darstellung seines Systems des Föderalismus*. Berlin 1940, s. 147 i n.

⁸⁷ Genezę powstania tej broszury wyjaśnił ostatnio S. Basko (zob. przyp. 66).

Byli natomiast pełni wiary i ufności w państwowotwórcze zdolności szerokich mas społeczeństwa, jeśli zgodnie z zarysowującym się kierunkiem rozwoju złączą one swe usiłowania narodowo-wyzwoleńcze z rewolucyjnym nurtem przemian społecznych. Z tego punktu widzenia patrzyli oni również na przeszłość i teraźniejszość Rosji, upatrując w niej słusznie główną ostoję ówczesnej reakcji i konserwatywnych sił w Europie⁸⁸. Zbliżone poglądy głosili rewolucyjni sławofile rosyjscy, tj. przede wszystkim Herzen i Bakunin, którzy widzieli przyszłość Słowiańszczyzny w zwycięstwie demokratycznego federalizmu i obaleniu caratu⁸⁹. Natomiast oficjalna historiografia niemiecka, obojętnie czy broniła ona starych pozycji monarchistycznych, czy też torowała drogę nowym siłom burżuazyjno-republikańskim, przeszła zdecydowanie na pozycje nacjonalizmu. Najsilniej ten przełom w poglądach zarysował się w twórczości Jana Gustava Droysena, autora wielotomowego zarysu dziejów politycznych Prus⁹⁰.

Dążenia wolnościowe Czechów, Polaków i Węgrów, wzrost świadomości narodowej wszystkich innych ludów słowiańskich na całym pograniczu prusko-niemieckim, wystąpienia polityczne na kongresie słowiańskim w Pradze zmobilizowały czujność zarówno konserwatywno-szlacheckich, jak i republikańsko-burżuazyjnych kół społeczeństwa niemieckiego. W 1848 r. Niemcy sudeccy powołali do życia *Verein der Deutschen aus Böhmen, Mähren und Schlesien zur Aufrechterhaltung ihrer Nationalität*; na terenie Prus rozwinięciem analogicznego stowarzyszenia zajął się H. Wuttke. Był to ideologiczny i organizacyjny zaczątek późniejszego *Deutscher Ostmarkenvereinu* (1894 r.)⁹¹.

Nie może więc dziwić, że właśnie w atmosferze takiego ogólnego podniecenia powstała książka, która ujmowała stosunki słowiańsko-niemieckie jako dzieje wielowiekowej walki. Napisał ją w r. 1847 M. W. Heffter, współpracownik Riedla przy wydawaniu kodeksu dyplomatycznego brandenburskiego, lokalny historyk dziejów Brandenburgii⁹². Podobny punkt widzenia

⁸⁸ Zob. szczegółowe omówienie tej kwestii u C. Bobińskiej, *Marks i Engels a sprawy polskie*. Warszawa 1954 (także tekst niemiecki: *Marx und Engels über polnische Probleme*. Berlin 1958).

⁸⁹ Nowe światło na wiele kwestii rzuciła publikacja rękopisów Marksa do sprawy polskiej z lat 1863—1864 (zob. przyp. 63). Należy tutaj zwrócić uwagę na krytyczną ocenę działalności Bakunina ze strony Engelsa, który w 1849 r. pisał: „Die panslawistische Einheit ist [...] entweder eine reine Schwärmerei oder aber — die russische Knute” (*Aus dem literarischen Nachlass*, t. III, s. 240; cytuje za Conzem).

⁹⁰ Zob. G. Labuda, *Dzieje Prus jako zagadnienie historiograficzne*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1967, s. 1 i n.; G. Birtsch, *Nation als sittliche Idee*, s. 113 i n.

⁹¹ Zob. tutaj biografię jednego z założycieli tego związku Löhnera: E. K. Sieber, *Ludwig von Löhner — Ein Vorkämpfer des Deutschtums in Böhmen, Mähren und Schlesien im Jahre 1848/49*. München 1965; por. także J. Feldman, *Sprawa polska...*, s. 43.

⁹² M. W. Heffter, *Der Weltkampf der Deutschen und Slaven seit dem Ende des fünften Jahrhunderts nach christlicher Zeitrechnung, nach seinem Ursprunge, Verlaufe und nach seinen Folgen*. Hamburg—Gotha 1847. Początkowo zamierzałem

po raz pierwszy do literatury wprowadził już F. Palacký, ale ograniczył go tylko do dziejów czesko-niemieckich. W dziele Hefftera został on uogólniony. Wprawdzie, na szczęście, nie odegrało ono w historiografii tej roli, co synteza Palackiego, ale ujawniło ze szczególną wyrazistością uczucia, postawy i nastroje, narastające w Niemczech już od początku XIX w. Z tego punktu widzenia jest też znamienym dokumentem epoki. Myśl Herdera, przeprowadzona przez soczewkę dialektyki Hegla, doszła tutaj do momentu swego zaprzeczenia.

VII. WYTWORZENIE IDEOLOGII DRANG NACH OSTEN W NIEMCZECH I AUSTRII W POŁOWIE XIX W.

Załamania idei Wiosny Ludów przyczyniło się do znacznego podniesienia świadomości narodowej wszystkich ludów słowiańskich. Jej dalszy rozwój poszedł w dwóch kierunkach: a) partykularnym, regionalnym, prowadzącym do zwarcia poczucia narodowego poszczególnych ludów słowiańskich, a w następstwie nie tylko do zwrócenia się przeciwko głównemu zagrożeniu ze strony Niemców, Turków, Romanów i Madziarów, lecz także do skłócenia ich między sobą, b) ogólnosłowiańskim, panslawistycznym, który w konkretnej sytuacji politycznej oznaczał szukanie oparcia w carskiej Rosji. Ten drugi nurt znalazł głównych rzeczników wśród małych ludów słowiańskich, które dopiero szukały swego właściwego miejsca w rodzinie narodów. Szczególnie jaskrawo wystąpił on na terenie Słowiańszczyzny południowej, gdzie spotykamy się zarówno z objawami narodowego partykularyzmu, jak i sławofilizmu, konkretyzującego się w ideologii już to illyryzmu, już to panslawizmu. Na terenie Słowiańszczyzny północnej postawy partykularyzmu, jak i panslawizmu, żywe były u Słowaków, Łużyczan, a także przez krótki okres u Kaszubów⁹³. Najbardziej dosadny wyraz ta forma świadomości narodowej znalazła w twórczości Ludovita Štura (1815—1856). Entuzjasta słowiańskich poglądów Herdera, przejęty historiozofią Hegla, badacz słowiańskiego folkloru, współtwórca narodowego odrodzenia słowackiego, napisał w ostatnich latach swego życia, zapewne około r. 1853, manifest pt. *Das Slawenthum und die Welt der Zukunft*⁹⁴.

właśnie w niniejszym artykule zająć się bardziej szczegółowo rozbiorem tej książki; jednakże ze względu na rozmiary, jakie artykuł ten osiągnął, musiałem zrezygnować z tego zamierzenia.

⁹³ Zob. K. Kościński, *Idea słowiańska na Kaszubach*. Poznań 1908; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*. Poznań 1950; tenże, *Zródła słowianofilstwa F. Ceynowy*. „Rejsy” nr 33—34 (1954); T. Cieślak, *O związkach Floriana Ceynowy i Fryderyka Lorenza z uczonymi rosyjskimi*. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 18 (1953) s. 207 i n.

⁹⁴ Publikację jego zanalizował ostatnio szczegółowo, wyjaśniając zresztą bliżej okoliczności powstania, V. Matula, *Ludovit Štur und Russland*. W: *Jahrbuch f. Geschichte Osteuropas*, 15 (1967), ss. 29—58.

W manifeście tym Štur próbował sobie zdać sprawę z ówczesnego stanu Słowian poprzez analizę ich przeszłości celem wskazania im właściwych dróg rozwoju na przyszłość. W swej analizie wiele miejsca poświęcił roli Niemiec w życiu Słowian. Štur wierzył w wielką przyszłość Słowiańszczyzny, lecz swą wiarę wyprowadzał raczej z poglądów Hegla o ogólnym postępie ludzkości niż z herderowskiego przekonania o mechanicznym zejściu z widowni Germanów, a wejściu na nią Słowian. Był on przekonany, że Germanie nadal utrzymają swoje stanowisko w świecie. Jednakże ich wpływ na losy Słowian oceniał jako ujemny. Dowiodły mu tego nie tylko najnowsze wypadki z okresu Wiosny Ludów, ale już dawniejsze dzieje. W ich toku Niemcy wystąpili nie tylko jako podbójcy, lecz także jako szermierze ucisku i germanizacji⁹⁵. W szczególności zarzut ten dotyczył Austrii, w mniejszym zaś stopniu Prus (które w charakterystyce Štura wypadły raczej dodatnio). Z tego względu stanowczo odrzucił on forsowaną w 1848 r. przez Czechów politykę austroslawizmu. Według niego, cały charakter Słowian sprzeciwia się niemczyźnie i odwrotnie — Niemcy od najdawniejszych czasów otaczają

⁹⁵ Ten fragment zasługuje na przypomnienie, zob. L. Štur, *Das Slawenthum und die Welt der Zukunft*, wyd. J. Jirásek, Bratislava 1931, s. 147: „Dass es mit diesen Gesinnungen seinen Unterdrückern, die es auf Unterwerfung, seine leibliche und geistige Knechtung, ja seine Ausrottung abgesehen hatten, nicht begegnen konnte, ist klar, und so nimmt es uns denn auch durchaus nicht Wunder, wenn uns die Deutschen, seit den ältesten Zeiten, vorzüglich aber in neuerer Zeit in einem fort nur boshafte fückische, verstellungssüchtige und serwile Leute schelten, das Böseste überhaupt uns nachreden. Sie sind es ja, die im Übermuth ihrer einstens über uns davongetragenen Siege das Schlechteste, Verächtliche, Unerträglichste, auf unsere Häupter gewälzt, mehreren unseren Stämmen einen langsamen, qualvollen Tod zubereitet, nach unseren Niederlagen in das Heiligthum unserer Tempel, unserer Gemeinden und Familien eingedrungen sind, hier arg gehaust, unsere Sitten mit Füßen zertreten und allem unseren Wesen Schimpf und Spott gesprochen haben; sie waren unsere Unterdrücker und sind es, wo es noch geht und deshalb mögen sie erklärlich finden, dass ihnen unsere Stämme mit anderen Gesinnungen als ihren wahren, so weit es ging, entgalten. Gesteht doch Fallmerayer in den Monatsblättern zur Allgemeinen Zeitung im Aprilheft vom J. 1845 (tu chodzi o gazetę wychodzącą w Augsburgu) offenherzig, dass den Deutschen an uns, aber Alles an uns, selbst unsere guten Seiten: unsere Arbeitsamkeit, Geduld usw. verhasst war und ist, dass sie in Folge dieses Hasses nicht an unserem Leben schonten, ja an dasselbe überall Hand anlegten, um es von Grund aus zu zerstören; so möge er also auch und seine Meinungsgenossen begreiflich finden, dass sie mit derlei Absichten und Handeln auch keine Liebe bei uns einernndeten. Hass erzeugt Hass und dieser ist unserseits, wohin nur einer unserer Stämme reicht, wo nur einer von uns lebt und webt, vom Erzgebirge an bis an die Behringsstrasse und vom Balkan an bis an das weisse Meer, ebenso aufrichtig wie der des Herrn Fallmerayers und seiner Deutschen gegen uns”. Nie znam w ówczesnej literaturze słowiańskiej ostrzejszego ataku na Niemców; słowa Štura można porównać tylko z wynurzeniami Wuttkego w stosunku do Polaków. Zob. także niżej wypowiedź Palackiego z r. 1859 (przyp. 106), który jednak w tym czasie nie mógł jeszcze znać wyżej cytowanego poglądu Štura, skoro jego dzieło ukazało się dopiero w r. 1867.

Słowian nienawiścią⁹⁶. Obrona przed dominacją niemiecką narzuca Słowianom, znajdującym się pod jej jarzmem, konieczność szukania oparcia w Rosji. Większa część manifestu jest poświęcona wykazaniu słuszności tej tezy. Jedynie Polacy stanowią przeszkodę na drodze do wytworzenia się ogólnosłowiańskiej drogi rozwoju. W tym punkcie Štur schodził się całkowicie ze stanowiskiem panslawistów rosyjskich, którzy później niejednokrotnie wskazywali, że opór Polaków zmusza Rosję do paktowania z Austrią ze szkoda dla interesów Słowian naddunajskich i bałkańskich⁹⁷.

W rozważaniach Štura nad rolą Austrii po raz pierwszy spotykamy się z pojęciem tzw. niemieckiego *Zug nach Osten*, występującym później w nieco innym sformułowaniu jako *Drang nach Osten*⁹⁸. Kto był twórcą tego sformułowania, nie udało się dotąd ustalić⁹⁹. W każdym razie pojawiło się ono

⁹⁶ Štur występował ostro przeciw „austroslawistycznej” koncepcji Palackiego; zob. ogólnie do tej kwestii M. Novák, *Austroslavismus, příspěvek k jeho pojetí v době předbřeznové*. „Sborník archivních prací”, 6 (1956), s. 33 i n.; do zjazdu w 1848 r. zob. podstawową pracę V. Žaček a, *Čechové Poláci roku 1848*, č. I—II. Praha 1947—1948.

⁹⁷ Do kwestii stosunków czesko-słowacko-polsko-niemieckich w dobie Wiosny Ludów zob. też W. S. Krasieński, *Panslavism and Germanism*. London 1848 i K. B. Hoffman, *O kwestii polskiej uważanej ze stanowiska Niemiec* (1854); tenże, *O panslawizmie zachodnim — Studium historyczne* (1868); zob. M. H. Serrejski, *Studia nad historiografią Polski*, cz. I: K. B. Hoffman, Łódź 1953 i A. Owsieńska, *Poglądy historyków*, s. 121. Do zagadnienia budzącej się świadomości narodowej u Słowaków zob. J. Butvin, *Slovenské národno-zjednocovacie hnutie (1780—1848)*. W: *K otázke formovania novodobého buržoázneho národa*. Bratislava 1965; V. Žaček, *Z revolučných a politických polsko-slovenských stykov v dobe predmarcovej*. Bratislava 1966; L. v. Gogolák, *Die historische Entwicklung des slovakischen Nationalbewusstseins*. W: *Die Slowakei als mitteleuropäisches Problem in Geschichte und Gegenwart*. München 1965. W tym związku na uwagę zasługuje też studium J. Mésároša, *Magyaren und Slowaken — Zur Frage des Panslavismus in der Vormärzzeit*. W: *Jahrbuch für Geschichte Osteuropas*, 15 (1967), ss. 393—414, które pokazuje też komponent węgierski budzenia się świadomości narodowej jako część ideologii rewolucyjno-społecznej. Do stosunków czesko-niemieckich tej doby zob. instruktywny szkic E. Wolfgrama, *Böhmen in Widerstreit der Nationalitäten*. W: *Wissenschaftliche Zeitschrift d. Karl-Marx-Universität Leipzig, Gesell.-sprachwiss. Reihe* 16 (1967), ss. 137—141.

⁹⁸ Zob. L. Štur, *Das Slawenthum*, s. 26: „An der Elbe und der Oder also dort, wo der Andrang des Germanenthums gegen sie (tj. Słowian) am gewaltigsten war, sehen wir...”; s. 177: „Durch wessen Einfluss und unter wessen Schutz sind denn in alle die österreichischen Länder die fremden Gäste eingewandert und befördert Österreich *Den Zug nach Osten* heutzutage nicht eben so gut, wie seit ehedem?”

⁹⁹ Zob. G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*, pod red. G. Labudy. Poznań 1963, s. 31. Wykazałem tam, przeciw mniemaniu H. C. Meyera, że termin „*Drang nach Osten*” nie powstał dopiero w latach sześćdziesiątych na pograniczu rosyjsko-inflanckim, ale że był już wcześniej znany Karolowi Szajnosze (1861). Za Meyerem błąd ten powtarza R. Müller-Sternberg, *Zwischen —*

od razu w dwóch postaciach: a) jedni określali nim, zgodnie z wymogami historiozofii Hegla, pewną prawidłowość dziejową występującą obiektywnie w historii Niemiec i wskutek tego zachowującą swoje znaczenie również na przyszłość¹⁰⁰, b) drudzy zaś widzieli w nim zdołaną właściwość niemieckiej polityki w stosunku do Słowian, wymagającą napiętnowania i przeciwdziałania ze strony Słowian¹⁰¹. Zależnie więc od okoliczności ten sam zwrot pojawia się w znaczeniu albo agresywnym, wzywającym Niemców do kontynuacji, albo obronnym wzywającym Słowian do czujności. Zanim wywody Štura ujrzały światło dzienne, już inni historycy słowiańscy zanotowali istnienie u Niemców ideologii *Drang nach Osten* i zaczęli ostrzegać świat przed jej konsekwencjami. Wśród historyków polskich najwyraźniej ten związek między ekspansją niemiecką a formowaniem się państwowości polskiej dostrzegł Karol Szajnocha, który pisał:

„Jeśli dla narodu polskiego wzniesienie się jego narodowego bytu pożądanym zwać się musi wypadkiem, tedy głównie onym wojnom Słowian z Niemcami, oświecającym plemiona polskie o groźącym od zachodu niebezpieczeństwie i potrzebie sprzymierzenia się w stałsze ciało, winniśmy spełnienie tego wypadku. I odwrotnie, z nastaniem Polski nie tylko że się wzniosła dla Niemców zapora dalszemu wdzieraniu się w Słowiańszczyznę, lecz odbity o Polskę oręż niemiecki stracił także na sile w podbitej już Słowiańszczyźnie zachodniej, ujarzmione ludy oddychają na nowo, następuje [...] długi przeciąg zupełnego ich wy-

Lübeck und Reval — Deutsche Geistesgeschichte im Ostseeraum. Oldenburg—Hamburg 1964, s. 17. Z przywiedzonego cytatu Štura wynika obecnie, że genezy terminu należy szukać na pograniczu słowiańsko-austriackim.

¹⁰⁰ Opisowe sformułowanie prawa ciężenia ku wschodowi, jednakże bez użycia samego sloganu, znajdujemy już u Bindera, *Der Untergang des poln. Nationalstaates* t. I, s. 87: „Die Zivilisation hatte in den letzten Jahrhunderten ihren Gang von Westen nach Osten befolgt, und so den Deutschen die Ueberlegenheit über die Polen, den Polen über die Russen, den Russen über die Tataren verschafft; aber die Russen sind bis in die neueste Zeit in denjenigen Dingen, welche die Stärke einer Staatsgesellschaft ausmachen ununterbrochen fortgeschritten, während die Polen, anstatt sich über den ganzen russischen Landstrich auszubreiten [...] — durch ihre innere und schlechte Organisation die alten, über die Russen gemachten Eroberungen wieder verloren...”

¹⁰¹ Na poparcie „prawidłowego” charakteru koncepcji *Drang nach Osten* można się powołać na informacje K. Szajnochy, poprzednio przeze mnie przeoczone, w jego dziele pt. *Bolesław Chrobry i odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka*. Lwów 1859, s. 423: „W ten sposób cały wynarodowiony Śląsk, jako uschła gałąź odpadł od drzewa narodowego. Było to wprawdzie stratą podną w zabójcze na przyszłość klęski, lecz na teraz, na długie wieki powetowała się ta strata tysiąc-krotnie rozpostarciem się potęgi i narodowości polskiej po rozległym obszarze wschodu, gdzie nowouzyskany Dniepr stał hojną wynagrodą za utraconą Odrę. Owszem, widząc to uniwersalne, całą historią zawarunkowane ciężenie ku wschodowi, nie podobna nie widzieć w odpadnięciu Śląska przemoicy dziejów, wyższej nad wszelki opór ludzki; a zarzucać Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu nieodzyskanie Śląska znaczyło żądać cofnięcia się wzdłuż biegu rzeki”. Jak widzimy, Szajnocha nie tylko przyjął sformułowane już przez kogoś prawo o uniwersalnym „ciężeniu ku wschodowi”, lecz ponadto przy pomocy tego „prawa” usprawiedliwił utratę Śląska przez królów polskich w XIV wieku.

łamania się w swobodę i niepodległość. Toż samo oddziaływa znowu na Polskę, usuwając od niej tem dalej przytłumiający wpływ cesarstwa, rozwierając jej tem szersze pole działania”¹⁰².

Do połowy XIX w., oceniając całokształt stosunków słowiańsko-niemieckich, mówiło się o przekazywaniu kultury z zachodu na wschód, traktując to jako zjawisko normalne w dziejach ludzkości, lub wskazywało się na konfrontację polityczną, wymagającą skupienia i ewentualnie oparcie się o jedno z istniejących mocarstw w środkowej Europie, Austrii i Prus nie wyłączać. Od czasów Wiosny Ludów pojawił się w tych stosunkach ton nowy, antagonistyczny, dowodzący niemożliwości dalszego współżycia¹⁰³. Przyszła faza wzajemnych wypominań, już to za podbój, ucisk, poniewierkę, pogardę, dyskryminację, hamowanie naturalnego rozwoju — ze strony Słowian, już to za udzielone świadczenia ekonomiczne, polityczne i kulturalne — ze strony niemieckiej. Co więcej, w drugim wypadku z tytułu tych świadczeń zaczęto usprawiedliwiać celowość podboju Słowiańszczyzny, rozgrzeszać się z dokonanych nieprawości.

Celem udokumentowania tego przełomu w mentalności historyków można powołać świadectwo tak skądinąd niepodważanego o stronniczość i zasłużonego badacza dziejów, jak Georg Waitz; jest ono może z tego właśnie względu tak znamienne. Oceniając książkę K. v. Schlözera o Fryderyku Wielkim i Katarzynie II (1859), w szczególności zaś zastanawiając się nad celowością pierwszego rozbioru Polski, Waitz pisze:

„Niezależnie od tego, do jakiego stopnia te (tj. rozbiory) były brzemiennie w skutki, nie da się przecież zaprzeczyć, że to wydarzenie właśnie dla Prus i Niemiec miało znaczenie uniemożliwiające ich bezwarunkowe potępienie. Jeżeli się zauważy, że niemiecka kultura i niemiecka ludność jest powołana do rozszerzania się ku wschodowi, że podobnie jak przedtem inne słowiańskie państwa, tak teraz również Polska nie spełniała wymagań prawdziwego życia państwowego, następnie wspomni się, że część kraju, którą zyskały Prusy, już dawniej podlegała niemieckiemu panowaniu, że zachodziła obawa utraty Prus Wschodnich bez takiego połączenia, być może później nawet przyłączenia ich na rzecz Rosji, to stało się coś — czego wcale nie bronimy, pochwalamy, sprawcom nie zaliczamy na sławę, ale co przyjmujemy jako zrządzenie dziejów, które na innych drogach niż te, które wydają się nam słuszne, sprawiły także wielkie i korzystne zmiany”¹⁰⁴.

¹⁰² Zob. K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło* t. II. Lwów 1861, s. 10 i n. oraz K. Szajnocha, *Bolesław Chrobry*..., ss. 33—44.

¹⁰³ Zob. H. Rothfels, *Das erste Scheitern des Nationalstaats in Ost-Mittel-Europa 1848/49*. W: *Deutscher Osten und Slawischer Westen*. Tübingen 1955, s. 5 i n.

¹⁰⁴ G. Waitz, *Preussen und die erste Theilung Polens*. „Historische Zeitschrift”, 3 (1860), s. 14: „Wie verhängnisvoll diese aber auch gewesen sind, doch kann es ja nicht die Meinung sein, in Abrede zu stellen, dass das Ereignis gerade für Preussen und Deutschland eine Bedeutung hat, die es unmöglich macht, dasselbe unbedingt zu verdämmen. Wenn man erkennt, dass deutsche Cultur, deutsche Bevölkerung den Beruf haben, sich gegen den Osten hin auszubreiten, dass, wie früher andere slavische Herrschaften, nun auch Polen nicht mehr die Anforderungen eines wahren staatlichen Lebens erfüllte, dann bedenkt, dass der Theil des Landes, den Preussen jetzt gewann, schon einmal deutscher Herrschaft unter-

Waitz wypowiedział tutaj w imieniu wielkiej rzeszy współczesnych historyków niemieckich myśl, że niemiecki *Drang nach Osten* jest prawidłowością historyczną, która usprawiedliwia najpierw podbój Słowiańszczyzny zachodniej, a następnie rozbiory Polski. Aspekt polityczny zszedł u niego na dal-
sze miejsce. Na pierwsze wysunęła się misja szerzenia niemieckiej kul-
tury i prawa historycznego wobec części ziem polskich. Wyżej wspomnie-
liśmy, że do tych praw historycznych zaczęto już w 1848 r. zaliczać fakt za-
siedziałości plemion germańskich na ziemiach nadnoteckich. Waitz tak da-
leko się nie posunął, gdyż był świadomy, że między dawnymi Germanami
a współczesnymi Niemcami nie ma żadnego etnicznego i historycznego związ-
ku. Kładł on natomiast nacisk na prawa wynikające z misji szerzenia nie-
mieckiej kultury i na fakt stwierdzający państwową nieudolność słowiań-
skich narodów.

W sumie czynniki te wnet złożyły się na tzw. teorię młodszości cywili-
zacyjnej Słowian. Teoria cywilizacyjnej młodszości Słowian w stosunku do
Germanów stanowiła żywą replikę analogicznej teorii młodszości cywili-
zacyjnej Germanów w stosunku do Romanów, z którą wystąpili historycy fran-
cuscy w ocenie dziejów niemieckich¹⁰⁵.

W naszym wypadku teoria ta zakładała kulturalną i polityczną niższość
Słowian w stosunku do Niemiec, tzn. przede wszystkim Austrii i Prus, co
usprawiedliwiała wszystkie ich posunięcia germanizacyjne wobec ludów sło-
wiańskich, znajdujących się pod ich panowaniem.

Z tym uogólnieniem polemizował w swym panslawistycznym manifestie
L. Štur; zajął wobec niego również stanowisko F. Palacký w znanej już obro-
nie rękopisów króloworskich. Jego zdaniem, Niemcy od dawna uważają
Słowian za niższą rasę; wszystko, co słowiańskie jest z natury barbarzyń-
skie i niewolnicze. Słowianin nie jest zdolny do zdobycia wyższego wyksz-
tałenia; jeżeli zaś je posiadał, to musiał je zapożyczyć od Niemców¹⁰⁶.

legen hatte, dass Gefahr war, ohne solche Verbindung das deutsche Ostpreussen
zu verlieren, vielleicht später auch an Russland fallen zu sehen, so mag man was
geschehen — auch noch nicht vertheidigen, guteissen, den Urhebern zum Ruhme
anrechnen, aber wohl als eine der Fügungen der Geschichte hinnehmen, die auch
auf anderen Wegen als denen, die uns recht dünken, grosse und heilsame Ver-
änderungen herbeiführen". Od Waitza przejęli tę argumentację rozmaici lokalni
historycy, którzy niebawem w związku ze 100-letnią rocznicą rozbiorów upo-
wszechnili ją wśród społeczeństwa. Zob. np. L. Prowe, *Westpreussen in seiner
geschichtlichen Stellung zu Deutschland und Polen*. Thorn 1868, ss. 63—64; por. też
E. Dümmler, *Geschichte d. ostfränkischen Reiches*, t. I (1887), s. 12.

¹⁰⁵ Zob. tutaj O. Engelmayer, *Die Deutschlandsideologie der Franzosen*.
Berlin 1936; K. H. Bremer, *Der französische Nationalismus*. Berlin—Wien 1939;
H. J. Tilse, *Die Wurzeln des Deutschenhasses in Frankreich*. Stuttgart—Berlin
1941; w szczególności jednak podstawową publikację H. O. Sieburga, *Deutsch-
land und Frankreich in der Geschichtsschreibung des 19. Jahrhunderts (1815—1871)*
t. I—II, Wiesbaden 1954—1958.

¹⁰⁶ F. Palacký, *Die altböhmisches Handschriften und ihre Kritik*. „Historische
Zeitschrift", 2 (1859), ss. 88—90. Palacký postawił sobie pytanie, skąd się bierze

Również w Polsce ustosunkowywano się do tej teorii; Zygmunt Krasiński skłonny był z poetycką nonszalancją przyjąć ją jako słuszną, natomiast Józef Szujski bronił się przed konsekwencjami germańskiej wyższości kulturalnej twierdzeniem, że kultura słowiańska, zwłaszcza polska, starała się sięgać bezpośrednio do źródeł europejskiej kultury, tj. do kultury romańskiej z pominięciem niemieckiej¹⁰⁷.

F. Palacký w swoim wystąpieniu z 1859 r. wskazał konkretnie na augsburską „Allgemeine Zeitung”, publikującą artykuły głoszące ową teorię młodszości cywilizacyjnej Słowian. Trzeba zbadać, jakie artykuły i czyjego pióra miał Palacký na myśli¹⁰⁸. Tutaj wystarczy tylko nakreślić ogólniejsze linie rozwojowe.

VIII. WPŁYW IDEOLOGII DRANG NACH OSTEN W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ

Tezę o młodszości, o kulturalnym zacofaniu Słowian należało jednak dopiero wykazać. Otóż przeprowadzenie dowodu jej słuszności (początkowo była to bowiem tylko aprioryczna, historiozoficzna hipoteza) zostało podjęte przez

zainteresowanie rękopisami czeskimi. Jeden z obserwatorów rosyjskich zauważył, że Czesi potraktowali zakwestionowanie autentyczności rękopisów jako zamach na ich kulturę narodową. Szczególnie zastanawiało, dlaczego specjalnie uczeni Niemcy atakowali autentyczność rękopisów. Zdaniem Palackiego, „Der Deutsche ist von jeher geneigt, dem Slawen seinem nächsten Verwandten in der Genealogie der Völker, das Recht der Ebenbürtigkeit streitig zu machen, und ihn als eine Rasse niederer Art anzusehen und zu behandeln”. Tak było już w XII w. za czasów Kosmasa, który mówił o „innata Teutonicis superbia, quod semper tumido fastu habent despectui Slavos et eorum linguam”. W średniowieczu jednak Niemcy wyrażali swoją niechęć w ten sposób, że wyłączali Słowian od udziału w prawach miejskich, cechów itp. — obecni dorobili do tej niechęci swoistą teorię, która polega na tym, aby nie odtrącać Słowian, lecz aby ich zniemczyć. „Die Adepten dieser Lehre gehen nämlich nicht so weit, zu behaupten, dass ein Wechsel der Sprache notwendig auch einen Wechsel an Säften im menschlichen Organismus zur Wirkung habe, folglich auch die physischen und geistigen Anlagen eines Volkstammes insgesamt zu läutern und zu heben geeignet sei: gleichwohl erschöpfen sie sich in Beweismitteln der mannigfaltigsten Art, um sich selbst und alle Welt zu überzeugen, dass das Heil der Slawen nur in ihrer gänzlichen Germanisierung bestehe”. Jakie są powody tego nastawienia? „Denn das Slawenthum — przytacza Palacký — sei von der Natur aus pure Barbarei und Knechtschaft; der slawische Stamm sei von jeher unfähig, in und aus sich selbst Keime der Bildung zu entwickeln; besitze er irgend etwas der Art, so müsse er es notwendig von den Deutschen entlehnt oder nachgebildet haben”. Poglądy te można wyczytać zwłaszcza w „Augsburger Allgemeine Zeitung” (zob. też przyp. 32 i 95).

¹⁰⁷ Zob. G. Labuda, *A Historiographic Analysis of the German „Drang nach Osten”*. „Polish Western Affairs” 5 (1964), s. 264.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 95 i 106. Zadanie to może być wykonane tylko drogą monograficznej analizy. Z tego samego punktu widzenia należałoby też zbadać lipską „Allgemeine Zeitung”, która zajmowała wobec Słowian równie nieżyczliwe stanowisko (dzięki Wuttkemu?).

historiografię niemiecką w drugiej połowie XIX w., a ostatecznie pogłębione i utrwalone dopiero w pierwszej połowie XX stulecia. Było to najpierw zadanie, a po wykonaniu — zasługa tego jej kierunku badawczego, który otrzymał po pewnym czasie miano tzw. *Ostforschung*. Obiektem doświadczalnym, na którym uzyskano tego rodzaju wyniki, było średniowiecze.

Wiek średni istotnie wykazują wyjątkowe bogactwo form stosunków niemiecko-słowiańskich. Ze względu na specyficzny układ rozwoju sił wytwórczych w Europie zachodniej i środkowej Niemcy uzyskały znaczną przewagę cywilizacyjną i kulturalną nad Słowianami. Przewagę tę próbowały one wyzyskać przede wszystkim pod względem politycznym; jednakże z wyjątkiem Słowian połabskich dwa główne państwa zachodniosłowiańskie, Polska i Czechy, zdołały u schyłku średniowiecza odzyskać swoją osobowość polityczną i na wiele wieków zahamować tę formę ekspansji. Poważniejsze rezultaty na tym polu zostały osiągnięte dopiero na przełomie XVIII/XIX w., ale za cenę kreowania potężnego państwa rosyjskiego. W tym więc zakresie trudno było posłużyć się argumentem młodszości cywilizacyjnej.

Toteż już w połowie XIX w. coraz bardziej punkt ciężkości dowodzenia przesunął się na odcinek stosunków kulturalnych w szerokim rozumieniu tego słowa. W porównaniu z Niemcami można było dowieść znacznego opóźnienia Słowian w zakresie kultury materialnej, społecznej i duchowej. Wystarczyło tutaj sięgnąć do takich dziedzin życia, jak gęstość osadnictwa, typ gospodarki, organizacja społeczeństwa, zakres prawodawstwa, poglądy religijne i naukowe, kultura artystyczna itp., aby na każdym kroku stwierdzić wyższość niemiecką. Jednakże ten stan statyczny zyskał swoją wymowę dopiero wówczas, gdy zaczęto stwierdzać zależność kultury słowiańskiej i niemieckiej, przejawiającą się w różnych postaciach recepcji tej kultury przez Słowian¹⁰⁹.

Całe zjawisko recepcji można ująć ogólnym terminem „kolonizacja”. Temu procesowi kolonizacji podlegała zarówno wieś, jak i miasto słowiańskie. Jeszcze historycy niemieccy z pierwszej połowy XIX w. nie mieli wątpliwości, że u Słowian wczesnego średniowiecza istniały obie te formy osadnictwa. Toteż główny badacz niemieckiego osadnictwa na Śląsku, Gustav H. Stenzel, mówił ostrożnie o początkach miast, o wprowadzeniu i rozprzestrzenieniu się niemieckich kolonistów i niemieckiego prawa na Śląsku i na Górnych Łużycach¹¹⁰. Bardzo szybko jednak dokonano powiązania między kolonizacją wiejską i miejską na prawie niemieckim a germanizacją terenów objętych tą formą osadnictwa. Już w 1863 r. Wilhelm Wattenbach, dokonując pierwszej w nauce niemieckiej syntezy tego zagadnienia, podniósł

¹⁰⁹ Wszechstronną paralelę rozwojową tych kultur przeprowadził z tego właśnie punktu widzenia M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka* t. I—II. Poznań 1946.

¹¹⁰ G. A. Tzschoppe u. G. A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz*. Hamburg 1832. Zbiór ten jest głównie dziełem Stenzla.

w tytule nie tyle fakt kolonizacji, ile germanizacji wschodnich marchii średniowiecznej Rzeszy¹¹¹. Podkreślał on, że punkt wyjścia dla rozszerzenia państwowości, kultury i ludności niemieckiej stworzyły podboje; ale był to tylko fragment osiągnięć. O wiele więcej dowiedzieli na tym odcinku rycerze, kler świecki i zakonny, mieszczaństwo i chłopcy, którzy przekroczyli ówczesne granice państwowe i dokonali niejako pokojowego podboju Europy środkowej. Wattenbach w zasadzie stwierdzał tylko fakt kolonizacji; dostrzegł również, że u schyłku średniowiecza większość obszarów objętych kolonizacją uległa reslawizacji.

Toteż, dopiero dalszy ciąg badań wszedł na drogę wykorzystania tych faktów dla aktualnych potrzeb politycznych Niemiec i Austrii. Swoją właściwą wymowę uzyskały one mianowicie w ramach teorii *Drang nach Osten* pojętej jako prawidłowość dziejowa.

Otóż w ramach tej koncepcji jedni badacze traktowali średniowieczną kolonizację jako jedno z ogniw wielowiekowego naporu germańskiego lub niemieckiego na wschód, poczynając od wędrówek ludów w czasach starożytnych sprzed naszej ery a na wydarzeniach XIX w. kończąc. Jeden z pierwszych historyków procesów migracyjnych i kolonizacyjnych w dolinie nadunajskiej, Gustaw Höfken, użył już w 1850 r. określenia o „Wiederverdeutschung des Ostens”¹¹². Nawiązywał więc świadomie do pobytu plemion germańskich w tych krajach. W tym zakresie największe pole badań otworzyło się dla archeologii niemieckiej, której przedstawiciele na przełomie XIX/XX w. nie bez racji określili prehistorię jako „celująco narodową naukę”. Trzeba zresztą zaraz stwierdzić, że większość mediewistów niemieckich zajmujących się tymi sprawami potraktowała sceptycznie hipotezę o przetrwaniu ludności germańskiej na terenach słowiańskich; nie miała ona oczywiście nic przeciwko użyciu terminu „Wiederverdeutschung” w sensie metaforycznym.

Badacze niemieccy, zajmujący się kolonizacją średniowieczną, z czasem uogólnili setki i tysiące faktów szczegółowych w syntetycznej teorii, tłumaczącej całokształt osadniczego procesu na wsi i w mieście. W odniesieniu do wsi postawili oni tezę, że wszędzie, gdzie pojawia się „prawo niemieckie”, jako forma samorządu i organizacji życia wiejskiego, mamy do czynienia

¹¹¹ W. Wattenbach, *Die Germanisierung der östlichen Grenzmarken des deutschen Reichs*. „Historische Zeitschrift”, 9 (1863), ss. 386—417. Swoją pracę zaczyna Wattenbach słowami: „Die Ausbreitung deutscher Herrschaft, deutscher Sitte und deutscher Bevölkerung über die östlichen Grenzländer des Reichs, das ist der Gegenstand für welchen ich mir heute Ihre Aufmerksamkeit erbitte”.

¹¹² G. Höfken, *Deutsche Auswanderung und Kolonisation im Hinblick auf Ungarn*. Wien 1850; o Höfkenie zob. H. Aubin, *Zur Erforschung der deutschen Ostbewegung*. „Deutsches Archiv f. Landes- und Volksforschung”, 1 (1937), s. 40; J. Brankač, *Studien*, s. 26, przyp. 67 zwrócił uwagę, że słowo „Kolonisation” pojawia się po raz pierwszy w r. 1848 w rozprawie E. Bölla (*Mecklenburgs deutsche Kolonisation*), a zaraz potem u Höfkena.

z napływem ludności niemieckiej. Dzieje kolonizacji na prawie niemieckim są więc równocześnie dziejami rozprzestrzeniania się ludności niemieckiej. Na podstawie tego założenia, Karl Weinhold i August Meitzen nie tylko obliczyli przypuszczalną ilość osadników niemieckich na Śląsku, lecz także postawili tezę o wczesnej germanizacji wsi śląskiej. Jeszcze bardziej jaskrawą rolę założenie to odegrało przy ustalaniu początków miast na terenie Słowiańszczyzny zachodniej¹¹³. Opierając się na analizie planów przestrzennych miast i na dokumentacjach lokacyjnych poszczególnych miast sformułowano tzw. teorię kolonizacyjną powstania miast środkowoeuropejskich. Z grubsza mówiąc, orzekała ona, że

„miasta środkowoeuropejskie zaludnione zostały elementem obcym, a mianowicie niemieckim, który we wszystkich krajach zachodniosłowiańskich i węgierskich uzyskał stanowczą przewagę i utrzymał ją następnie przynajmniej w ciągu całych wieków średnich, pomijając już te kraje, gdzie element niemiecki zwyciężył nie tylko w miastach, ale i na wsi oraz wyparł lub wchłonął dawniejszą ludność słowiańską; miasta Europy środkowej, aczkolwiek należące do typu miast zachodnich, różniły się znacznie tym od nich, że nie wyrosły organicznie ze społeczeństwa miejscowego, lecz były narostem obcym, sztucznie przeszczepionym z Zachodu, zarówno co do organizacji wzorowanej na jednym z miast niemieckich, jak i co do etnicznego składu ludności”¹¹⁴.

Teoria ta spotkała się ze sprzeciwem uczonych słowiańskich. Dyskusja wokół tej sprawy nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk. Nie możemy oczywiście w tym miejscu wnikać w sedno sporu. Nas interesuje tu ideologiczny i historiograficzny aspekt tej teorii. Ze stwierdzonych bowiem w źródłach faktów wyprowadzono nie tylko wnioski zmierzające do rekonstrukcji i do wyjaśnienia procesu osadniczego w jego historycznym przebiegu, lecz zaczęto także wyciągać wnioski stwierdzające kulturalne zacofanie Słowian. W tych wnioskach nie byłoby jeszcze nic zdroźnego, gdyby znowu ograniczały się one do konstatacji i z kolei służyły do naukowo w pełni uzasadnionego pytania: czym należy tłumaczyć to zacofanie i jak w następstwie, pod wpływem recepcji wyższej kultury niemieckiej, Słowianie przewycięzali swe zacofanie?

Powyzsze obserwacje posłużyły jednak do wyprowadzenia wniosku, że nowożytna wieś zachodniosłowiańska zawdzięcza swoje powstanie wpływowi prawa niemieckiego i jest w dużej mierze dziełem niemieckiego chłopca, że Słowianie nie mieli we wczesnym średniowieczu miast i że ich powstanie jest całkowicie dziełem niemieckich mieszczan. To z kolei posłużyło do skonstatowania słowiańskiej nieudolności kulturalnej i stwierdzenia, że Słowianie swój postępek zawdzięczają Niemcom. Uprawnia to Niemców do patrzenia z góry

¹¹³ Zagadnienia te najobszerniej w literaturze rozpatrywał K. Tymieniecki; zob. jego *Pisma wybrane*. Warszawa 1956.

¹¹⁴ Sformułowanie K. Tymienieckiego w jego rozprawie pt. *Zagadnienie początków miast w Polsce*. „Przegląd Historyczny”, 21 (1919); cyt. *Pisma wybrane*, ss. 208—209.

na Słowian i uzasadnia dominację niemiecką nad środkowoeuropejskimi ludami słowiańskimi.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że poważna historiografia niemiecka początkowo nigdzie nie sformułowała powyższych twierdzeń w tak jaskrawej i jednoznacznej postaci. Główny nacisk położyła ona na wykazanie pozytywnej roli kultury niemieckiej w przekształcaniu opóźnionej kultury słowiańskiej. Dostarczyła faktów, a nieraz wprost podnieć i zachęty, do wprowadzenia takich wniosków przez różnego rodzaju dyletantów, publicystów i popularyzatorów, nie protestując i nie korygując powstałych na tej drodze uproszczeń¹¹⁵. Na drogę usprawiedliwienia agresji i dominacji przy pomocy argumentu o pokojowym i niejako dobrowolnym zniemczeniu wschodnich prowincji Rzeszy Niemieckiej i Austrii weszła historiografia niemiecka dopiero w dobie imperializmu. Narody słowiańskie zostały teraz wezwane jak gdyby do zapłacenia weksła wystawionego im przez średniowiecznych kolonistów niemieckich na wsi i w miastach.

W ten sposób usprawiedliwiono też zabór ziem pruskich i łotewskich przez Zakon Krzyżacki¹¹⁶.

IX. MIT GERMAŃSKI W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Równoległe do tej działalności badawczej, obniżającej dorobek dziejowy Słowian, biegła akcja publicystyczna i wychowawcza mająca na celu wykazanie wyjątkowej roli Germanów w historii. Początki kultu germańskości, związane są z działalnością publicystyczną Arndta i Jahna. Od połowy XIX w. „legendzie słowiańskiej” zaczyna się systematycznie przeciwstawiać „legendę germańską”. Oznaczało to zarzucenie historiograficznej koncepcji Rankego, usiłującego wypracować pojęcie wspólnoty kulturalnej romańsko-germańskiej¹¹⁷. Na tle zatargów o Alzację i Lotaryngię zaczęła się rysować koncepcja germańsko-romańskiej antynomii¹¹⁸. Od kultu ducha germańskiego i germańskich instytucji prawnych i społecznych był już tylko krok do stworzenia mitu rasy germańskiej. Pojęcie to zostało ukute przez dyletantów na polu etnologii i antropologii (Gobineau, Chamberlain), po-

¹¹⁵ Syntetyczne sformułowanie wyników i celów tego rodzaju badań dał H. Simonsfeld, *Die Deutschen als Colonisatoren in der Geschichte*, wyd. 2. Hamburg 1885 (tutaj dalsza literatura).

¹¹⁶ Motyw ten występuje już w rozprawie Treitschkego o Zakonie Krzyżackim; zob. przyp. 64.

¹¹⁷ Szczegółowo i wnikliwie omówił to zagadnienie K. Bosl, *Deutsche romantisch-liberale Geschichtsauffassung und „Slawische Legende“*. W: *Bohemia-Jahrbuch des Collegium Carolinum*, 5 (1964), s. 12 i n., szczególnie s. 36. Schulin (zob. przyp. 56) słusznie stwierdził w swej analizie, że Ranke w gruncie rzeczy ciążył już także ku „germańskiej” interpretacji historii zachodniej Europy.

¹¹⁸ Zob. M. A. Ałpatow, *Idee polityczne francuskiej historiografii burżuazyjnej XIX w.* Warszawa 1953, s. 21 i n.

tem zostało podchwyczone przez publicystów, następnie przedostało się na karty rozpraw archeologicznych, dopiero na samym końcu akces zgłosili do tego mitu antropologowie.

Koncepcje wyjątkowości rasy i ducha germańskiego, wypracowane w polemice z ideologią romanizmu, przerzucono bardzo szybko na pole rozprawy ze Słowianami. W 1853 r. Bruno Bauer ogłosił rozprawę pt. *Russland und das Germanentum*, w której dowodził różnicy między germańskim a słowiańskim pojęciem wolności. Struktura społeczna Germanów opierała się na zasadach arystokratyzmu i autorytatywności; germańskie pojęcie wolności zawiera zawsze zasadę porządku; natomiast Celtowie, Romanie i Słowianie opowiadali się po stronie zasad demokracji i dlatego ich wolność prowadziła do anarchii i niweczenia autorytatywności i porządku¹¹⁹. W 1872 r. austriacki publicysta Arkolay (W. Streubel) ogłosił książkę pt. *Das Germanentum und Österreich*, która w swej części pozytywnej stanowiła jedną wielką gloryfikację niemieckości, a w swej części negatywnej krytykę otaczających narodów. „Nie było to rzeczą przypadkową — pisze on — opierało się to na lepszej strukturze rasy i na wyższej, solidniejszej kulturze” Niemców¹²⁰. Co się tyczy Słowian, to stwierdzał on, że

„brak im całkowicie jakiegokolwiek wyższej, wewnętrznej i właściwej siły kulturotwórczej, jedynie przy pomocy której każdy naród lub szczep dokonuje na dłuższą metę rzeczy wielkich [...]. Słowianie nie potrafią się zindywidualizować, potrzebują zawsze, aby czegoś dokonać, wiary w autorytet i stałego współistnienia. Z tego względu nie są oni niebezpieczni dla wolności, chociaż stale (nawet w formie demokratycznej) świadomie lub podświadomie służą despotyzmowi”¹²¹.

Jak widzimy, Bauer odmawiał Słowianom szacunku dla autorytetu; Arkolay czynił im z tego powodu zarzut.

O wiele groźniejszy dla współżycia narodów był kult germańskiego ducha w szkołach niemieckich. Dyrektorzy szkół Westfalii postanowili w 1859 r. realizować program nauczania, w którym „dzieje Greków, Rzymian i Niemców (przedstawia się) prawie wyłącznie jako głównych nosicieli rozwoju ludzkości”¹²². W podręcznikach szkolnych sławiono na wszelkie sposoby osiągnięcia narodu niemieckiego, starając się zrównoważyć sugestie francuskich podręczników, gloryfikujących przede wszystkim przeszłość Francji. Jeden z pedagogów francuskich, M. Michel Bréal, również zauważył związek między narastającym po 1871 r. nacjonalizmem niemieckim a germańską przeszłością. Szczególną rolę odegrało w wytworzeniu tego kultu dzieło Tacyty o Germanii, przekazujące idylliczną charakterystykę Germanów. Z drugiej strony jednak nie wahano się jeszcze wówczas podkreślać ścisłego związku między kulturą antyczną a Germanami; owszem,

¹¹⁹ Cyt. za Boslem, *op. cit.*, s. 36.

¹²⁰ Cyt. za Boslem, *op. cit.*, s. 32.

¹²¹ Zob. K. Bosl, *op. cit.*, s. 33.

¹²² Zob. E. Weymar, *Das Selbstverständnis der Deutschen*, s. 133 i n.

przedstawiano ich jako głównych nosicieli sukcesji rzymskiej i chrześcijaństwa w dziejach¹²³.

Już w drugiej połowie XIX w. niemiecka, zwłaszcza pruska szkoła, dochowała się pokolenia, które ślepo wierzyło w wyższość narodu niemieckiego i z pogardą patrzyła na sąsiednie ludy, zwłaszcza zaś na Słowian. Tylko na tym podłożu dadzą się zrozumieć wybuchy nacjonalizmu niemieckiego w dziełach H. Treitschkego¹²⁴, tudzież głosy wybitnego filozofa Hartmanna, wzywające do wyniszczenia Polaków¹²⁵, nie mówiąc już o znanych wystąpieniach antypolskich kanclerza Bismarcka¹²⁶, wywierających ogromny wpływ na ukształtowanie się opinii publicznej.

X. PANSLAWISTYCZNA REAKCJA

Odpowiedzią ze strony Słowian było rozprzestrzenienie ideologii panslawistycznej. Niektórzy, jak np. Pypin, wyrażali wątpliwość co do skuteczności i realności tego hasła¹²⁷, m. in. przede wszystkim ze względu na stanowisko Polaków, co zmuszało Rosję do tolerowania ucisku Słowian przez Austrię na Bałkanach¹²⁸. Ewangelią ruchu panslawistycznego, a w szczególności w jego obrębie stosunku do Niemców, stało się dzieło Danilewskiego z 1867 r., w którym po raz pierwszy z całą stanowczością dokonano przeciwstawienia Rosji Europie zachodniej¹²⁹. Głównym przedmiotem ataku panslawistów stała się Austria, której wielonarodowościowy konglomerat wszedł po wojnie prusko-austriackiej w 1866 r. w stan rozkładu i z tego powodu umożliwiał realizację długo tłumionych dążeń na-

¹²³ Cyt. za Weymarem, *op. cit.*, s. 146.

¹²⁴ Zob. szczegółową analizę jego twórczości w pracy H. Schleiera, *Sybel und Treitschke*. Berlin 1965.

¹²⁵ Zob. H. Neubach, *Eduard von Hartmanns Bedeutung für die Entwicklung des deutsch-polnischen Verhältnisses*. W: *Zeitschrift für Ostforschung*, 13 (1965), ss. 106—159; por. J. Feldmann, *Bismarck a sprawa polska*, s. 359.

¹²⁶ Zob. tutaj J. Feldman, *Bismarck a sprawa polska*, s. 359 i n.

¹²⁷ Zob. A. N. Pypin, *Die polnische Frage in der Literatur der russischen Slavophilen*. „Russische Revue”, 17 (1880), ss. 193—224; por. też M. B. Petrovich, *op. cit.*, s. 41.

¹²⁸ Był to pogląd jednego z najwybitniejszych panslawistów rosyjskich, Iwana S. Aksakowa, który jeszcze w r. 1864 ujął tę kwestię w następujący ciąg rozumowań: 1) sprawa polska zmusza Rosję do utrzymywania solidarności z polityką austriacką, 2) solidarność ta jest sprzeczna z misją historyczną Rosji na Bałkanach, 3) Rosja musi się wyzwolić od tej zależności, 4) jest to możliwe tylko przez podjęcie nowej polityki rosyjskiej w stosunku do Polaków, Rosja może zająć swobodne stanowisko wobec Austrii i Prus, 5) również podjęcie nowej polityki wschodniej jest zależne od rozwiązania kwestii polskiej (zob. Petrovich, s. 173).

¹²⁹ Zob. N. Ju. Danilewskij, *Rossija i Jewropa — Wzгляд na kulturnije i političeskie otnoszenija slawianskogo mira k giermano-romanskomu*. St. Petersburg 1867; do 1895 r. ukazało się pięć wydań tej książki.

rodowo-wyzwoleńczych¹³⁰. Nową pożywkę dla tych dążeń dostarczył zjazd panslawistów w 1867 r. Zdawało się, że rządzące koła rosyjskie wyjdą ze swej rezerwy w stosunku do tego ruchu i oficjalnie go poprą. Do tego nie doszło; zadowolono się cichymi formami poparcia.

W latach 1867—1868 zaczął się ukazywać w Wiedniu organ prasowy pt. „Slavjanskaja Zarja” pod redakcją Józefa N. Livčaka, a następnie Ksenofonta G. Klimkoviča, w którym ukazało się kilka artykułów, głównie pióra Klimkoviča, z których można odczytać stosunek panslawistów rusińskich do ówczesnej propagandy pangermanistycznej w Austrii. W jednym z tych artykułów pt. *Idieja slavjanskoj nacjonalnosti* Klimkovič stwierdza, że zdaniem Niemców Słowianie nigdy nie byli twórcami lub przedstawicielami jakiejś własnej kultury. A następnie tak dalej pisze: „Powtarzają oto ciągle, jeżeli ktoś usiłuje zakwestionować ich pretensje do panowania nad Słowianami, swój przysłowiowy *Drang nach Osten*, który dla nich stanowi przykrywkę fikcyjnego hasła szerzenia kultury”.

W dalszym ciągu Klimkovič szczegółowo charakteryzuje politykę Niemców w stosunku do Słowian. Jego zdaniem, polega ona na trzech podstawowych zasadach: 1) każdy kulturalny naród ma wrodzony pęd do rozprzestrzeniania; z tego wynika, że Słowianie muszą być przygotowani na podporządkowanie się Niemcom i wynarodowienie się, 2) mimo swego rozbicia Słowianie nie są skłonni poddać się temu procesowi i wynarodowienie ich nie nastąpi w krótkim czasie, 3) Słowianie mają w Rosjanach naród, który jako „naród kulturalny” może wystąpić z programem rozprzestrzenienia się na zachód celem wyzwolenia ludów słowiańskich zagrożonych germanizacją¹³¹.

Czasopismo „Slavjanskaja Zarja” miało krótkotrwały byt i nie odegrało większej roli w propagowaniu panslawizmu. Wyrażone jednak na jego łamach poglądy stanowiły odbicie stanu zagrożenia przez teorię niemieckiego *Drang nach Osten*. Ten stan zagrożenia znalazł swój wyraz w wystąpieniu bohatera wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877/1878 Michajła D. Skobeleva, który w swej paryskiej mowie z dnia 17 lutego 1882 r. zaatakował niemiecką politykę w Europie środkowej prowadzoną w duchu *Drang nach Osten*¹³². Jego poglądy znalazły też pełne poparcie we Francji,

¹³⁰ Zob. L. Krencker, *Der Umbau der Habsburger Monarchie nach der Revolution von 1848 und das Nationalitätenproblem* W: *Ostdeutsche Wissenschaft*, 10 (1963), s. 6 i in.

¹³¹ Wszystkie szczegóły w rozprawie F. Zagiby, *Die Umwandlung Österreichs in ein Slavenreich unter Habsburgs Zepter*. W: *Das östliche Mitteleuropa in Geschichte und Gegenwart*. Wiesbaden 1966, ss. 201—252, cyt. s. 247 i 248 (przekład z tekstu niemieckiego).

¹³² Zob. H. Herzfeld, *Bismarck und die Skobelevepisode*. „Historische Zeitschrift”, 142 (1930), s. 279 i n. (także: *Ausgewählte Aufsätze*. Berlin 1962, s. 165 i n.); por. też E. v. Rutkowski, *General Skobelev, die Krise des Jahres 1882 und die Anfänge der militärischen Vereinbarungen zwischen Österreich-Ungarn und Deutschland*. W: *Ostdeutsche Wissenschaft*, 10 (1963), s. 81 i n.

kóra po przegranej wojnie 1870 r. czuła się zagrożona w podstawach swego bytu politycznego i szukała oparcia w Słowianach, a w szczególności w Rosji¹³³. Na tym tle obraz dziejów Słowiańszczyzny w ujęciu niemieckich historyków nabierał coraz ciemniejszych kolorów. Nastąpił okres gloryfikacji miast niemieckich, w tym przede wszystkim Hanzy, miast niemieckich na Bałtyku, jako głównych nosicieli kultury materialnej i artystycznej na wschodzie. Uczni słowiańscy bronili się przed mitem germańskim, tworząc lub rozwijając własny mit słowiański. Jego podstawowym rdzeniem była teoria autochtonizmu Słowian w Europie środkowej aż po Łabę i Ren, co z kolei wywołało gwałtowny sprzeciw w nauce niemieckiej. Zagadnienie to wymaga osobnego omówienia.

XI. ZWYCIĘSTWO IDEOLOGII ANTAGONISTYCZNEJ W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ; SŁABOŚĆ NIEMIECKIEJ SŁAWISTYKI

Rosnącą w potęgę Rzeszę Niemiecką musiał niepokoić systematyczny rozkład monarchii Habsburgów. Aktywna rola ludów słowiańskich w tym rozkładzie stawała się coraz bardziej widoczna. Rosło poczucie zagrożenia Niemiec i poczucie „okrażenia” ze strony Rosji i Francji. Na tym tle z kolei staje się zrozumiałe znane wystąpienie T. Mommsena na marginesie rozporządzenia rządowego z 5 IV 1897 r. w sprawie kwestii językowych na terenie Czech i związanych z tym powikłań w parlamencie wiedeńskim. W swoim liście *Do Niemców w Austrii*, ogłoszonym w wiedeńskiej „Neue Freie Presse” z dnia 31 X 1897 r., zachęcającym ich do obrony dotychczasowego dorobku, Mommsen użył m. in. słów: „I teraz oto czynni są apostołowie barbarzyństwa, aby pogrzebać niemieckie dzieło półwiecza w czełściach swej nie-kultury” a następnie w formie wezwania: „Bądźcie twardzi! Rozsądek nie ima się czeskiego łba, ale na ciosy jest on wrażliwy”¹³⁴. W odpowiedzi posypała się lawina protestów z terenu całej Słowiańszczyzny; największe wrażenie wywołał głos ówczesnego profesora uniwersytetu lwowskiego, Oswalda Balzera, który w dłuższym wywodzie dokonał podsumowania kulturalnych osiągnięć narodów słowiańskich¹³⁵. W dyskusji zabrał również głos wybitny sławista, ówczesny profesor uniwersytetu wiedeńskiego Vatroslav Jagić, redaktor czołowego organu sławistycznego „Archiv für slavische Philologie”. Najpierw w półprywatnym liście do Mommsena, który jednak z inicjatywy samego adresata niebawem ujrzał światło dzienne,

¹³³ Zob. E. Birke, *Frankreich und Ostmitteleuropa*, s. 365 i n.; w polityce francuskiej oznaczało to porzucenie sprawy polskiej i szukanie porozumienia z Rosją bezpośrednio.

¹³⁴ Zob. S. Sutter, *Theodor Mommsen Brief „An die Deutschen in Österreich”* (1897). W: *Ostdeutsche Wissenschaft*, 10 (1963), s. 152 i n.; tutaj cytowane wszystkie ważniejsze wypowiedzi związane z wystąpieniami Mommsena.

¹³⁵ Zob. O. Balzer, *Kultura słowiańska i germańska. Przygodne słowa*. Lwów 1912, ss. 98—119; inne wypowiedzi u Suttera.

wytknął mu nieznamość kultury słowiańskiej, a następnie wykazał słuszność językowych żądań Czechów. We wspomnieniu pośmiertnym, umieszczonym w czasopiśmie „Deutsche Revue” z 1904 r. wydobyl zasługi Mommsena koło obsadzenia katedry slawistyki w Berlinie, a zwłaszcza jego pomoc przy realizacji wydawnictwa „Archiv für slavische Philologie”, poczynszy od r. 1876¹³⁶.

Jest to ów drugi nurt tworzenia w Niemczech i Austrii nowego oblicza Słowian, o którym na zakończenie wypada tutaj krótko powiedzieć. Utworzone przez rząd pruski w 1841 r. dwie katedry slawistyki, w Berlinie i Wrocławiu, przez długi czas nie potrafiły się rozwinąć. Częściowo złożyły się na ten stan rzeczy: brak zainteresowania studentów, niewłaściwa obsada naukowa lub ograniczona ich działalność badawcza, częściowo również niechęć władz pruskich, w tym także uniwersyteckich¹³⁷. Ten stan rzeczy zmienił się dopiero w 1876 r. z chwilą objęcia katedry berlińskiej najpierw przez Vatroslava Jagicia, a następnie, od r. 1880 przez Aleksandra Brücknera, we Wrocławiu zaś przez Augusta Leskiena. W 1849 r. doszło też do utworzenia dwu katedr slawistyki w Wiedniu, filologii, którą od początku aż do r. 1886 piastował Franciszek Miklosich (1812—1891) i starożytności słowiańskich, którą objął Jan Kollar; wraz z jego śmiercią (1852) nie została ona obsadzona. Slawistyka wiedeńska doszła do rozkwitu z chwilą objęcia tej katedry w r. 1886 przez Jagicia¹³⁸. Sławiści starali się oddziaływać w kierunku przełamania uprzedzeń społeczeństwa niemieckiego w stosunku do Słowian. Niemniej jednak na początku XX w. w pełni jeszcze były aktualne słowa Krumbachera, znakomitego bizantynisty z Monachium, który tak pisał w sprawie rozszerzenia badań slawistycznych w Niemczech:

„Nadszedł czas, abyśmy my, Niemcy, uświadomili sobie nasz kulturalny i polityczny obowiązek uwarunkowany wyjściem na powierzchnię świata słowiańskiego. Jest to obowiązek zarówno w stosunku do nas samych, jak i naszych następców. Strzeżmy się popełnienia błędu, który tak często i nie bez nauczycielskiej wyniosłości wyrzucaliśmy Francuzom, że język naszych wschodnich sąsiadów odrzucaliśmy jako końską mowę i zapoznawaliśmy ich kulturę. Przypatrzmy się, czy z belką w oku nie osądzamy obcych drzazg; dawniejsza ignorancja zachodnich sąsiadów Niemiec nie była gorsza od naszej obecnej ignorancji o wschodnich sąsiadach. Czyż prosty rzut oka na mapę Europy nie przekona każdego, że tak sławiona uniwersalność niemieckiego umysłu ma tu do wypełnienia ogromną lukę?”¹³⁹.

¹³⁶ Zob. B. Sutter, *op. cit.*, ss. 216—220.

¹³⁷ Szczegółowo omówił H. Rösel (przyp. 81).

¹³⁸ O Jagiciu zob. R. Jagoditsch, *Die Lehrkanzel für slavische Philologie an der Universität Wien 1849—1949*. W: *Wiener Slavisches Jahrbuch*, 1 (1950), s. 25 i n.; o Miklosiciu zob. S. Hafner, *Über Miklosichs Weltbild und das Verhältnis zum Deutschtum*. W: *Ostdeutsche Wissenschaft*, 9 (1962), s. 228 i n. Zob. też H. H. Bielfeldt, *Materialien und Begriffe der Geschichte der Slawistik in Deutschland mit besonderer Berücksichtigung der DDR*, *Wiener Slav. Jb.*, 8 (1958), s. 28 i n.

¹³⁹ K. Krumbacher, *Kulturwert des Slavischen und die slavische Philologie in Deutschland*. „Internationale Wochenschrift”, Kunst und Technik, 2 (1903),

Wiedza o Słowiańszczyźnie narastała w Niemczech bardzo powoli, podobnie jak swego czasu wiedza Francuzów o swoich wschodnich sąsiadach. Głębsza znajomość Słowian z pewnością oszczędziłaby Niemcom niejednej gorzkiej lekcji historii.

XII. PODSUMOWANIE

Podsumowując ten zarys kształtowania się obrazu Słowian i ich przeszłości w historiografii niemieckiej XIX w., można w nim dopatrzeć się następujących faz rozwojowych:

1) Pierwsze rzetelne zainteresowanie się Słowianami, jako pewną całością etniczną i kulturową, pojawiło się w nauce niemieckiej dopiero w dobie oświecenia, kiedy po okresie historiozoficznych syntez nastąpiło przejście do badań regionalnych i kulturalno-historycznych. Ukazały się wtedy pierwsze prace o charakterze erudycyjno-encyklopedycznym, ujmujące już to całość dziejów słowiańskich, już to dzieje narodowe lub regionalne czy pewne konkretne dziedziny życia (zwłaszcza język, literatura, ustrój, prawo, starożytności itp.). Ten nurt okazał się bardzo owocny i stanowił ośrodek badań slawistycznych we wszystkich późniejszych fazach. Na uzyskanej tą drogą podstawie faktograficznej budowano uogólnienia i interpretacje;

2) W dobie romantycznej ośrodkiem zainteresowania stał się lud i naród. W połączeniu z ideą postępu zaczerpniętą także z filozofii oświecenia zarysował się kształt następnej fazy, która najogólniej wiąże się z historiozofią Herdera. W historiozofii tej Słowianie mieli odegrać główną rolę w ukształtowaniu przyszłych losów kultury europejskiej. Z natchnienia Herdera i Schellinga wzięły się wszystkie mesjanistyczne ujęcia przeszłości i teraźniejszości słowiańskiej: sławofilska, polska, illyrska, tudzież panslawistyczna (rosyjska). W konkretnym ujęciu postawiono na lud, chłopów, jako główny składnik tworzących się narodów, co w wielu wypadkach nadało tej ideologii charakter rewolucyjny, zwalczany przez istniejący wówczas w Europie środkowej i wschodniej system polityczny, monarchistyczny i konserwatywny. Ideologia narodowa, w odniesieniu do Słowian przeważnie narodowo-wyzwoleńcza, połączona z ideologią zjednoczenia politycznego, w Niemczech zjednała ludom słowiańskim znajdującym się wówczas pod dominacją Rosji, Austrii i Prus sympatie postępowych warstw społeczeństwa niemieckiego (typową dla tego okresu jest tzw. *Polenfreundschaft*).

3) Ideologia narodowa, wyzwalamąca poczucie patriotyzmu szerokich warstw społeczeństwa jako reakcja na kosmopolityzm górnych jego warstw, prowadziła jednak również do swej antynomii w postaci nacjonalizmu,

s. 316; zob. też ogólniej M. Murko, *Die slawische Philologie in Deutschland*, tamże, 12 (1918), ss. 225—252, 295—320.

czyli do przekonania o wyjątkowości własnego narodu. W połączeniu z ideą postępu wytworzyła ona już w dobie romantyzmu poczucie wyjątkowości Germanów (Arndt), a zwłaszcza wyjątkowości państwa pruskiego w obrębie Niemiec (Hegel, Pfizer), co z kolei kierowało się najogólniej przeciw mesjanistycznej koncepcji słowiańskiej, a w szczególności przeciw Rosji, reprezentującej wówczas świat słowiański pod względem politycznym i przeciw Polsce.

Na tym tle w okresie 1830—1846 doszło do skonfrontowania dwu sposobów widzenia Słowian: liberalno-filosofiańskiego, kontynuującego postawę okresu poprzedniego, z narodowo-niemieckim, dążącym do zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus. W zależności od przyjętej postawy kształtował się obraz Słowian w historiografii;

4) Konfrontacja dążeń politycznych społeczeństwa niemieckiego z dążeniami narodowo-wyzwoleńczymi narodów słowiańskich, znajdujących się pod dominacją austriacką i pruską, tudzież z dążeniami hegemonalnymi carskiej Rosji w Europie środkowej i na Bałkanach, podsycanych ideologią sławofilską, a następnie panslawistyczną po okresie Wiosny Ludów, oddała zwycięstwo w ręce kierunku nacjonalistycznego, który przeszedł w stosunku do Słowian na pozycje antagonistyczne i wskazywał drogę do zjednoczenia Niemiec albo przeciw Rosji (rozwiązanie wielkoniemieckie), albo przy współpracy z Rosją (rozwiązanie małoniemieckie) pod egidą Prus. Zarysowująca się wówczas koncepcja wprzęgnięcia Słowian w obręb ruchu rewolucyjno-klasowego (Marks, Engels) lub rewolucyjno-sławofilskiego (Hercen, Bakunin) i uczynienia z nich awangardy przemian społecznych nie powiodła się ze względu na brak sił rewolucyjnych w obrębie społeczeństw słowiańskich. Do stwierdzenia tego faktu prowadziła przede wszystkim obiektywna analiza historiograficzna (zwłaszcza Marksa, ale także i Engelsa)¹⁴⁰.

5) Z perspektywy niemieckich dążeń zjednoczeniowych już w połowie XIX w., ale na większą skalę dopiero w okresie pozytywistycznym, w ostatniej ćwierci XIX i na początku XX w. dokonała się przebudowa obrazu przeszłości słowiańskiej. Herderowskie przekonanie o wielkiej misji Słowian w Europie zastąpiono wiarą w misję germańską; przeszłość nie-

¹⁴⁰ Zob. przyp. 89. W r. 1851 pisał Engels w liście do Marksa: „Je mehr ich über die Geschichte nachdenke, desto klarer wird mir, dass die Polen une nation foutue sind, die nur so lange als Mittel zu gebrauchen sind, bis Russland selbst in die agrarische Revolution hineingerissen ist. Von dem Moment an hat Polen absolut keine raison d'être mehr (zob. K. Marx, *Die Polnische Frage*, s. 25). Marks wystąpił również przeciwko propagowanej przez Mierosławskiego (*De la nationalité polonaise dans l'équilibre européen*, Paris 1856) konfederacji narodów słowiańskich z Polską jako ośrodkiem; w przeciwieństwie jednak do Engelsa wierzył on przez długi czas w rewolucyjne możliwości Polski. Por. też H. U. Wehler, *Sozialdemokratie und Nationalstaat — Die deutsche Sozialdemokratie und die Nationalitätenfragen in Deutschland von Karl Marx bis zum Ausbruch des Ersten Weltkrieges*. Würzburg 1962, s. 9 i n.

miecką zaczęto ujmować z punktu widzenia niemieckiego *Drang nach Osten*, któremu nadano formę prawa o posuwaniu się kultury zachodniej (w ujęciu Rankego „romańsko-germańskiej”, w ujęciu jego epigonów tylko „germańskiej”) ku wschodowi. Tę teorię uzupełniono teorią młodszości cywilizacyjnej Słowian. Z jej punktu widzenia zaczęła się gloryfikacja niemieckiego parcia na wschód (*Ostbewegung*) i deprecjacja lub wręcz negacja osiągnięć kultury słowiańskiej. Temu jednostronnemu obrazowi propagowanemu w historiografii, publicystyce a przede wszystkim w szkole, nurt erudycyjno-encyklopedyczny wiedzy o Słowianach początkowo mógł przeciwstawiać się tylko działalnością kilku katedr slawistycznych (w Berlinie, Wrocławiu, Wiedniu i Grazu, a od 1912 r. także w Monachium); nurt ten rozwijający głównie badania filologiczne i historyczno-literackie, nie mógł też odegrać w sumie większej roli. Nad stosunkami słowiańsko-niemieckimi już wtedy zaciążyła koncepcja odwiecznego antagonizmu, którą pierwszy dostrzegł F. Palacký, a która z kolei została przyjęta przez historiografię niemiecką. Znalazła ona swój zewnętrzny wyraz w znanym wystąpieniu T. Mommsena z 1897 r.

Dalszy ciąg tworzenia się obrazu Słowian znalazł się pod naciskiem: a) ideologii ruchu robotniczego i b) ideologii burżuazji, jako dwu głównych ideologii społecznych i politycznych z przełomu XIX i XX w. W internacjonalistycznej ideologii ruchu robotniczego Słowianie nie mogli zająć żadnej wyjątkowej roli; F. Engels już w połowie XIX w. zerwał z myślą wykorzystania dążeń narodowo-wyzwoleńczych małych narodów słowiańskich w zrealizowaniu rewolucji społecznej. Dążenia te coraz bardziej były opanowywane przez demokratyzującą się szlachtę i przez burżuazję oraz przez związaną z tymi kołami inteligencję. Również w obrębie ruchu robotniczego, zwłaszcza tego, którym kierowały partie socjalistyczne, ścierały się z sobą kierunki narodowo-wyzwoleńcze i internacjonalistyczne. W zasadzie jednak dominowały sympatie i poparcie dla dążeń wyzwoleńczych narodów słowiańskich zarówno w Austrii, jak i w Rzeszy, co wywierało też wpływ na kształtowanie się postaw historiograficznych¹⁴¹.

Stosownie jednak do realnego układu sił politycznych w Austrii i w Rzeszy wpływ decydujący na kształtowanie się opinii miały siły konserwa-

¹⁴¹ Zob. tutaj podstawową rozprawę R. Luxemburg, *Kwestia polska a ruch socjalistyczny*. Kraków 1905; F. Mehring, *Geschichte der deutschen Sozialdemokratie* t. I. Stuttgart 1922; z nowszej literatury H. Heidegger, *Die deutsche Sozialdemokratie und der nationale Staat bis 1920*. Göttingen 1956, a zwłaszcza H. U. Wehler, *Sozialdemokratie und Nationalstaat* (jw.). Por. też ogólny przegląd stosunków polsko-niemieckich przed pierwszą wojną światową u W. Conze, *Polnische Nation und die deutsche Politik im ersten Weltkrieg*. Köln—Graz 1958, s. 1 i n. Marksistowską analizę tego zagadnienia przedstawił A. Anderle, *Der Kampf Lenins gegen die Verfälschung der nationalen Frage durch die „Austromarxisten“*. W: *Probleme der Ökonomie und Politik in den Beziehungen zwischen Ost- und Westeuropa vom 17. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, hrsg. v. K. Obermann, Berlin 1960, s. 163 i n.

tywno-feudalne i mieszczańskie. Zaczęły się one prześcigać w odmalowywaniu obrazu przeszłości krajów i narodów słowiańskich w najczarniejszych barwach¹⁴², posuwając się niejednokrotnie do zaprzeczania jakiegokolwiek ich własnego dorobku w dziedzinie kultury i podkreślania, że całą kulturę zacerpnęły one z Zachodu, za pośrednictwem Niemców, lub bezpośrednio od Niemców. Te tendencje historiograficzne określono jako tzw. *Kulturträgerei*, *Kulturträgetum*. Te teoretyczne rozważania nad przeszłością nie byłyby same w sobie groźne, gdyby w ślad za nimi nie szło wołanie o całkowitą aneksję i opanowanie obszarów skolonizowanych. Często kwestionowano Słowianom prawo do pielęgnowania własnej kultury i własnych instytucji życia narodowego i politycznego¹⁴³. W rezultacie w obrębie tej nowej histo-

¹⁴² Typową publikację z tego zakresu przedstawia dzieło V. Hehna, *De moribus Ruthenorum — Zur Charakteristik der russischen Volksseele. Tagebuchblätter aus den 1857—1873*. Stuttgart 1892. Należy jednak zauważyć, że w tym samym czasie ukazywały się dzieła usiłujące obiektywnie przedstawić przeszłość Słowian. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim popularny zarys: Th. Schiemann, *Russland, Polen und Livland bis ins 17. Jahrhundert*. Berlin 1886. Ogólnie zob. w tej sprawie H. Stammler, *Wandlungen des deutschen Bildes vom russischen Menschen*. W: *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, 5 (1957), ss. 271—305.

¹⁴³ Najbardziej jaskrawy wyraz w stosunku do aspiracji narodowych i historycznych świata słowiańskiego znalazł się w rozprawie D. Schäfera, *Unser Recht auf die Ostmarken*. Berlin 1911. Schäfer stwierdził na wstępie, że w okresie wczesnego średniowiecza nie było Niemców na wschód od Łaby i środkowej Drawy; dzisiaj — „Die Hauptstädte seiner beiden späteren Grossmächte liegen auf Kolonialgebieten, diese selbst sind auf Kolonialboden emporgewachsen” (s. 5). Schäfer zapytuje: „Wie geschah das? — i dopowiada: „Nicht das Schwert des Ritters, sondern der Pflug des Bauern eroberte das Land”. So hat es ein Forscher auf dem Gebiete unserer mittelalterlichen Kolonialgeschichte zusammengefasst und damit in der Hauptsache das Richtige getroffen” (Schäfer miał tutaj zapewne na myśli R. F. Kaindla, *Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern* t. I—III. Gotha 1907—1911). Jedyny wyjątek stanowią Prusy krzyżackie. „Ueberall sonst ist, vereinzelt nach kurzem Waffengange, meistens aber ohne Krieg, das deutsche Wesen allein durch friedliche Betätigung Herr geworden, und zwar Herr geworden unter der Führung der angestammten fremden Herrschergeschlechter” (s. 6). Pierwszym argumentem przemawiającym za zawłaszczeniem słowiańskich ziem jest więc dla Schäfera fakt pokojowego zagospodarowania na wezwanie rodzimych książąt. Co się tyczy Prus krzyżackich, to krzyżaków wezwał książę mazowiecki Konrad, bo nie mógł obronić swego księstwa przed napadami pruskimi (s. 8). Wprawdzie po pewnym czasie Zakon stał się „ein unbequemer Nachbar”, ale „dass deutsches Wesen dadurch gefördert wurde, versteht sich von selbst”. Po wojnie 13-letniej nastąpił upadek państwa krzyżackiego; pozostała jednak ludność niemiecka. Wprawdzie była ona ciemniejsza pod panowaniem polskim, zwłaszcza po przyjęciu wyznania zreformowanego, „Kampf gegen die evangelische Lehre ward hier so gut wie gleichbedeutend mit Kampf gegen das Deutschtum, Katolisierung so gut wie Polonisierung” (s. 9). Po rozbiore Polski ziemie te wróciły pod panowanie pruskie: „Nicht nur den Feinden Deutschlands, sondern auch manchem Freunde erscheint sie als erwiesenes, nicht zu rechtfertigendes Unrecht. Und doch ist zweifellos, dass Friedrich der Grosse, der Preussen in diese Bahnen lenkte, handeln musste, wie er handelte, dass er gar nicht anders handeln konnte und durfte”

riografii utrwał się coraz bardziej pogląd nacjonalistyczno-antagonistyczny, podsycany wzrastającym oporem Słowian przeciw wynarodowieniu a także polityczną postawą Rosji, zacieśniającej u schyłku XIX w. swe więzy

(s. 10). Aby to stanowisko uzasadnić, wystarczy powiedzieć, „dass es sich um ein ehernes Gebot der Selbsterhaltung handelte, dass der Staat Friedrichs des Grossen nur die Wahl hatte, entweder unterzugehen oder sich zum Herren der Lande zu machen, die Preussen und Deutschland heute noch besitzen” (s. 11). Następnie Schäfer podnosi, zgodnie z tradycją, że Prusy wzięły udział w rozbiorach celem powstrzymania ekspansji rosyjskiej w Polsce, przemilczając jednak dyskretnie, że rozbiory Polski wcale nie oddaliły niebezpieczeństwa rosyjskiego dla Prus, lecz bardzo je zwiększyły, jak tego dowiodły dzieje stosunków rosyjsko-pruskich w pierwszej połowie XIX w. Sam bowiem stwierdza, że w wyniku kongresu wiedeńskiego „Breslau mit seiner halben Million Einwohner liegt nur zwei Tagemärsche von der russischen Grenze! (s.12). Schäfer uważa za rzecz naturalną, że po rozbiorach zaczął się ponowny napływ ludności niemieckiej na ziemie polskie, jak w czasach średniowiecznych: Wer möchte dem deutschen Einwanderer, der hier oder in anderen Teilen des Landes, gestützt auf seinen Fleiss und sein Geschick, sich ein neues Heim gründete, bestreiten, dass er das gleiche Anrecht auf dieses Land besitze wie irgend ein Alt-ingesessener?” (s. 12). Znacznie ważniejsze jednak dla Schäfera są następujące stwierdzenia: „1) Dass Preussens Herrschaft auch der polnischen Bewohnerschaft dieser Lande zugute gekommen ist, ist weltbekannt [...]. Unter der Herrschaft der Fremden hat sich wieder ein Bürgerstand, ziemlich zum ersten Mal in der polnischen Geschichte, auch hier und da ein selbständiges polnisches Bauerntum entwickelt” (s. 13). „2) Man hat sich früher oft der Vorstellung hingeeben, dass die widerstrebenden Elemente allein im Adel zu suchen seien dass Bürger und Bauern, dankbar für das viele Gute, das Ihnen die neue Ordnung brachte, sich unserm Staatswesen innerlich zuwenden würden” (Schäfer ma tu na myśli Bismarcka); jednak „an Stelle einer Klasse ist das ganze Volk Träger des nationalen Widerstandes geworden!” (s. 13). Czy Niemcy mogą zgodzić się z dążeniami narodowymi Polaków? „Noch weniger als einst Preussen kann heute Deutschland dulden, dass eine solche Wiederaufrichtung erfolgt unter Einschluss der Gebiete, die unser sind [...]. Eine Herausgabe der durch die polnischen Teilungen gewonnenen Provinzen würde mit einer Zerstückelung Preussens und Deutschlands gleichbedeutend sein, würde Berlin zur Grenzstadt machen, zwei Millionen Deutsche polnischer Herrschaft ausliefern und doch die Nationalitätenfrage nicht lösen” (s. 14); w perspektywie stoi utrata Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Z tego wynika taki wniosek: „Wir müssen gebieterisch fordern, dass auch unser polnischer Landsmann sich vorbehaltlos, mit voller Hingebung füge in das preussische Untertanenverhältnis [...]. Es ist unsere Pflicht, es ist aber auch unser Recht, das sich nicht in erster Linie stützt auf die Gewalt der Waffen, sondern auf die friedliche und fruchtbare Arbeit einer langen Folge deutscher Bewohner dieser Ostmarken” (s.14/15). Argument pokojowego zawłaszczenia ziem polskich jest wynikiem historycznych studiów nad kolonizacją niemiecką w Polsce i w innych krajach słowiańskich. Ten wniosek z kolei rzutował na interpretację całej ekspansji niemieckiej w Europie środkowej. Z wojennego *Drang nach Osten* historiografii niemieckiej z połowy XIX w. doszło się do pokojowego *Drang nach Osten*, bardziej odpowiadającego przyrodniczemu pojęciu praw rozwojowych; z tych przyrodniczych praw pochodzi też wyrażenie o „Selbsterhaltung” państwa pruskiego, użytego wyżej przez Schäfera.

z Francją. Nauka francuska ze swej strony wmieszała się w słowiańsko-niemiecką dyskusję naukową, najczęściej po stronie Słowian, potęgując postawy antagonistyczne w historiografii i publicystyce niemieckiej¹⁴⁴.

Ten sposób rozumowania dotrwał do dni dzisiejszych. Wybitny znawca dziejów niemieckiej kolonizacji w krajach słowiańskich, Hermann Aubin, w syntetycznej ocenie tej kolonizacji, stwierdził m. n., że kolonizacja ta wywołała uczucia niechęci u ludności słowiańskiej i następnie pisze tak: „Grob manchmal und tumultuarische wird damit im Grunde, fern jeder historischen Erkenntnis, das Urteil über die deutsche Ostbewegung gefällt, dass sie verhängnisvoll die Eigenentwicklung der benachbarten Ostvölker gestört wenn nicht unterbunden habe. Doch gleicht dieses Urteil auch der Auffassung im 19. Jahrhundert, in der die nationale Geschichtschreibung der Ostvölker zur Geltung gekommen ist und z. B. die Grundgedanken bildet in Paláckys so lange massgebender Geschichte Böhmens, die eine Geschichte des am meisten betroffenen Tschechenvolkes ist. In allslawischer Verbundenheit formt sich selbst der Verlust der elbslawischen Gebiete durch Eindeutschung nach schweren Kämpfen zur Klage und Anklage. Es sollte uns nicht schwerfallen, solche Auffassung menschlich zu verstehen. Entspricht sie nicht derselben Anschauung, wenn wir lehren, dass des Arminius Sieg den alten Deutschen den Weg zur Entfaltung des eigenen Wesens, den die Überziehung durch die Römer bedrohte, freigehalten hat? Immerhin, wir haben, von einer jüngsten, fehlgeleiteten Zeitspanne abgesehen, niemals Anstand genommen, den unersetzlichen Wert der römischen Kulturelemente für unsere eigene Entwicklung anzuerkennen. Freilich, das alte Rom ist längst versunken. Die Bildner jener, ich möchte sagen, autonomen slawischen Geschichtsauffassung oder Geschichtssehnsucht sahen dagegen und spürten noch täglich die deutsche Überschichtung und Beeinflussung in der eigenen Zeit als Gefahr für ihr Volkstum!” (H. Aubin, *Die Deutschen in der Geschichte des Ostens*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”, 9 (1956), ss. 531—532; także w pismach zbiorowych: *Grundlagen und Perspektiven geschichtlicher Kulturraumforschung und Kulturmorphologie*. Bonn 1965, ss. 783—784). W innym miejscu Aubin stwierdza, że ze stosunków wynikających między kolonizującym a kolonizowanym „kann die kostbarste Anhänglichkeit des Schülers an seinen Lehrer entspringen. Aber gleich den deutschen im europäischen Osten haben die europäischen und amerikanischen Lehrer in der ganzen Welt erfahren müssen, dass Lehrmeisterei nicht immer Dank erntet!” (ss. 524 względnie 777).

Jeżeli się szuka odpowiedzi na pytanie postawione przez Aubina, to łatwo znajdzie się je w poprzednio cytowanych wywodach Schäfera. Recepcja kultury, współpraca wzajemna przy jej dalszej rozbudowie jest możliwa tylko w tych warunkach i pod tym warunkiem, gdy nie prowadzi ona do zagłady osobowości jednego z partnerów. Historycy niemieccy z przełomu XIX/XX w., a w ślad za nimi wychowani przez nich politycy, wyprowadzali wnioski mające usprawiedliwić nie tylko zaprzeczenie rodzimej kultury u ludów słowiańskich, lecz także całkowite ich wchłonięcie przez kulturę i polityczną organizację niemiecką. Co więcej, wnioski prowadziły do całkowitego zniekształcenia historii tych ludów, nad czym w tym wypadku szczególnie musimy ubolewać. W tej sprawie o wiele więcej zrozumienia dla dwuznacznej roli kolonizacji niemieckiej w dziejach Słowian wykazał historyk dziejów nowożytnych H. Herzfeld, *Menschenrecht und Staatsgrenze in Zwischeneuropa*. W: *Ausgewählte Aufsätze*. Berlin 1962, s. 220 i n.

¹⁴⁴ Zob. E. Birke, *Farnkreich und Ostmitteleuropa*, s. 446 i n. Z tego również wynika, że historycy słowiańscy z czasem nabierali coraz więcej zaufania do historiograficznych ocen nauki francuskiej i anglosaskiej, nie znajdując już w

Ideologia nacjonalistyczna znalazła na przełomie XIX w. walną podporę dla swych wyobrażeń w darwinistycznej socjologii, operującej pojęciami determinizmu geograficznego, rasowego i społecznego (przez transpozycje pojęć biologicznych na społeczne). Tej nowej historiozofii uległy w szczególności takie nauki, jak antropo-geografia, archeologia i antropologia, które z kolei przyczyniały się do formowania socjologicznych praw rozwojowych nauk historycznych. Fantazjowanie na temat tych praw przez długi czas nie napotykało na większy opór, gdyż każda z tych dyscyplin nie dysponowała jeszcze wówczas ani odpowiednimi metodami badawczymi, ani nie opierała się na wystarczająco opracowanym materiale faktograficznym. W tym czasie wypracowano ostatecznie koncepcję wyjątkowości rasy germańskiej i wytyczono ramy przestrzenne jej przyszłej misji w Europie środkowej¹⁴⁵.

Wobec haseł tej nowej historiozofii słaby głos naukowej slawistyki niemieckiej był prawie bezsilny.

tym czasie rzeczowej oceny własnej historii u tak podziwianych przez nich jeszcze na przełomie XVIII/XX wieku historyków niemieckich.

¹⁴⁵ Zob. tutaj głos L. Niederle w sprawie rodzimości i wartości rodzimej kultury słowiańskiej w dziele *Život starých Slovanů*, d. III, t. II (1925), s. 75 i n.